

AUTO na LATO

Kupon
str. 17

W SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMCE DO WYGRANIA 5.800.000 zł



GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY

Nr 50 (12 699)

Cena 3.500 zł

Białystok, Łomża, Suwałki 12-13-14.03.1993 r.

NAKLAD 115.650

ABORT-TOUR

Ani nadwiślański akcent, ani problem nie zdziwił pani, która podniosła słuchawkę. „Padażditie” — poprosiła. Za chwilę przy telefonie był pan znakomicie posługujący się językiem polskim, choć z wyraźnym akcentem znanym Niemna.

Wspólny język sprawił, że nie było najmniejszych problemów z ustaleniem konkretnych. — Jestem z Polski, chciałabym usunąć ciążę. To hasło. W odpowiedzi rozpoczął się regularny ginekologiczny wywiad. „Ile Pani ma lat? Jak zawansowana jest ciąża? Czy Pani jest mężatką?” Do kompletu zabrakło tylko badań nie dających się wykonać przez telefon. Rozmowa zakończyła się ustaleniem — „Jutro o godzinie dziewiątej”. Potem Anka już tylko nieśmiało zapytała — „Ile?” — „Czterdzieści dolarów” — usłyszała w odpowiedzi. — „A co będzie, jeśli wystąpią powikłania?” — Gwarantujemy cztero-pięciodniową hospitalizację.

To już był kontrakt.

CZYTAJ NA STRONIE 4



TAJNIKI PRZEMYTU

CZYTAJ
NA STR. 11

PISTOLETY gazowe z amunicją i bez, ogromne ilości walut obcych i polskich złotych, tysiące butelek wyrobów alkoholowych a zwłaszcza spirytusu, dziesiątki tysięcy kartonów papierosów — oto PRZEMYT, z którym codziennie stykają się celnicy na przejściach granicznych w naszym regionie.

Nyską za BMW

STRONA 3

ŚLEPY ZAUŁEK

Na łamach „Nowego Świata” 4 lutego br. ukazało się pismo „O ład moralny w Rzeczypospolitej” podpisane przez 63 polityków i artystów. Tekst dokumentu podpisali także dwaj pracownicy Politechniki Białostockiej: profesorowie Tadeusz Citko i Zbigniew Dmochowski.

Czy trwa antypolska nagonka w mass mediach? Co chcieli osiągnąć sygnatariusze pisma?

O tym w wywiadzie z Tadeuszem Citko, który zamieszczamy na stronie 7. Poniżej zaś drukujemy wybrane fragmenty dokumentu.

Przeciwko antypolskiej nagonce o ład moralny w Rzeczypospolitej

(fragmenty)

Zdecydowanie negatywnie oceniamy:

1. Nasilenie przejawów podważania wartości moralnych i narodowych w życiu publicznym i w środowiskach masowego przekazu oraz brak troski o kształtowanie postaw patriotycznych i dążeń do oświaty i kultury. Szczególnie negatywną rolę odgrywa tu Telewizja Polska.

3. Brak skutecznych działań dla obrony interesów Polaków poza granicami kraju i zachęcanie do przygotowań repatriacji dla wyciekających na nie Polaków ze Wschodu.

BEZWZGLĘDNE DOMAGAMY SIĘ:

1. Opracowania jak najszybciej i uchwalenia nowej demokratycznej konstytucji ustanawiającej uniwersalne wartości chrześcijańsko-ładu moralnego i polskich tradycji jako podstawę polskiego państwa oraz określającej zasadnicze prawa i obowiązki obywatelskie.

4. Domagamy się rządu ludzi kompetentnych, uczciwych i ofiarnych, nie splamionych kolaboracją z wrogami Ojczyzny.

CZYTAJ NA STRONIE 7

GDZIE
JEST
DZIECKO?
str. 8

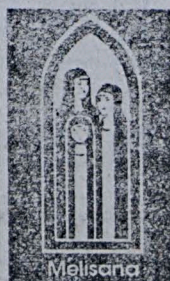
GDZIE
JEST
DZIECKO?
str. 7

MELISANA-
KLOSTERFRAU
NATURALNY PREPARAT
Z 13 ZIOŁ
LECZNICZYCH

- zapobiega przeziębieniom i pomaga w ich leczeniu,
- chroni przed stresem,
- poprawia kondycję psychiczną i fizyczną,
- zapobiega dolegliwościom sercowym i żołądkowym,
- łagodzi bóle głowy, odpręża i uspokaja.

44

Z TA FIRMA
POCZUJESZ SIĘ LEPIEJ



DYSTRYBUTORZY

FARMED BUTRUK
Białystok Białystok
tel. 52-31-27 tel. 76-15-19

IMPEX
Olsztyn
tel./fax 236-77/6
tel. 277-580

45

TYDZIEŃ w tygodniu

Telewizja przez dwa dni obchodziła rocznicę Marca 1968 r. i trzeba jej to oddać, pokazała kilka rzeczywiście interesujących materiałów. Gazety raczej skupiały się na współczesności. Brzydkiej, śmierdzącej, ale aktualnej, dotyczącej wszystkich. Z tygodników bodaj tylko „Spotkania” (nr 10) podjęły próbę analizy tzw. wydarzeń marcowych. Urszula Doroszewska omawia spotkanie, które w ówczesnym studenckim protestu odbyło się na Uniwersytecie Warszawskim.

(...) przedstawiciele tak zwanych komandosów — Seweryn Blumsztajn i Jan Litwinski — twierdzili, że w ówczesnym ruchu studenckim aktywnie byli środowiska lewicowe (Blumsztajn przypominał nawet, że Adam Michnik podczas procesu określał siebie jako komunistę), natomiast środowiska prawicowe były nieobecne, bierne. Taka wizja Marca jest, moim zdaniem, nieprawdziwa i ma służyć celom politycznym — uważa autorka.

Tyle o Marcu. „Przegląd Tygodniowy” (nr 10) zajął się sprawą Wojciecha D., aktywisty Porozumienia Centrum, któremu prokuratura zarzuca udział w kryminalnej aferze na skalę przypisującą wiele osób o zawrót głowy.

piszą W KRAJU

W nocy z 25 na 26 lutego funkcjonariusze UOP (...) zatrzymali dyrektora biura parlamentarnego Porozumienia Centrum, Wojciecha D., relikwiarz CEZARY MACZKA. Była to nieetykietowa operacja, gdyż jej przebiegu nie udało się zachować w tajemnicy. Oficerom śledczym towarzyszyli dziennikarze, którzy dokładnie zrelacjonowali rozwój wypadków. Oficjalnym czynnikiem nie pozostało nic innego, jak złagodne ostrzeżenie, że aresztowanie urzędnika zarzuca się przyjęcie korzyści majątkowej na wysokości 1,5 mld. Taka miała być bowiem cena za załatwienie koncesji na import paliwa dla spółki firmy „Horn”.

Przy benzynowo-lapówkarskiej aferze pojawiła się również nazwa pewnej spółki z naszego regionu (zainteresowanych odsyłam do „Rzeczpospolitej”). Czy oni również „dawali” wyjaśni, miejmy nadzieję, trwające śledztwo.

Pozornie lepszy, choć raczej makabryczny temat proponuje „Prawo i Życie” (nr 11). Stanisław Bubis pisze o „Wojnie grabarzy” w Bielsku-Białej, gdzie konkurencyjne firmy, wyrывая sobie i rąk każdego nieboszczyka.

Walka o zmarłych przeniosła się również na kolumny ogłoszeniowe gazet: „Autokarawan”, „superlaksusowy”, klimatyzowany „ford taunus”. „Zajmujemy się absolutnie wszystkim, nie przepuszczając na tej trudnej chwili, powierzonej nam swojej kłopoty”. Przewóz zwłok na cały kraj — kompleksowo, solidnie i na kredyt, wystrojony i ubrany zmarłego „bezpłatnie”. „Najtańsze przewozy autokarawanem — maza, duży wybór trumien rzeźbionych i gładkich, załatwienie formalności USC, ZUS, PZU”. „Międzynarodowy przewóz zwłok. Zadzwonił, my zajmujemy się wszystkim”. „Zabieranie zwłok na życzenie, własna chłódnia przegimnarna”.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

UWAGA ALERGICY

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych informuje, że w ubiegłym tygodniu średnie stężenie pyłku roślin wynosiło 5 ziaren w 1 metrze sześciennym powietrza, a maksymalne stężenie 18 ziaren (Białystok). W przyszłym tygodniu obserwować będziemy obfite pylenie olszy (do 14 ziaren w Białymstoku i 12 ziaren w Suwałkach). Stwierdzimy zmniejszenie stężenia pyłku leśnych (ok. 7-8 ziaren). W niewielkich ilościach wystąpi pyłek topoli osiki i topoli białej (do 3 ziaren) oraz pyłek wierzyb (do 2 ziaren). W Białymstoku pojawiać się mogą pojedyncze ziarna ciu (tylko lokalnie).

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 10. marca 1993 r. zmarł po ciężkiej chorobie

S.P. FRANCISZEK ZIACH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 marca 1993 r. na Cmentarzu Miejskim w Białymstoku, godz. 13.00.

RODZINA

g 3280-1

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAŻ trabanta polo. Łomża, tel. 34-65 (po 19.00).

g 2879-1

PROJEKTOWANIE „MOD-DOM”, 762-363.

g 3274-1

KONSTRUKCJE folii, altanki... wykonuje. 51-90-78.

g 3194-1

C-330 sprzedam, 194-662.

g 3287-1

Białystok

Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych uznała, że nie ma kompetencji, by podjąć decyzję w sprawie odbudowywanego obecnie klasztoru w Supraślu, do którego roszczenia zgłaszają: katolicka Kuria Arcybiskupia w Białymstoku, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny oraz grekokatolicki Zakon Bazylianów.

W pierwszym meczu rundy wiosennej rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy Jagiellonia Białystok uległa drużynie Zagłębia Lubin 0:3.

„Chcemy wskrzesić zapomniane już obyczaje słynnych niegdyś białostockich jarmarków. np. na Jazę” — powiedział „Gazecie” szef białostockiego „Włókniarza” — Jan Derda, jeden z organizatorów Białostockiego Jarmarku, słynnych Kaziuków, który odbył się 6 m.

Łomża

Ponad połowa z 46 łomżyńskich gmin zadeklarowała już przyszłą przynależność do konkretnego powiatu. O status powiatowego centrum ubiegają się: Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Kolno i Ciechanów. Zdecydowanie przeciw tworzeniu nowych struktur administracyjnych wypowiedziały się samorządy Płocka, Stawisk i Rajgród.

W rejonie Barzykowa koło Stawisk zastrzelony został żubr samotnik, który najprawdopodobniej oddał się od stada w Puszczy Piskiej i błądząc się powodował wiele szkód w rolniczym dobytku. Wojewódzki Konserwator Przyrody dowiedział się o tym fakcie z prasy...

Suwałki

Zdaniem dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Suwałkach na roczne utrzymanie WSZZ potrzeba 120 mld zł. Inne zdania jest Urząd Wojewódzki, który upiera się przy 102 miliardach, a oszczędności szukać w redukcji etatów. W ubiegłym tygodniu szpital białowarski służył jednorazowego użytku.

Zestawienie zbiorcze wyników referendum ze wszystkich

Monika Tomaszewska z Suwałk wybrana została 7bm. Miss Podlaski '93. Ma 19 lat, mierzy 171 cm wzrostu, uczy się w Liceum Ekonomicznym. I wicemiss wybrano Renatę Gumowską z Sokółki, zaś II wicemiss Joannę Kropielniczką z Białegostoku. Najlepiej wyglądającą meżatką została Beata Łukaszewska, 24-letnia białostoczanka.

Na rampie dworca Białystok Fabryczny, 6bm, poniósł śmierć na miejscu 38-letni mężczyzna, którego uderzyła tyłką koparki rozładowującej wagon.

Białostocki Sanepid oraz PIH przeprowadziły kontrolę hurtowni win w województwie białostockim, mającą na celu sprawdzenie, czy nie trafiły do nich trzy ratunki trujących argentyńskich win (Sol Cuyano, El Padino, Mansero) z domieszką alkoholu metylowego. Trafnych trunków nie znaleziono.

W USA zmarł dr Bruce Sablin, odkrywcza szwedzka przełamał chorobę Heinego Medina. Sablin urodził się w 1906 roku w żydowskiej rodzinie w Białymstoku. Już

W zambrowskiej ciepłowni miejskiej uruchomiono pierwszą w województwie linię odsiarczania spalin na kotłach WRP-12, największym z czterech tam funkcjonujących. W tym roku tego typu urządzenia zostaną zamontowane jeszcze na dwóch kotłach w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego w Łomży i w ZPW w Grajewie.

Blisko 30 mld zł otrzymało w ub. roku Łomżyńskie na ogrzewanie mieszkań w blokach. Wojewoda Jerzy Brzeziński stwierdził jednak, że zobowiązań spółdzielni mieszkaniowych do przeznaczenia więcej niż dotychczas środków nie na samo ogrzewanie, a instalowanie liczników wody i energii cieplnej.

Kierownik Urzędu Rejonowego w Kolnie nie zatwierdził uchwały o likwidacji spółki wodnej w Turzli, uzasadniając decyzję względami ekonomicznymi.

placówek szkolnych zdecydowały o ostatecznej formie akcji protestacyjnej ZNP w woj. suwalskim. Nauczyciele domagają się wyższych zarobków.

8 marca w Sądzie Wojewódzkim w Suwałkach zapadł wyrok w procesie Leszka G. i Krzysztofa F. oskarżonych o zamordowanie 18 czerwca 1991 r. głowieckiego taksówkarza — Zenona Ogródnika. Obu skazano na karę 25 lat pozbawienia wolności, 30 mld zł grzywny i 10 lat pozbawienia praw publicznych.

Dwaj mieszkańcy gm. Wiązajny, z ulgą przekroczyli granicę

w 1989 roku rozpoczęto starania o przyznanie mu tytułu doktora honoris causa Akademii Medycznej w Białymstoku.

Na Sesji Rady Miejskiej Białegostoku, 8bm, prezydent miasta Lech Rutkowski, złożył oświadczenie, wyjaśniając, że po stawianiu w stan likwidacji Białostockiego Kombinatu Budowlanego było jedynym decyzją Zarządu Miasta, a nie pamił wiceprezydent Ewy Bończak-Kucharczyk, której odwołania za te właśnie decyzje zażądała „Solidarność”.

Nie znalazły w tym tygodniu kolejki w białostockich przychodniach lekarskich. Choroba dzieci i dorosłych. Ten wzrost zachorowań spowodował wirus, którego badanie przeprowadza własne laboratorium Sanepidu.

39 tysięcy marek zrabowali nieznani złodzieje, którzy 9bm, około godziny 8.30 w centrum Białegostoku (u zbiegu ulic Młodej i Lipowej) napadli na otwierającego drzwi kantu, 38-letniego współpracownika firmy wulowej. Ofiara otrzymała silne

Rolnicy zareagowali nowym ustaleniem podjętym na Nadzwyczajnym Zjeździe Spółki: sami zdecydowali o warunkach i wysokości opłat za konserwację urządzeń melioracyjnych.

Zainteresowani tematyka ekologiczna spotkali się na konferencji w siedzibie Biebrzyskiego Parku Krajobrazowego w Osowcu, by przeanalizować możliwości przywrócenia warunków wodnych na terenie środkowego basenu Doliny Biebrzy.

Piła Młodzieżowej Akademii Filmowej powstała z inicjatywy MDK DST w Łomży. Działalność zainaugurowano w Kinie Studijnym „Millenium” projekcją „Amadeusza” M. Formana jako „ilustracji” tematu omawianego po seansie „Ideowy optymizm Oświecenia i rzeczywistość zamet historii”.

Niewiele brakowało do tragicznego finału — śmierci ojca z

ce. Policjanci okazali się mniej wyrozumiali od celników. W dwóch latach znaleźli łącznie blisko sześćset kartonów markowych papierosów.

Na niedzielnej mszy w kościele p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach, modlono się za „szczęśliwe zakończenie prywatyzacji Suwalskiej Fabryki Mebli i za uratowanie miejsc pracy”.

9 marca w suwalskiej galerii „Chłódna 20” otwarto wystawę rysunków artysty z Zielonej Góry — Radosława Czarkowskiego.

uderzenie twardym narzędziem w głowę.

Brutalnego napadu dokonano 9bm, w Hajnowce. Dwaj zamaskowani napastnicy pobili i okradli właścicieli mieszkanka przy ul. Boczej, Skradli 1,5 mln zł. złota biżuterię i dwie butelki wódki. Policja podobno wpadła już na ślad sprawców.

Maszyny i stodoła, wartości ok. 70 mln zł, spłonęły w miejscowości Topczyki, gm. Orla. Przyczyna pożaru było prawdopodobnie podpalenie.

Być może spragniony wiedzy włamywacz dokonał w nocy z 5 na 10 bm, włamania do pomieszczeń Politechniki Białostockiej. Zabrał komputer, drukarkę, podłuk, tzw. obudowę płyty głównej z twardym dyskiem. Łup wart jest 13,5 mln zł.

Tragicznie zakończyła się awantura domowa 9bm, w Sokółce, 48-letni mężczyzna zaatakował siekierą żonę i teściową w jednym z mieszkań na osiedlu „Zielona”. Napastnik był pijany. Życiu kobiet nie zagraża niebezpieczeństwo.

rak syna Mirosława S. — w jednym z mieszkań w Grajewie, gdzie biesiadowano z okazji imienin jego żony. Do sprzeczki zakończył się ciętym nożem w klatkę piersiową doszło na tie spraw finansowych. Poraniony odcieł został w szpitalu odtworzony. Mirosława S. aresztowano.

Podsumowano akcje białostockich radiowców zbiórki funduszy na inkubator dla łomżyńskiego szpitala — przyniosła 165 mln zł.

Urealniali się pomysły utworzenia w Łomży hospicjum w budynku zajmowanym obecnie przez Policję. Funkcjonariusze otrzymają lokum w domu przy ul. Wojska Polskiego 15/17, a jego dotychczasowi „lokatorzy” — Dom oraz Agencja Inicjatyw Lokalnych — otrzymali wypowiedzenie umowy najmu.

(mnm)

9 marca hodowcy drobiu po raz kolejny usiłowali odzyskać swoje pieniądze (ok. 12 mld zł) od właścicieli Suwalskiej Zakładów Drobiarskich. I tym razem próba była nieudana. Spółka OST-POL rezygnuje z prawa własności przedsiębiorstwa na rzecz spółki „Erean”. Jej szef obiecuje spłacić dług do końca tego miesiąca.

Ewentualne tworzenie powiatów należy oprócz na obecnym podziale na rejony bez zmian granic rejonów i województw — uważa suwalski radni.

(m)

EKSPRESEM

ŚMIERTELNA OLCHA

Przy ścinie drzewa zginął wieczór człowiek. Ścieta już olcha zawisała na innym drzewie. Ścinający, dwudziestodwuletni człowiek, starał się ją uwolnić. W czasie tych manewrów olcha spadła i przywaliła głową drwala. Ze zmiażdżoną czaszką przewieziono go do szpitala. Niestety, nie udało się uratować jego życia. Wypadek miał miejsce we wsi Borowskie Małe, gm. Olecko.

NOCNI KOWBOJE

W nocy z 16 na 11 bm, w Bielsku Podlaskim dwóch młodzieńców po wcześniejszym pobiciu

KOMUNIKATY

Posel Unii Demokratycznej JERZY KOPANIA będzie pełnił dyżur przy redakcyjnym telefonie 277-10 w poniedziałek, 15 marca br. w godz. 10.00—12.00.

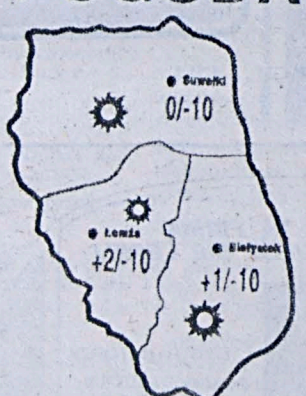
We wtorek, 16 marca br. w godz. 10.00—12.00 będą dyżurować przy redakcyjnym telefonie 232-41 Danuta Łapińska i Tadeusz Jokisz (lekarz) — inspektorzy Wojewódzkiego Ośrodka d/s Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (jednostka organizacyjna Wojewódzkiego Urzędu Pracy).

dwóch przechodniów ukradło im dwa miliony zł i obrabce. Jeden ze sprawców już siedzi. Drugi, którego dane zna policja, jest poszukiwany.

10 BUTELEK WÓDKI...

...papierosy, kawa i inne artykuły spożywcze padły łupem nieznanych dotąd sprawców, którzy poprzedniej nocy obrabowali sklep CS w Nowodworach gm. Janów. Straty oszacowano na 40 mln zł.

POGODA



Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr słaby północno-zachodni. (ela)

SPORT

KTO Z KIM? GDZIE I KIEDY?

W sobotę piłkarze Jagiellonii pierwszy raz zaprezentują się w rundzie wiosennej przed własną publicznością. Białostoczanie na własnym boisku podejmą Olimpie Poznań.

Początek spotkania przy ul. Jurowieckiej o godz. 12.

Oto inne ciekawsze imprezy w naszym regionie:

Koszykówka. II liga mężczyzn. Mecz play off o wejście do I ligi. Jagiellonia Białystok — Spółgier Stargard. Początek spotkania w sobotę o godz. 16 w hali przy ul. Antonikowskiej.

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

Tenis stołowy. W sobotę, 13bm, w sali Zespołu Szkół Rolniczych w Białymstoku (ul. Dąbldy Fabryczny 26) przewidziane zostaną wojewódzkie eliminacje turnieju o puchar „Przeglądu Sportowego” i Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Program zawodów: godz. 9 — przyjmowanie zgłoszeń dziewcząt i chłopców III kategorii wiekowej (urodzonych 1 stycznia 1992 r. i młodszymi); godz. 9.30 — początek gier tel. kategorii; godz. 11 — przyjmowanie zgłoszeń II kategorii wiekowej (urodzonych 1 lipca 1989 — 31

Tenis stołowy. Łomża. Sobota, godz. 17, sala SP 1. I liga mężczyzn SKTS Łomża — AZS Wrocław. Wcześniej w tym samym miejscu odbędzie się turniej klasyfikacyjny — młodzików — godz. 10, kadetów — godz. 11.30, juniorów — godz. 13.

Piłka nożna. Zambrów. Niedziela, godz. 10.30, Okupia — Włókniarz Białystok. Łomża, godz. 11, ŁKS Łomża — MKKS Wasilków.

Narciarstwo. Supraśl, godz. 11. Narciarskie biegi masowe koło Supraśla.

(mag)

grudnia 1981), godz. 11.30 — początek gier; godz. 13 — przyjmowanie zgłoszeń I kategorii wiekowej (ul. 10 stycznia 1979 — 30 czerwca 1989), godz. 13.30 — początek gier. Zgłoszenia — w miejscu zawodów. Kolarstwo przełajowe. W sobotę, 13bm, rozegrane będą mistrzostwa Białegostoku. O godz. 13 w Starosielechach wystartują zawodnicy zrzeszeni, a o godz. 11, na Rybakiemku (ul. Radzymińska, Szkoła Podstawowa nr 26) — zawodnicy nie zrzeszeni.

(mip)

Sportowe soboty na Białostocku. Sobota godz. 11. SP 26 przy ul. Radzymińskiej. Tam odbędzie się również zawody warszawowe.

Niedziela, godz. 9.30. Warszawy 100-powowe turniej Grand Prix. SP 33.

(mag)

GAZETA
współczesna

— dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jarmolowicz (p.o. redaktora naczelnego), Grzegorz Daszuta (sekretarz redakcji), Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska, Grażyna Mikdaszewicz, Joanna Pilicka. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dollistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45, p.o. REDAKTORA NACZELNEGO — tel. 277-10, SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-09, magazyn TYDZIEŃ — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETINGU I PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42. REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEN — tel. 251-16, ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel/fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEN REDAKCJA NIE ODPOWIA

AROSŁAW LAWSKI
REDAKTOR DELEGOWANY
IZMISTA STUPEKA
KIEROWNIK KOREKTY
VANDA BOCHENKO
RUKOWAŁ
ANDRZEJ BOJLIKOW

Policja z Ostrowi Mazowieckiej i Zambrowa 3 marca ujęła w rejonie Szumowa w województwie łomżyńskim szajkę groźnych przestępców narodowości ukraińskiej.

Około 2.30 3 marca dwóch Ukraińców, podróżujących oplem kadetem na trasie Ostrow Maz. — Zambrow, powiadomiło dyżurnego w KR w

na BMW oraz ładę na numerach WNP. Nadjeżdżały od strony Zambrowa. Po minięciu nyski (bez oznakowań policyjnych) zawróciły i pojechały za patrolem. Z kolei nyska zwołała i zjechała na przydrożny parking, a następnie pojechała dalej za podejrzanymi samochodami. Od strony Zambrowa nadjechały dwa radiowozy. Na ich widok kierowcy BMW i

ciekającymi a pościgiem znow zaczął się zwiększać.

Przez otwarte okna i drzwi nyski policjanci wzywali uciekających do zatrzymania się — odpowiadał J. Pienkosz. — Dawali znaki latarkami. W końcu jeden z policjantów strzelił po kołach z pistoletu maszynowego. Wtedy dopiero pojazdy zatrzymały się.

Nastąpił najbardziej dramatyczny moment akcji. Nyska zatrzymała się między ścięganymi wozami. Dwóch policjantów pobiegło w stronę BMW, dwóch do lady. Pasażerowie BMW rzucili się do ucieczki.

Powstrzymała ich seria z pistoletu maszynowego — padli raśnięci i pozwolili się obezwładnić. Natomiast życie jednego z policjantów, który pobiegł do lady, zawisło na włosku. Samochód ruszył bowiem raptownie z miejsca z zamiarem rozjechania funkcjonariusza. Ten strzelił odruchowo, ratując sobie życie (pojazd stanął, gdyż kula uszkodziła instalację elektryczną).

Ujęto 6 obywateli Ukrainy. Odwieziono ich, razem z podziurawionymi kulami samochodami na KR w Ostrowi Mazowieckiej. Jeden był lekko ranny w pośladek. Na miejscu zdarzenia znaleziono porzucony pistolet gazowy, do którego żaden z zatrzymanych się nie przyniósł. Przed prokuratorem odegrali za tradycyjną już w takich sytuacjach komedię napadniętych cudzoziemców.

Po konfrontacji zatrzymanych z Ukraińcami, którzy złożyli meldunek na policji w Zambrowie okazało się, że trzech spośród nich brało udział w napadzie 24 stycznia. Było to więc spotkanie starych znajomych. W wyniku tamtego napadu dwaj Ukraińcy stracili fforda sierrę oraz 100 mln zł. Jeden z poszkodowanych rozpoznał na ręce zatrzymanego bandytę swój zegarek.

Prokurator ostatecznie aresztował tylko 3 osoby, wskazane przez poszkodowanych. Pozostałych zwolnił.

Czy nie były to przypadkiem porachunki między kompaniami? — zapytaliśmy szefa ostrowskiej policji, który nie ukrywa zadowolenia z postawy swoich podwładnych, a zwłaszcza ich zdecydowanego działania. — W sprawie tej jest wiele podejranych zbiegów okoliczności.

Nie mamy podstaw, żeby kwestionować wersję podaną przez poszkodowanych — odpowiedział J. Pienkosz. — Tym bardziej, że 24 stycznia czerwone BMW również było zamieszczone w przestępstwie. Policja z Zambrowa aresztowała wówczas 8 osób.

MARIA KACZYŃSKA

Najpierw wegetowali w walącej się szopie. Gdy szopa spłonęła, przenieśli się do chlewika. A potem i chlewik się zawalił...

GEHENNA

Szopka dwa i pół na trzy metry przy ul. Waskiej 34 w Łomży, choć z zewnątrz wyglądająca schludnie, nadawała się raczej na budę dla psa, niż na mieszkanie dla starej kobiety. A jednak Kazimiera K., lat 84, mieszkała w niej od jesieni ub. roku do 7 marca, kiedy to jej zwłoki wynieśli na noszach sanitariusze pogotowia.

Śmierć nastąpiła najprawdopodobniej z powodu zacczadzenia — twierdzą strażacy, wezwani przez sąsiadów. W sobotę, 7 marca, około południa, z „mieszkania” Kazimiera K. zaczął wydobywać się dym. Jak się później okazało, palił się drewniany strop budki, który zajął się prawdopodobnie od rozgrzanej rury żelaznego piecyka.

Mąż postawił jej tę budkę jesienią. Była bardzo zadowolona, chwaliła się przed ludźmi, że nareszcie mieszka w murowanym domu — opowiada Halina M., siostrzenica zmarłej.

Dla państwa M. ta „inwestycja” była wielkim wysiłkiem. Oboje są starzy i schorowani, nigdy im się nie przelewało.

A jeszcze przez pół życia mieliśmy ją na głowie — płacze pani Halina. — Doprawdy krzyż pański.

Gdy było ciepło, Kazimiera K. wiozła się po łomżyńskiej Stawicy z nieodłącznym psem. Gehenna jej opiekunów zaczynała się zimą.

Poprzednią zimę spędziła u rodziny mego męża — mówi Halina M. — Dali jej izbę w oficynie. Na wiosnę kuzynka powiedziała: „Zabierajcie ją, ona jest niebezpieczna dla otoczenia”. Wtedy uradziłyśmy, że mąż jej coś sklei. Jakich dach nad głową. Do domu nie chciałam jej brać. Mamy mieszkanie w bloku. Kiedyś już mieszkała z nami przez trzy lata. Z mieszkania zrobiła nam chlew.

Sąsiedzi Kazimiera K. z ul. Waskiej niewiele mają na jej temat do powiedzenia.

Jak to wariatka: zaczęła ludzi, ubliżała im, każdy omijał ją z daleka. Czy miała opiekę? — Ktoś jej tu podobno przy-

nosił jedzenie, ale szczegółów nie znam — kobieta w średnim wieku szybko znika za swoją furtką.

To się stało w południe, a rano byłem u niej jak zwykle — mówi pan M. — Rozpaliłem w piecyku, nakarmiłem ją i psa.

Ostatnio Kazimiera K. nie podnosiła się już z łóżka. Zehy pies w nocy nie otwierał drzwi, pan M. podpierał je z zewnątrz cegłą. Zamykał też na kłódkę furtkę od ulicy.

— O —

Była mężatką, pobrali się przed wojną. Jej mąż był porządnym człowiekiem — wspomina Halina M.

Ale cierpiała na bezpłodność i lekarze już dawno przestrzegali, że rzuci jej się to na głowę.

Po wojnie, gdy państwo K. zajęli posesję na ul. Waskiej (teren dawnego getta) nawet im się nieźle powodziło. Utrzymywali się z pasienia krów u gospodarzy na Pocięwie. Jednak choroba Kazimiera spowodowała, że nie dorobili się niczego, co by przypomniało dom. Najpierw wegetowali w walącej się szopie. Gdy szopa spłonęła od zwarcia w instalacji elektrycznej, przenieśli się do chlewika, w którym w lepszych czasach trzymali inwentarz. A potem i chlewik się zawalił...

Mąż Kazimiera K. zmarł 13 lat temu. Dogorywał w strasznych warunkach. — Dobry był z niego człowiek — wzrusza się Halina M. — Kiedyś dał mi 20 złotych, gdy dowiedział się, że nie mam na chleb. Nigdy o tym nie zapominałam, nigdy... — płacze. — Przez wzgląd na to opiekowałam się nim do końca. I nią także.

(MK)

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 11 MARCA 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Ruble		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Ek "U KLEMENSA"	16.750	16.900	9.820	9.900	20	30	23.300	24.000
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	16.800	16.850	9.850	9.900	25	27	23.800	24.000
Suwałki "MINI-MAX"	16.800	16.900	9.850	9.900	20	25	23.300	23.600
Olecko "MAX"	16.800	16.900	9.800	9.920	18	29	23.200	23.500
Głębokie "ORBIS"	16.600	17.000	9.750	9.900	-	-	23.200	24.500
Białystok "OCEAN"	16.780	17.830	9.860	9.900	-	-	23.500	23.800
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	16.700	16.850	9.800	9.900	-	-	23.000	23.500
Kurs NBP	16.349	17.017	9.812	10.212	-	-	23.440	24.396

Dziś do wygrania 5.800.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

7 6 3 8 1 0 5

ZDERZENIE TYGODNIA

Zapewne z braku lepszych pomysłów, Polaków opanowała mania dochodzeniowo-sledcza. Najważniejszymi postaciami w państwie stali się ostatnio prokuratorzy. Tak oto, po latach usuwania w cień, działania za plecami, z opoki reżimu, skromni absolwenci wydziałów prawa stali się nagle fundamentem demokracji.

Podobnie, ulubionymi obiektami architektonicznymi Polaków

od razu — najlepszemu z prokuratorów zabrało to niemal półtora miesiąca. Znacznie szybciej odszedł ze swego stanowiska prokurator wojewódzki w Łodzi — w ciągu jednego dnia. Ale też wpadł on na pomysły genialny w swej prostocie — wystąpił przed kamerami lokalnej telewizji — w sprawie wskazującym na niemałe spożycie.

Odwolac prokuratora jest dużo trudniej niż przed nim stanąć,

— do tej pory stanie przed jedynym i to za co innego, bo za alkohol, z którego importem miał zdaje się niewiele wspólnego. Ale... był człowiek — znalazł się paragraf.

Przykład innej natury ma swe źródło w historycznej anegdotce. Po wyborach parlamentarnych doszło do kłótni między prezydentem a szefem jego sądownictwa — obaj panowie w gorących słowach pozeznania obiecywali „postawić” przed prokuratorem swego antagonistę — jak to między przyjaciółmi. Minął miesiąc, drugi, trzeci... i oto stało się. Jeden stanął, a drugiego chcą postawić.

Prokurator jak widać postacia jest ważna. Czasami nawet jego własne zaniechania wzmacniają pozycję jaką zajmuje. Tak to rzecz się ma z prokuratorem, który miał ścigać Tymskiemu z pominięcia z czasów kampanii prezydenckiej. Prokurator — człowiek nad miarę zapracowany, widac zapomniał i dzięki temu Tymski znova obiecuje otworzyć tę czarną teczkę. Jak otworzyć, to kto znowu będzie najwłaściwiejszy? Vivat prokurator! I jego klienci.

KRZYSZTOF PALIŃSKI

RP — RZECZPOSPOLITA PROKURATORÓW

nie są już ani kominy fabryczne, ani szkoły — tysiąclatki, ani nowe kościoły, lecz — zaniedbane i brzydkie zawyżacz gmachów sądów.

Oddać w ręce prokuratora, postawić przed sądem — oto ulubione recepty na rozwiązywanie przeróżnych problemów, z jakimi przyszło się borykać nad Wisłą, Odrą i Nysą Łużycką.

Nie dziwno więc, że niektórzy nie wytrzymują tak wielkiego ciśnienia i ucieki pod brzmieniem odpowiedzialności podają się do dymisji. Nie wszyscy i nie

tym bardziej, że nie brakuje takich, co przed prokuratorem chcieliby zobaczyć swoich bliźnich. Najczęściej zresztą ci stawiani przed prokuratorem sami chcieliby widzieć na tym miejscu tych, którzy ich tam postawili. Nie jest to proste przedsięwzięcie, ale możliwe. Przykładem generalowie Jaruzelski i Kiszcak — stawiali, stawiali, aż sami stanęli. Ciekawostką dochodzeniowo-sledczą może być przypadek Kiszcaka, którego chce się „postawić” przed czerem prokuratorami jednocześnie

Dyka złożył dymisję

Zbigniew Dyka złożył wczoraj na ręce premiera HANNY SUCHOCKIEJ dymisję ze stanowiska ministra sprawiedliwości. Pani premier zaakceptowała ocenę pracy tego resortu; dymisja została przyjęta — poinformował sekretarz prasowy H. Suchockiej ZDŁBYŚLAW MILEWSKI.

Po 10-minutowej, porannej wizycie u pani premier Dyka opuścił Urząd Rady Ministrów, nie udzielając czekającym przed gmachem dziennikarzom żadnych komentarzy. Na jego miejsce ZChN zaproponowało kandydaturę JANA PIĄTKOWSKIEGO.

Z. Dyka — Prokurator Generalny i Minister Sprawiedliwości w obecnym i poprzednim rządzie — został urlopowany przez Suchocką 23 stycznia br., po włączeniu do sprawy Kaczyński — Wachowski prokuratora zaangażowanego w procesy polityczne lat 80.

Pierwotny termin zakończenia urlopu Dyki (28 lutego) zbiegł się ze zjazdem ZChN. Obrady poprzedziły spekulacje części prasy, która sceptycznie odnosiła się do perspektyw utrzymania obecnego kształtu koalicji rządowej.

Po powrocie ze zjazdu Dyka zastał list Suchockiej, informujący o przedłużeniu urlopu o 10 dni. Zarówno minister, który wcześniej zapewniał, że 1 marca wróci do pracy, jak i przedstawiciele władz ZChN, wyrazili zaskoczenie tą decyzją. Dyrektor Biura Prasowego Rządu Jacek Kozłowski wyjaśnił wówczas, że pani premier, która jest niezadowolona z pracy Dyki, przedłużyła mu urlop, by zakończyć ocenę działalności jego resortu.

W czwartkowej rozmowie z dziennikarzami sekretarz prasowy premiera Zdobysław Milewski dał do zrozumienia, że na przyjęcie przez Hannę Suchocką dymisji Zbigniewa Dyki wpłynęła negatywna ocena pracy resortu sprawiedliwości.

Mimo indagacji, Milewski nie ujawnił elementów tej oceny. Stwierdził jedynie, że była ona wszechstronna, ale nie została sformułowana na piśmie.

Jak się nieoficjalnie dowiaduje PAP, zarzuty wobec Dyki dotyczyły m.in. nie zrealizowanej obietnicy rozliczenia afer, „ośmieszających organy ścigania”, trybu aresztowania i następnie zwolnienia Aleksandra Gawronika, opieszałości działania prokuratury (np. w postępowaniu sądowym przeciw „Samobronie”) oraz nieprzygotowania tej części programów rządowych, za którą odpowiada resort sprawiedliwości.

Zarzuty te Suchocka przedstawiła Dyce m.in. w rozmowie poprzedzającej jego blisko 6-tygodniowy urlop.

(PAP)

ciąg dalszy ze str. 1

Następnego dnia zjawiamy się pod umówionym adresem. Tyle, że Ance towarzyszy pan Oki i ekipa telewizji japońskiej.

Trzeba tu wrócić do źródeł. Komitety organizujące ruch popierający referendum w sprawie ustawy aborcyjnej powstawały w całym kraju. Zachodni korespondenci znają jednak ugruntowany już podział na Polski A, B, C... i Z. Pan Oki chciał pokazać japońskim telewizjom, jak na możliwość uchwalenia słynnej w świecie ustawy zareagują mieszkańcy regionu zakwalifikowanego pod ostatnią literą alfabetu. Reszta jest konsekwencją dowcipu jednego z białostockich dziennikarzy, który odgrażał się, że w przypadku uchwalenia ustawy założy biuro „LYCHATOUR” i zrobi na tym majątek. A pan Oki dowiedział się w Białymstoku o ulotce znajdującej w miejscowych gabinetach ginekologicznych. Ulotka oferowała dyskretnie usługi aborcyjne. W Grodnie.

Mimo zakrojonych na dość szeroką skalę poszukiwań (oglaszaliśmy to we „Współczesnej”) — do ulotki nie udało się dotrzeć. Pan Oki zdecydował się więc wziąć byka za rogi i wybrał się z ekipą bezpośrednio do Grodna.

Pierwsza wyprawa przyniosła efekty niespecjalne.

Do drugiej przygotowania trwały dłużej. Wyjechalismy uzbrojeni w konkretne namiary. Mielismy (wzięty z ogłoszenia w jednej z białostockich gazet) adres firmy oferującej usługi medyczne. Udało się także znaleźć telefonicznie prywatne kanały do „skrobankowego” interesu.

Zaczęliśmy od firmy ogłaszającej się w białostockiej prasie. Niestety, uszny kontrakt zawarty przez Ankę telefonicznie nie doszedł do skutku. Ekipa telewizyjna sparaliżowała cały medyczny KOOPERATIW. Zapomnieli tam nawet, że umieją mówić po polsku. Filmowany z „ukrytej kamery” szef — doktor biochemii zresztą — opowiedział nam bardzo piękną bajkę.

Owszem — jest firma, ogłaszająca się w polskiej prasie, ale broń Boże nie chodzi o wcale o skrobanki. Firma ma bardzo szeroką ofertę usług medycznych. Od stomatologii po leczenie bezpłodności. Aborcje to tylko jedna — i wcale nie najważniejsza — pozycja katalogu. I choć jednostkowo aborcja kosztuje według cennika najwięcej (2000 rubli), to — przekonywał pan doktor — na przykład leczenie bezpłodności wymagające kilkunastu wizyt przynosi w sumie dużo wyższe dochody.

Nieco kłopotliwe okazuje się pytanie o efekty ogłoszenia w polskiej prasie.

— Czy zgłaszają się Polki, które chciałyby usunąć ciążę?

— Oferta skierowana jest przede wszystkim na wewnętrzny, białoruski rynek.

— Ale czy zgłaszają się Polki? — nie chce darować pan Oki.

— No tak, zadzwoniła kiedyś jedna pani mówiąca po polsku, chciała usunąć ciążę, ale od ręki. A ponieważ firma ceni się bardzo — sprawa była nie do załatwienia. — Aborcja — tłumaczy pan doktor — to poważ-

ny zabieg i wymaga wcześniejszych gruntownych badań pacjentki. Cała procedura musi trwać około czterech dni.

Na wstępie rozmowy pan doktor zastrzegł się, że nie odpowie na wszystkie pytania, które chcielibyśmy mu postawić. Dotrzymał słowa. Dowiedzieliśmy się jeszcze tylko, że firma nie ma własnej bazy, a jej oferta medyczna jest realizowana we współpracy z najlepszym grodzieńskim szpitalem.

Wieczorem, przy wódeczce Tania nie ma tajemnic.

ABORT-TOUR

— Czy do Grodna przyjeżdżają Polki, żeby usunąć ciążę?

— Tak.

— A jak trafiają na właściwego lekarza?

— Chcesz telefon?

Chciałem i dostałem bardzo precyzyjny namiar na ginekologa ze znanego już ze słyszenia najlepszego grodzieńskiego szpitala.

Kameralne rozmowy przy wódeczce mają jedną wadę — są mało strawne dla telewizji. Pan Oki, któremu przekazałem opowieść Tani planuje akcję w sty-

lu zachodnim — mamy wpaść do szpitala, w którym pracuje Tania i zrobić z nią wywiad. Dużo pracy kosztuje tłumaczenie korespondentowi japońskiej telewizji, że taki strzał jest niewykonalny w postsowieckich warunkach. Pan Oki daje się przekonać. Uzgadniamy, że poprosimy Tanię, żeby zechciała wyjść przed szpital i powtórzyć przywódczkową opowieść.

Wyciągnięta z pracy Tania zgadza się na rozmowę z panem Oki, ale to, co opowiada do kamery (schowanej zresztą w samochodzie), to zbiór banalów.

„Aborcja jest na Białorusi legalna, nie ma żadnych problemów, żeby mogła ją sobie załatwić Polka. Obowiązuję przecież umowa o pomocy medycznej obywatelom byłego PRL”.

— A co zrobiłaby Pani, gdyby się do Pani zgłosiła znajoma z Polski z takim problemem?

— Dałabym telefon — odpowiada Tania.

W rozmowie tej nie ma odpowiedzi na pytania najważniejsze — dlaczego nikt nie chce wprost

odpowiedzieć o nabierającym tempa nowym interesie? Tania rozmawia z dziennikarzami, ale sytuacja, w której odbywa się rozmowa wyraźnie ją deprymuje. Pan Oki nie jest zadowolony.

Na następną rozmowę z Tanią umawiamy się na wieczór, u niej w domu. W domu Tania jest u siebie, jest bardziej otwarta. Mammy wreszcie okazje, żeby usłyszeć, dlaczego wszyscy zaangażowani w skrobankowy biznes są tacy enigmatyczni w wypowiedziach. Wreszcie wprost mamy okazję dowiedzieć się, że co prawda aborcje są na Białorusi legalne, nie ma też problemów ze znalezieniem „dojścia” do szpitala. Drobiazgi szczegółu polega na tym, że cały interes jest nielegalny finansowo.

Oficjalna opłata za aborcję w grodzieńskich szpitalach to 600—700 rubli. Znajomy kooperatw proponuje usługę za 2000 rubli. Nie jest to jednak pełna cena, którą trzeba zapłacić. Gdzieś na przykład ginie 40 dolarów, które wynagrodziła Anka... Ginekologzy wykorzystują ciagle państwowe szpitale, ciagle państwowe materiały.

Nie ma dotąd w Grodnie prywatnych gabinetów lekarskich. Nie ma na razie takiej potrzeby. „Społeczna” według polskich norm służba zdrowia jest w stanie obsłużyć i miejscowe potrzebujące, i starcza mocy przerobowych dla Polek.

I tu jest biznes!

GRZEGORZ DASZUTA

Przed konferencją „Zielone Płuca Polski — inaczej” w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa RP, sympatyczny pan, jedząc ciasteczka i popijając je herbatką, zażartował, że można było uprzedzić Kanadę i spotkanie Jelcy — Clinton urządzić nad Biebrzą. Pomysł śmiały, ale gdyby sprzedać go wcześniej odpowiednim ludziom... Wszak planowano już przeniesienie arrasów z Wawelu do zamku w Knyszynie. Być może tylko brak zamku pokrzyżował te plany, ale energiczni ludzie mieli już nowy pomysł na podórzedzi.

ZIELONE PŁUCA POLSKI

Według pana Krzysztofa Wolframa pomysłodawcy i lidera ZPP — inicjatywa chronienia obszaru północno-wschodniej Polski narodziła się w 1983 roku, a jego ojcem chrzestnym był nieżyjący już prof. Stefan Mieczkowski. Najbardziej przychylną poczynaniom pomysłodawców organizacją było Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, w którym aktywnie działał pan K. Wolfram, zaś głównym oportunistą — PZPR. Dopiero jednak 13 maja 1983 r. ówczesna „władza” podpisała się pod programem. Było to tzw. „Porozumienie białowiejskie”. Rok trwały prace nad opracowaniami, ponieważ koncepcja miała objąć cały region. Zmiana systemu społeczno-politycznego w r. 1989 przedłużyła prace jeszcze o 1,5 roku.

W 1990 roku do pięciu wojewodów dołączyli przewodniczący wojewódzkich sejmików samorządowych oraz przedstawiciele Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska. W 1991 roku do ZPP przystąpił minister Ochrony Środowiska, a w roku następnym — Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Obecnie program „Zielone Płuca Polski” kierowany jest przez Radę Programową Porozumienia „ZPP”. W jej skład wchodzi wojewodowie i przewodniczący sejmików samorządowych siedmiu województw, Minister Ochrony Środowiska, Zaso-bów Naturalnych i Leśnictwa, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, oraz przedstawiciele Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska pełniący funkcję dyrektora Biura Porozumienia ZPP w osobie Krzysztofa Wolframa.

VOTUM NIEUFNOŚCI

Od pewnego już czasu w prasie regionalnej i centralnej uka-

zywały się artykuły deprecjonujące efekty poczyniń liderów „ZPP”. Większość tych artykułów zebrała pani Jolanta Pawlak ze Społecznego Instytutu Ekologicznego (SIE) i odpowiednio opracowane wydała w postaci broszury „ZPP — marnowana szansa”. We wstępie czytamy m.in. „Z zebranych materiałów prasowych i innych dokumentów wynika niezbicie, że dotychczasowy sposób realizacji idei i zasad ZPP nie powstrzymał dewastacji najcenniejszych obiektów przyrodniczych i związanych z nimi zabytków kultury, nie przyniósł pożądaných zmian w sposobie gospodarowania i w rezultacie wprowadził całą koncepcję Zie-

Kassenberg — „dosłownie pod zamknięciem”.

Bolesław Bieliński, reprezentujący Białostocki Klub Ekologiczny i Społeczny Komitet Ratowania Narwi stwierdził wprost: „Idea ZPP nie ma żadnego pokrycia w praktyce. Efektem opracowania jest chyba tylko to, że przystąpili do Porozumienia jeszcze dwa województwa. Nawet najlepsze strategie i plany są nie niewarte, jeśli urzędnicy odpowiedzialni za ochronę przyrody będą uprawiać samowolę, nie ponosząc przy tym żadnych konsekwencji. Jak bumerang powróciła sprawa konferencji w Supraślu (15—16 grudnia 1992), na którą nie wpuszczono pięciu

nie stawiają na społeczne organizacje ekologiczne, a w Polsce tych ludzi się ignoruje?”

— Czy w Radzie Programowej ZPP jest ktoś z organizacji społecznych?

Z jej ust padła także jakby „szalona” propozycja przeniesienia ZPP na Śląsk i doprowadzenie go do stanu „używalności”.



Płuca dla bogatych

lonych Płuc Polski w ślepy zaułek”. Z tego między innymi powodu zwołano konferencję warszawską. Dr Andrzej Kassenberg z Instytutu na Rzecz Ekorozwoju, pod którego kierownictwem powstał projekt „Strategia przestrzennego zagospodarowania Obszaru Funkcjonalnego Zielone Płuca Polski”, stwierdził, że nie można obliczać kosztów jednej strony powyższego opracowania na 10 milionów, co uczyniła dziennikarka „Przeglądu Tygodniowego” — Iwona Trusewicz w artykule „Miliony za stronę”. Zanim powstało „dzieło” liczące 328 stron i 19 rysunkowych map plus dwie mapy ściśnięte, stworzone 30 opracowań szczegółowych i 90 map. Zaś tzw. dokument końcowy „Strategii...” na życzenie władz wojewódzkich został sporządzony w ciągu trzech dni przy udziale ok. 60 specjalistów — jak stwierdził dr A.

przedstawicielei Północnopodlaskiego Towarzystwa Ochrony Płaków (PTOP), dziennikarza „Gazety Wyborczej” — Adama Wajraka i niżej podpisanego. Było to spotkanie władz wojewódzkich z przedstawicielami niemieckich społecznych organizacji ekologicznych. Zebrani zastanawiali się jak pomóc Narwi. Jednym z nieoficjalnych punktów programu było przekonanie niemieckich ekologów, że nie warto dawać pieniędzy społecznym organizacjom ekologicznym. Pani Jolanta Pawlak, reprezentująca Społeczny Instytut Ekologiczny i Biuro Obsługi Ruchu Ekologicznego (BORE), zadała kilka pytań:

— Dlaczego nie mogliśmy spotkać się w ciągu 10 lat? (tzn. twórcy programu ZPP z ekologami niezależnymi — przyp. autora).

— Dlaczego państwa zachod-

Pani J. Pawlak zaapelowała także o to, „aby program ZPP stał się programem społecznym”.

Prof. STANISŁAW MESTWIN KOSTKA z FILII UW w BIAŁYMSTOKU podkreślił, że konflikt z ZPP wynika ze „zmonopolizowania kompetencji na ekorozwoj w skali „regionalnej”.

Ponieważ ZPP to propozycja reformy społeczno-gospodarczej obszaru rzędu średniego państwa europejskiego, potrzebna jest ciągła kontrola — powiedział prof. S. Kostka.

Dr BAZYLI POSKROBKO z POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ stwierdził, że zespół ekonomistów, do którego i on wchodzi, jest „na etapie opracowania koncepcji badań” nad ekonomicznymi możliwościami wprowadzania w życie „strategii”. Do realizacji tego pomysłu trzeba by zaangażować ok. 30 osób na minimum rok, którzy raczej nie chcieliby pracować za pensję profesorską.

EFEKTY

Na problematyczne pytania o praktykę terenową odpowiadał dyrektor suwalskiego Biura Usług Ekologicznych — Zdzisław Szkiruc. Za pieniądze ZPP trzymanie gospodarstw rolnych przedstawia się na rolnictwo ekologiczne. W 32 z nich trwa to już dwa lata. Do tej pory ZPP zainwestował 250 milionów zł. Przy okazji warto nadmienić, że koszty utrzymania biura pana Wolframa, za ubiegły rok zatrudniających trzy osoby, wyniosły 360 milionów. ZPP pokryło także koszty projektów dwóch oczyszczalni ścieków w terenie. Największym jednak sukcesem wg pana Szkirucia jest edukacja ekologiczna nauczycieli szkół podstawowych, oraz inne działania, na których efekty trzeba będzie poczekać. Nie można było się natomiast dowiedzieć po co będą potrzebne dwa śmigłowce produkcji zachodniej.

Pan Krzysztof Wolfram dając odbiór nieprzychylnym wystąpieniom, powiedział, że „pytanie o to co praktycznie dały ZPP, jest pytaniem zle sformułowanym, bo na efekty trzeba będzie poczekać, a do współpracy potrzebni są partnerzy bogaci, a co mogą dać organizacje społeczne?”

Rolnik Zbigniew Nasiadko porównał ZPP do strojącej się orkiestry symfonicznej, która nie może zagrać. I pewnie nigdy nie zagra...

HAPPY END

Podczas konferencji zapytałem jednego z ekologów niezależnych jak widzi ideę Zielonych Płuc Polski. Odpowiedział mi:

— „Wróć jej świętą przyszłość. Biuro koordynatora przeprowadzi się do nowych, większych pomieszczeń, zatrudnieni zostaną nowi pracownicy, zakupione kolejne służbowe samochody, zespół ekspertów opracuje śmiały „Strategię...”

ROMAN GODLEWSKI

P.S. Jak się dowiedziałem słowa niezależnego ekologu zaczynają się sprawdzać — biuro Zielonych Płuc Europy przenosi się do nowej siedziby w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki.

Do właścicieli hotelików i pensjonatów w okolicach Białegostoku zgłaszają się Rosjanie, Białorusini, Litwini, Ukraińcy i proponują pośrednictwo w ginekologicznych wyjazdach za wschodnią granicę. Na naszym terenie działa sieć wschodnich „naganiaczy” organizujących zaproszenia i gwarantujących dyskretną obsługę w prywatnych domach lub gabinetach.

CICHY POGRZEB

Idąc referendum w sprawie aborcji pogrzebano cicho i bez rozgłosu. Gazety i inne media zachowały się tak jak przystoi żałobnikom. A wydawało się, że referendum będzie najbardziej demokratycznym sposobem rozwiązania tej niezwykle trudnej sprawy. Świadczył o tym masowy ruch społeczny, jakim było zbieranie podpisów na rzecz referendum. Społeczeństwo zdecydowało, że chce wypowiadać się w ważnych kwestiach dotyczących prawa, chce być traktowane jako podmiot w kształtowaniu systemu prawnego.

Zdecydowany opór Kościoła, autorów i obrońców projektu reformy ustawy antyaborcyjnej przeciwko dopuszczeniu do głosu opinii społecznej uzasadnia podejrzenie, że w sporze społeczeństwo — koła kościelne chodziło nie tyle o fakt, że „nie wolno głosować nad moralnością”, ile o prawo obywateli do decyzji o obowiązujących ich przepisach prawa.

Jedenaście lat wcześniej, w katolickich Włoszech biskupi zainicjowali referendum w sprawie zakazu aborcji. Żaden z biskupów nie miał wówczas wątpliwości czy można głosować nad moralnością. Społeczeństwo zostało zaproszone do dyskusji na temat konkretnej propozycji legislacyjnej.

Spór o referendum w Polsce pokazał, że prawo nie jest tworzone dla całego społeczeństwa w sposób przez nie akceptowany, ale że na jego kształtowanie wpływ wywiera określony kontekst polityczny i pewne grupy wyznaniowe czy światopoglądowe.

Okazało się, że w polskiej formule demokracji nie mieści się podmiotowość społeczeństwa. W rozmowie o wartościach opinia publiczna nie jest partnerem.

Z „ABORT-TOUREM” ZA GRANICĘ

Politycy, poruszający się wyłącznie w sferze politycznych gier, grup nacisku i grup interesu, nie dostrzegają społecznych konsekwencji mają-

cej już wkrótce obowiązywać ustawy antyaborcyjnej.

Ustawa stoi w sprzeczności z obowiązującym Kodeksem Etyki Lekarskiej. Nowa ustawa pozwala na przerywanie ciąży tylko w trzech przypadkach: gdy zagrożone jest życie lub zdrowie matki, gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa oraz wówczas, gdy badania prenatalne wykazały, że płód jest nieodwracalnie uszkodzony. Kodeks Etyki Lekarskiej

zgłaszają się Rosjanie, Białorusini, Litwini, Ukraińcy i proponują pośrednictwo w ginekologicznych wyjazdach za wschodnią granicę. Na naszym terenie najprawiej działa sieć wschodnich „naganiaczy” organizujących zaproszenia i gwarantujących dyskretną obsługę w prywatnych domach lub gabinetach.

Za najbardziej cywilizowane uchodzą Lwów, Moskwa i Petersburg. W innych miastach za-

PO CICHYM POGRZEBIE

godny jest z ustawą tylko w dwóch pierwszych przypadkach. Nie dopuszcza natomiast aborcji z powodu ciężkich wad genetycznych płodu.

Z obowiązującej już praktyki wynika, że lekarze — obligatoryjnie zobowiązani do przestrzegania Kodeksu Etyki Lekarskiej — nie chcą mieć nie wspólnego z aborcją. Konsekwencją jest fakt, że np. w Białymstoku żaden szpital nie przeprowadza aborcji.

Kodeks i ustawa nie zezwalają na aborcję ze względów społecznych. Zatem decydująca się na zabieg kobieta zmuszona jest do płacenia zawrotnych sum (10—12 mln) w prywatnych gabinetach lub na „abort-tour”.

W gazetach pojawiły się oferty zachodnich szpitali i klinik wykonujących aborcję. Na tragedii polskich kobiet usiłują także zarobić lekarze w dawnym ZSRR. W Olsztynie działa legalne biuro podróży zajmujące się wyłącznie „wycieczkami aborcyjnymi”. Do właścicieli hotelików i pensjonatów w okolicach Białegostoku

bieg nierzadko wykonywany jest na kuchennym stole. Najdroższy — z jednorazowymi rękawiczkami, strzykawkami, przesieradkami i znieczuleniem — kosztuje około 100 dolarów.

WYJAZDY PO ŚMIERCI

Polskie Stowarzyszenie Feministek zapowiada zbieranie informacji na temat podziemia aborcyjnego w kraju i wyjazdów Polek za granicę w celu usunięcia ciąży. Feministki zamierzają sporządzać raporty o próbach nielegalnych aborcji m.in. dla ONZ, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, międzynarodowych organizacji kobiecych.

Orędowniczki idei referendum i przeciwniczki wchodzącej w życie ustawy antyaborcyjnej, zaniepokojone turystyką aborcyjną, malejącą dostępnością środków antykoncepcyjnych i stanem zdrowotności kobiet spotkały się w tym tygodniu z wiceministrem zdrowia. Na bazarach dużym wzięciem cieszą się, przywożone

z b. ZSRR, tabletki reklamowane jako wczesnoporonne, podobne do francuskiego RU-486 oraz tanie „wschodnie” spirale — poinformowały wiceministra posłanki.

— To wyjazdy po śmierć — mówiła posłanka Barbara Labuda i Danuta Wanick o wyjazdach do rosyjskich szpitali, gdzie przerywa się ciążę w okropnych warunkach.

Posłanki poinformowały też ministra Balickiego, że ginekologowie coraz częściej odmawiają pobierania próbek do badań prenatalnych w obawie przed konsekwencjami.

Wiceminister zadeklarował chęć wspierania oświaty seksualnej, której obowiązek wprowadzenia zapowiada ustawa antyaborcyjna. Tymczasem w ZChN-owskiej Łodzi kurator przygotował konspekt dla nauczycieli polskiego i biologii, którzy wprowadzać mają młodzież w tajniki edukacji seksualnej. „Płcie są dwie — męska i żeńska” — piszą specjaliści w konspekcie. Można się też z niego dowiedzieć, że „aktywność seksualną powinna podejmować para ludzi różnej płci, która istnieje w trwałym związku (małżeństwie)” oraz „Jak się nazywa kobieta, która oddaje się bez miłości i często zmienia partnerów? — W przypadku czerpania korzyści materialnych nazywamy to prostytutką” — podpowiada konspekt.

Łódzki „seksurator” lansuje katolicki model seksualny, potępia związki pozamałżeńskie i homoseksualizm. Nie mówi też nic o antykoncepcji.

— W Rosji i Polsce środki antykoncepcyjne stały się ostatnio mniej dostępne i kobiety zostały w istocie skazane na aborcję — stwierdza raport amerykańskiej organizacji Population Action International.

Zdaniem działaczy PAI Kościół katolicki w Polsce po odegraniu ważnej roli w demokratycznej rewolucji, wywiera silny wpływ na politykę. Oprócz zakazu aborcji, która stała się w Polsce główną formą regulacji urodzin, Kościół wywiera presję na polityków i jest przeciwny antykoncepcji i oświacie seksualnej.

Wchodząca w życie ustawa antyaborcyjna utrwali funkcjonujący już na Zachodzie obraz Polski jako kraju anachronicznego, roszczonego sobie prawo moralne do pouczenia innych. Wytworzy także obraz kraju, w którym nie liczy się głos opinii publicznej. W sytuacji, gdy Polska zabiega o zbliżenie ze Wspólnotą Europejską, konsekwencje takiej oceny Polski mogą być wyłącznie negatywne. (AP)

miekiego. Obecnie wspomina, że dalsze osądzanie spotka się ze skierowaniem sprawy do sądu. Grozi?

Po roku 1989 Akademia Medyczna wyzbyła się metod stosowanych latami przez aktywistów PZPR. Nie było i nie ma śladu prób odwetu. Ale nie wolno dopuścić do usiłowań zacierania prawdy.

Reakcją na dzisiejszą tolerancję opozycji sprzed 1989 roku jest tujept. Oczekuję na oddanie sprawy do sądu.

ANDRZEJ KALICINSKI

P.S. Dawnemu przewodniczącemu ZMS i następnie dygnitarzowi KW Mikołajowi Kozakowi radzę zapoznać się z dokumentami historycznymi oddziału Łupaszki i udziału w nim Pawła Jasienicy. Widać nadal wierzy on w to, co ongiś wykrzykiwał Władysław Gomułka.

ŚCIANA WSCHODNIA

Opowiadano mi niedawno, jak jeden ze szczęśliwców na Ścianie Wschodniej, po wygraniu paru miliardów w Totolotce, zwariował ze szczęścia. Jego rodzina siedzi teraz z grupą najwybitniejszych prawników i zastanawia się głęboko, jak te pieniądze obłąkającego szczęśliwca wyrwać teraz od Lotto. Nasze prawo takiej wygranej nie czyni bowiem tzw. wspólnotą majątkową, jeśli trafiony kupon był wypełniony indywidualnie, a nie na wspólmałżonka czy okaziciela...

Historia ta, jako żywo, przypomina mi inną przygodę szczęśliwca spod Dąbrowy Białostockiej, który przed 10-ciu laty wygrał 3 miliony dolarów, tyle, że nie w Polsce a w stanie Connecticut w USA. Była to prawdziwa piramida forsy. Nasz szczęśliwiec okazał się jednak

Zwariować ze szczęścia

człowiekiem na tyle uodpornionym, że wynajął obstawę policyjną i dobrego amerykańskiego adwokata, aby w ich asyście powołał do miejscowej delegatury Lotto po swój wielki szmal...

I tu czekała go niespodzianka. Dowiedział się bowiem, że zgodnie ze stanowymi przepisami, jako cudzoziemiec, może dostać z wygranej jedynie 40 proc. sumy — to jest milion dwieście tysięcy dolarów! Naszemu szczęśliwcowi szybko zrzęda, więc mina, ale i wtedy jeszcze się opanował. Szybko przeliczył sobie kurs dolara do złotówki i doszedł do wniosku, że i tak jest „daleko do przodu”. I kiedy z ciężkim sercem oddawał milion osiemset tysięcy dolarów, uprzejmy urzędnik Lotto poinformował go z kolei, że pozostałych z wygranej dolarów swobodnie wywieźć do Dąbrowy Białostockiej nie może, gdyż prawo stanowe nakazuje mu jako cudzoziemcom, inwestować pieniądze wyłącznie w Ameryce! Za to wcale! I na co tylko będzie miał ochotę!

— Dobra! Będę siedział do końca życia w Ameryce i tu inwestowałem! — zdenerwował się wtedy szczęśliwiec mocno — Przelewaj pan całą pozostałą forę na moje konto! Byle szybko!

— Nasz klient, nasz pan! — urzędnik amerykańskiego Lotto jeszcze bardziej zgłębiał się w ukłonach i rzucił jakby od niechcenia. — Wpierw z pozostałej sumy musi pan uiszczyć podatek od wygranej w wysokości 40 proc., czyli 360 tysięcy dolarów! A poza tym nie wolno będzie panu z konta pobierać rocznie więcej niż 40 proc. pozostałej na koncie sumy 840 tysięcy dolarów...

— Czyli ile mi w końcu zostało z tej 3-milionowej wygranej? Co?!? — wrzasnął nasz rodak ostatkiem sił i przytomności, zanim został odwieziony do szpitala wariatów.

Okazuje się, że zostało mu tylko 336 tysięcy dolarów rocznie! Cóż z tego, skoro szczęśliwiec do dzisiejszego dnia siedzi u amerykańskich czubków...

BARTOSZ

LISTY I POLEMIKI

Panie Redaktorze,

W związku z artykułem w „Gazecie Współczesnej”: „Ich marzec” proszę o zamieszczenie kilku uwag.

Z wypowiedzi Mikołaja Kozaka i Jana Zaniewskiego można wysnuć wniosek, że fala antysemityzmu i nacjonalizmu w roku 1968 ominęła Białystok, który stał się niemal wyspą tolerancji w Polsce. Profesor Jakub Chlebowski opuścił kraj „ze względów narodowościowych”. Prof. Janusz Lesiński zaprzestał pracy w Uczelni „z uwagi na chorobę”. Panu Kozakowi marzy się, by ocenić wydarzenia marcowe za następne 10 lat. Oweczni członkowie partii z roku 1968 zapewne będą przekonani, że oni obronili nasz region przed zalewem szowinizmu.

Prawda jest taka, że nasze młode uczelnie stawały się w

latach sześćdziesiątych mocno upartyjnione. KW dbał, by sprowadzać „właściwą” kadrę nauczycielską z innych miast akademickich. Dlatego duch opozycji był tu bardzo słaby. Tym, co znają stosunki z tych czasów trudno będzie uwierzyć, że nomenklatura partyjna nie przykładała prądom brudnego nacjonalizmu.

Komitet partyjny przygotowywał szereg miesięczny nagonkę na obu profesorów. U tych, którzy blisko nich pracowali pewne fakty mocno tkwią w pamięci.

Również pamiętamy przemówienie I sekretarza uczelnianego Jana Zaniewskiego (który bezpo-

średnio po opuszczeniu przez prof. J. Chlebowskiego został „wybrany” I sekretarzem) do nauczycieli akademickich. Mówił on m.in.: że po wyjeździe prof. J. Chlebowskiego udał się do opuszczonego przez niego mieszkania przy ul. Sienkiewicza i tu „w piecu fizycznym znalazł pokwitowanie wpłat na organizację syjonistyczne. Nie ma więc powodu go załować”.

Nie wstydił się grzebać w cudzych śmieciach. Co więcej; nie zawahał się wciągać młodych studentów do przeglądu pozostałości w tym piecu kaflowym dokumentów prywatnych.

Takie miał obyczaje. Taka była jego godność nauczyciela akade-

Samorząd kwestował pod hasłem "Adamowi są potrzebne slipy". Uczniowie zareagowali ofiarnie.

ODLOT

Jaki powinien być samorząd szkolny?

— Szalony i wesół — twierdzi Michał Kolpa — powinien mieć pomysły, które zainteresują ludzi, spowodują, że życie w szkole będzie urozmaicone.

— Samorząd nie powinien smuć — dodaje Piotr Stankiewicz — bo ludzie mają dostatecznie dużo smutków na lekcji.

— Świat jest zbyt poważny, by o nim mówić poważnie — wypowiada swój pogląd Andrzej Sliwowski.

Utarty schemat

Michał, Piotr, Andrzej, Katarzyna, Daniel wraz z kilkoma jeszcze osobami tworzą samorząd szkolny VI LO w Białymstoku. Nie są, jak twierdzą, samorządem o charakterystycznym dla wielu innych w Białymstoku sztywnym schemacie.

— Okres przed naszym przybyciem — mówi Michał — to czas apeli okolicznościowych. Spędzało się wszystkich na hali Zygmunta. Wychodziło parę osób, mówilo ładne wierszyki i to wszystko.

Do pracy w samorządzie zachęcała ich pani profesor Marciniak. Chętni mieli zorganizować Pierwszy Dzień Wiosny.

— Zebrało się kilku klientów i doszliśmy do wniosku, że wszystkim musi być bardzo jawno — wspomina siedzący obok Michała Piotr.

Pierwszego Dnia Wiosny zorganizowano pamiętną aukcję. Za eksponaty posłużyły m.in. obraz zdjęty ze ściany korytarza szkolnego (nie znalazł nabywcy), wazon kryształowy przyniesiony przez jedną z nauczycielek i bijący rekord zainteresowania kawalek jelita zaatakowanego przez tasiemca!

Podobno, jak to bywa przy okazji Dnia Wagarowicza, o ósmej z rana szkoła była pusta. Na aukcję o jedenastej wszyscy wrócili.



Wkrótce do samorządu dołączyła Katarzyna.

— Zawsze chciałam być wśród odłotów, bo sama jestem odłotem — skomentowała ten fakt. Na początek zrobiła plakat.

Pod patronatem samorządu przeprowadzono otrzęsiny dla uczniów klas pierwszych. „Dzieciaki” wpuszczano grupami do szkoły, gdzie przechodziły przez kolejne stopnie wtajemniczenia: picie „ambrozji”, makijaż twarzy i farbowanie włosów, wizyta w załprowizowanym gabinecie lekarskim i pogadanka na temat środków antykoncepcyjnych.

Wkrótce samorząd kwestował pod hasłem „Adamowi slipy są potrzebne”. Na zdjęciu widniał Robert Józwiak — szef samorządu z zakrytą wstydlwą częścią ciała. Uczniowie VI LO zareagowali ofiarnie.

Niemniej ofiarnie potraktowali następną zbiórkę pieniędzy. Tym razem po korytarzu szkolnym chodzili 4 osoby trzymając koszy

nia. Piotr — niektórzy mówią nam, że nie powinniśmy przesadzać z delegacjami.

Nauka

— Powiedziano mi kiedyś, że jestem przedstawicielem samorządu — a mam dwie oceny mierne... — mówi Michał Kolpa.

— Jeżeli cokolwiek wpływa na pogorszenie naszych stopni — twierdzi Daniel — to nasza frekwencja i lenistwo.

Okiem Dyrekcji

Samorząd w szkole średniej powinien, w sferze dydaktycznej, organizować społeczność uczniowską do jak najlepszej spełnienia obowiązków szkolnych, kształtować umiejętność zespołowego działania, przedstawiać władzom szkoły opinie i potrzeby uczniów, być rzecznikiem ich interesów.

Tyle sfera dydaktyki

— Powinien inicjować życie szkoły, życie młodzieży — powiedział Marian Gottlarski — wicedyrektor szkoły d/s dydaktyki — organizując w szkole imprezy o-kolicznościowe, obchody świąt państwowych, święta szkoły. Moim zdaniem — dodaje — najważniejszą rolą samorządu jest organizowanie rozrywki dla uczniów, ponieważ szkoła czegoś takiego nie robi. Chodzi mi o dyskoteki, otrzęsiny, Święto Wiosny itd. By były to imprezy przygotowane. Wszystko jest dopuszczalne, oczywiście w pewnych granicach.

Działalność samorządu dyrektora VI LO ocenił bardzo wysoko.

(J.B.)



z napisem „Prosimy o wsparcie na naszą biedną szkołę”.

W wyborach do samorządu szkolnego zdecydowane zwycięstwo odniosły osoby dotychczas w nim działające. Kampania wyborcza przebiegała pod hasłami lansującymi Roberta Józwiaka: „Głosuj na Józka”. „Józek to nasz czolg”.

Na organizowane przez samorząd imprezy — Czad-Potancówki przychodzili gromadnie nie tylko uczniowie VI LO. To właśnie dzięki awanturom ludzi z miasta zawieszono je na pewien czas.

Nauczyciele

— Część potraktowała to co robimy ze zrozumieniem — wyjaś-

Chcemy by nasi absolwenci tworzyli elitę — mówi o swoich uczniach dr Edward Zych — dyrektor Liceum Społecznego przy ulicy Fabrycznej w Białymstoku. — My nie musimy się czymś chwalić, my mamy swój dorobek. — Twierdzi Antoni Adamski — dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

OSIEM LAWEK

Jeszcze kilka lat temu młodzi ludzie, którzy ukończyli szkołę podstawową dzielili się na zdających do ogólniaka, do technikum lub do zawodówki. Teraz wyróżnia się dodatkowo grupę ludzi idących bezpośrednio do pracy. Ci zdający do ogólniaka podzielili się na wybierających liceum państwowe lub społeczne.

O dostaniu się do Liceum Społecznego decyduje wynik egzaminu wstępnego.

Klasy liczą po 16 osób, czyli 8 ławek — wyjaśnia pani wicedyrektor Popiołek. — Na informatyce jest połowa tego. Szybko w związku z tym rozpręża się uczniów słabych i bardzo zdolnych. Tak nieliczne klasy pozwalają na realizowa-

nie indywidualnego toku nauczania.

Klasy w liceum państwowym numer III liczą od 20 do 30 uczniów.

Kontakt przy tak licznych klasach rzeczywiście jest trudniejszy — przyznaje pani Wilhelmina Czerniawska — wicedyrektor szkoły, nauczycielka fizyki.

Wylapywanie zdolnych uczniów — dodaje pani Irena Stankiewicz — polonistka — tkwi w osobowości nauczyciela.

PROGRAMY AUTORSKIE

Wielką burzę w środowisku nauczycielskim wywołała swego czasu możliwość realizowania programów autorskich. W Liceum Społecznym nauka odbywa się według tych programów. Uczeń nie otrzyma także promocji do klasy następnej, jeżeli nie zaliczy fakultatywnie jednego z przedmiotów.

Nie widzę potrzeby realizowania programów autorskich — kontynuuje pani Irena Stankiewicz. — Liczy się przede wszystkim indywidualność nauczyciela i zdrowy rozsądek każący mu wybierać z programów to co najważniejsze. Faktycznie każdy z nas nauczycieli ma swój program autorski. To co ja robię jest moim programem.

Programy autorskie są bardzo dobre o ile nie zamykają drogi młodym ludziom — dodaje pan Janusz Roszkowski, wicedyrektor i nauczyciel geografii. — Wtedy są szkodliwe. Młodzież może na przykład zdecydować się na zmianę profilu, szkoły. Programy zamykają taką drogę.

NAUCZYCIELE

W Liceum Społecznym przy ulicy Fabrycznej jest zewnętrznie etatów nauczycielskich. Faktycznie w szkole

uczy czterdziestu pedagogów. W większości są to pracownicy naukowi Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Zarobki są identyczne jak w oświacie państwowej plus 20-30 proc. dodatek specjalny. Jak twierdzi dyrektor szkoły ludzie tam uczący, czymś się w środowisku wyróżnili, również w pracy dydaktycznej z młodzieżą. Chlubą szkoły są m.in. mgr Jan Kamiński — polonista, dr Bielaczyc — fizyk.

W Liceum numer III unika się nauczycieli dochodzących. Na 65 pracujących tam pedagogów, jedna trzecia to ludzie młodzi. — Licea Społeczne podbierają nam nauczycieli, bo mogą zapro-

ponować im lepsze płace — mówi Janusz Roszkowski.

SAMORZĄDNI

Powstaniu Liceum Społecznego towarzyszyła idea zbudowania szkoły innowacyjnej co do programów i niezależnej od oświaty państwowej. Liceum posiada status szkoły publicznej co oznacza, że kuratorium sprawuje nad nim nadzór merytoryczny. Stosuje się skalę ocen taką jak w szkołach państwowych. Organem prowadzącym szkołę jest Koło Społecznego Towarzystwa Oświatowego. Rodzice płacą miesięczne czesne w wysokości 650 tys zł i zatwierdzają plan finansowy placówki.

Szkola jest szkołą uczniów, rodziców i nauczycieli — twierdzi dyrektor Zych. — Rodzice

nie bez przyczyn podejmują taki wysiłek finansowy — kontynuuje. — Przypadki ingerowania w pracę nauczycieli są incydentalne.

Nasi rodzice są ogromnie zaangażowani w pracę na rzecz szkoły — wyjaśnia z kolei dyrektor Antoni Adamski. — Odmalowali 13 sal lekcyjnych. W ubiegłym roku klasa czwarta wyremontowała swoją salę.

ELITARNI

Chcemy, by nasi absolwenci tworzyli elitę — mówi o swoich absolwentach dyrektor Edward Zych.



ponować im lepsze płace — mówi Janusz Roszkowski.

Przychodzi do nas młodzież zdolna i bardziej wrażliwa niż do innych szkół — kontynuuje. — Sens istnienia takich szkół jak nasza upatruję nie w snobizmie ale w autentycznych potrzebach dzieci. A te potrzeby wynikają z daleko niestandardowej osobowości dzieci. Ona wymaga bardziej indywidualnego traktowania, bardziej zindywidualizowanego kontaktu między nauczycielem a uczniem.

Liceum liczy 170 uczniów. Na 32, którzy zdali maturę w ubiegłym roku, 29 dostało się na studia.

Uczniowie w Liceum Społecznym uczęszczają m.in. na takie zajęcia jak gimnastyka, nauka tańca, karate. Szkoła, jak twierdzi dyrekcja, jest szkołą dla wszystkich. Służyć ma temu także

obniżenie czesnego do minimum. Szkoła chce ukierunkować swoich uczniów tak, by w razie niedostania się na studia, dziewczęta mogły pracować jako sekretarki a chłopcy mogli zajmować się biznesem. Prowadzone są zajęcia z ekonomii i biznesu.

My nie musimy się czymś chwalić, my mamy swój dorobek — twierdzi Antoni Adamski — dyrektor III LO.

W szkole uczy się 1077 uczniów. Wskaźnik osób, które dostały się na studia w roku ubiegłym wyniósł 79 proc. i jest najwyższy ze wszystkich białostockich ogólniaków. Prawie 80 osób, od roku 1975 jest laureatami olimpiad przedmiotowych szczebla krajowego. Są osiągnięcia w sporcie i turystyce.

Zeby dostać się w roku ubiegłym do szkoły trzeba było mieć średnią z egzaminów, przynajmniej 4,5.

BEZ KOMPLEKSÓW

Uczniowie IV a, klasy o profilu humanistycznym, twierdzą iż nie żałują, że cztery lata szkoły średniej spędzili w III LO. Kiedy wybierali się do niej, niektórych z nich ostrzegano, że mogą sobie nie poradzić. Ostrzeżenia, jak się okazało, były bez pokrycia. Kilku z uczących tam nauczycieli jest, ich zdaniem, genialnych. To co ich różni od uczących do Liceum Społecznego to czesne i brak paru atrakcyjnych przedmiotów.

Jedna z uczennic III LO spędziła rok na stypendium w USA, miała więc okazję poznać licealistów amerykańskich.

To co nas od nich dzieli — powiedziała — to bariera językowa. Ludzie stąd, którzy ją pokonają są w stanie osiągnąć tam bardzo dużo. (J.B.)

Trwa antypolska nagonka — tak przynajmniej twierdzą sygnatariusze pisma „O ład moralny w Rzeczypospolitej”, które zostało zamieszczone na łamach „Nowego Świata” 4 lutego br. Pod tekstem dokumentu znalazły się 63 nazwiska. Są wśród nich: senator RYSZARD BENDER, przewodniczący Partii Wolności — KORNEL MORAWIECKI, senator JAN ZAMOYSKI, a także dwaj białostoczanin: profesorowie TADEUSZ CITKO i ZBIGNIEW DMOCHOWSKI.

Slepy zaułek

Rozmowa z prof. dr. hab. inż. TADEUSZEM CITKO, prorektorem ds. naukowych Politechniki Białostockiej.

wizji we właściwy sposób uregułuje rolę tych mass mediów.

❑ Czy może pan podać przykłady, gdzie telewizja wykroczyła poza jej przypisaną rolę?

— Nie wskażę takich przykładów. Jednak dekomunizacja to sprawa zasadnicza. Nie mówię o dekomunizacji w stylu: polowanie na czarownice. To może tylko sprawić zło w kraju. Rozumiem to tak: ludzie zarządzający państwem powinni być moralni i muszą kierować się zasadami moralności. Ludzie, którzy w sensie moralnym się nie sprawdzili — powinni odejść. W innym przypadku taka sytuacja zaprowadzi nas w ślepy zaułek.

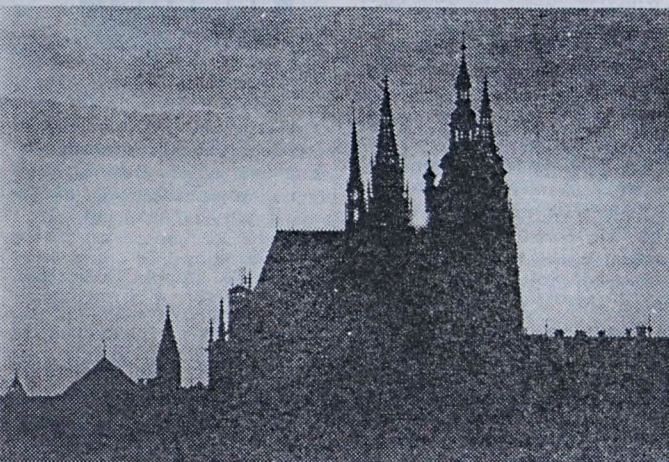
❑ Jak wyobraża pan sobie repatriację Polaków ze Wschodu? W obecną panującą tam sytuację byłby to proces masowy, który wymagałby wielkich nakładów finansowych ze strony naszego państwa. Co Polska mogłaby im zapewnić?

— W aktualnej sytuacji powinni oni tkwić tam, gdzie teraz są, ale my nie powinniśmy o nich zapominać. Nie wiem, czy kładziemy duży nacisk na ich sprawy i czy traktujemy ich tak, jak powinniśmy. Musimy się z nimi integrować i jakoś im pomagać.

❑ Jest to, jak mi się wydaje, bardzo delikatna sprawa. Ludzie

ci są Polakami, ale równocześnie są też obywatelami innych państw. Integracja z dawną ojczyzną może być źle postrzegana przez ich obecne władze, jak również przez współziomków.

— Znam ten problem.



❑ Czy uchwalenie konstytucji w oparciu tylko o wartości chrześcijańskie byłoby zgodne z duchem demokracji? Jakie byłoby w kraju miejsce ludzi o zupełnie innych poglądach?

— Tu trzeba rozgraniczyć dwie rzeczy — ideę chrześcijańską,

która nie wyklucza wyznawców innych religii, a także ich traktować jak braci. Po drugie: idea chrześcijańska byłaby dla mnie gwarantem wartości moralnych, które wszyscy akceptują.

❑ Poprzez umieszczenie takiego zapisu w konstytucji wyznawcy innych religii w naszym kraju mogliby się poczuć urażeni i niedowartościowani. Mogłoby dojść do konfliktów regionalnych...

— Zapisanie czegośkolwiek na papierze nie załatwia sprawy do końca. Chodzi o stosowanie tego w praktyce. Okres solidarnościowy oparty był na tych prawach. Teraz zaczyna się wszystko roz-

— Nie jestem w stanie wskazać takich ludzi. Takie rzeczy załatwia się zgodnie z prawem. Znowu powraca temat dekomunizacji.

❑ Dziś najczęściej mówi się o lustracji. Z napływających informacji wynika, iż bardzo wiele osób publicznie szanowanych posądzanych jest o współpracę z SB. Tak naprawdę nie ma jednoznacznej odpowiedzi kto był agentem, a kto nie. Czy wobec tego wśród sygnatariuszy pisma jest pan w stanie wskazać ludzi, o których mowa w 4 punktach?

— Jeżeli chodzi o lustrację: wątpliwości wobec wysoko postawionych osób należy wyjaśnić. Co do sygnatariuszy pisma: dokument podpisałem spontanicznie — tak nakazywała mi moja obywatelska postawa. Osoba, która dostarczyła mi treść dokumentu darzona jest przeze mnie dużym zaufaniem. Część ludzi, którzy podpisali znam, pozostałych nie.

❑ Czy sygnatariusze stanowią już zorganizowaną strukturę?

— Nie mi o tym nie wiadomo.

❑ Na początku rozmowy mówił pan o swoich zastrzeżeniach do treści dokumentu. Część z nich pan przedstawił, a część nie...

— Nie będę o tym mówił, gdyż mi nie wypada. Podpisałem ten dokument jako osoba prywatna.

Rozmawiał:

MAREK GAŚSIOROWSKI

Rozmowa nieautoryzowana.

Nie wiem, czemu geje chcą iść do wojska. Wydaje się, że oni szukają czegoś, czego nie znoszą, a następnie nalegają, by to mieć.

Quentin Crisp, amerykański bojownik o prawa homoseksualistów

GEJ Z KAŁASZNIKOWEM

— Za mundurem panny sznur — głosi ludowa piosenka...

Ten w mundurze, to — zdawałoby się — dwustuprocentowy mężczyzna. Pies na baby, żadnej nie przepuści, na drugiego chłopca ani nie spojrzy. Jak wspaniale pręży się pod zielonym, galowym suknem mięśnie, stworzone chyba specjalnie po to, by bronić Ojczyzny.

Najwspanialej pręży się mięśnie tych z kompanii honorowej. A oni, chłopcy sami wybierani, stoja na warcie pod Grobem Nieznanego Żołnierza.

Wieczorem pod grób zajeżdżają samochody. Albo po prostu podchodzą nieśmiało — geje. Czyli ci, których nazywa się z pogardą „ciotami”, lub — dowcipnie — pedałami.

— To było słynne miejsce podrywów w latach sześćdziesiątych

— wspomina niemłody już mężczyzna. On sam przeżył tam kiedyś miłosną przygodę. Taki piękny chłopiec stał na warcie. Podszedł więc i udawał, że czyta te napisy, o miejscach, co męczeńską krwią Polaków. I żołnierz sam zagadał — a skąd jesteś, a może się spotkamy... Wystarczyło już tylko zapytać, o której kończy wartę.

To były lata sześćdziesiąte, ale i dziś wśród mundurowych masa jest kochających inaczej.

Coraz głośniejsze zresztą wzbuchają spory — czy homoseksualiści powinni służyć w wojsku, czy nie?

Jeśli by jednak spojrzeć (po męsku) prawdzie (nagiej) w oczy — cóż, i tak niemal całe wojsko jest po trosze pedalone...

Po trosze, bo na ogół chłopcy o „normalnej” orientacji seksualnej, w jednostce oddalonej od domu, wdają się w niecodzienne romanse. Pedalskie przygody na

przepustkach przeżywają chętnie; choć wstydzą się ich. Trudno podobno poderwać żołnierza, który idzie z kolegą. Bo mężczyzna w mundurze udaje, że pedałem się brzydzi. Choć w głębi duszy (?) nie ma nic przeciwko przytuleniu się do młodego, ładnego chłopca.

Potem żołnierz kończy służbę, wraca do domu i po bożemu pojmuje żonę... I co z tym zrobić?

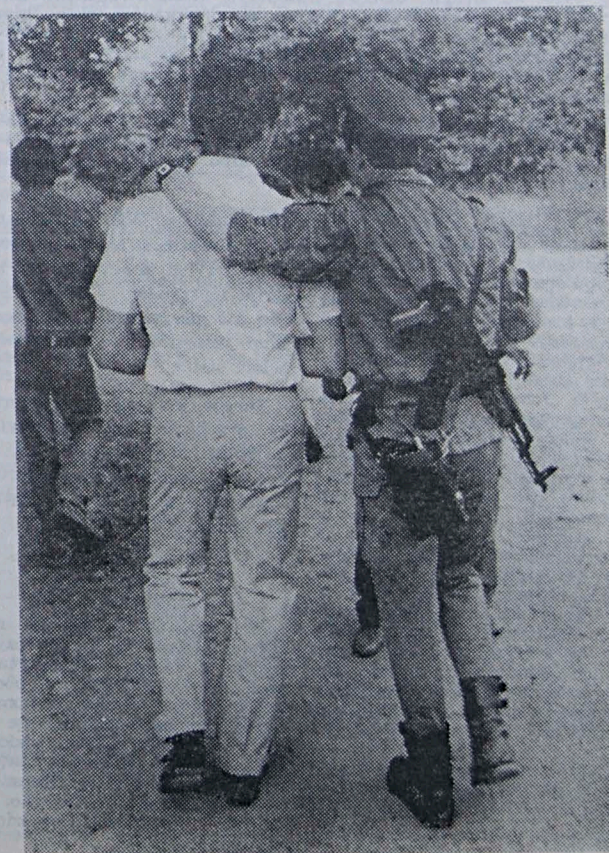
Chyba po prostu przyjąć do wiadomości.

Oczywiście, jeśli się już przyjęło, że homoseksualizm nie jest chorobą, pedałem nie zostaje się przez uwiedzenie, a przed AIDS można się zabezpieczyć.

Przyjmijmy więc! W końcu nasi polityczni i filmowi idole też nierzadko śpią z sobą...

MAGDALENA UMIECKA

Fot. St. Ciołk



Anna przyniosła z kuchni reklamówkę i włożyła w nią dziecko. Łożysko wcisnęła w foliową torbę. To wszystko włożyła do wersalki, na którą położyła się spać.

Lekarz ginekolog z Przychodni Rejonowej w Elku badając 22 lutego br. 19-letnią Annę B. stwierdził u niej stan jak po niedawno odbytym porodzie. Dziewczyna indagowana przez lekarza i swojego ojca, który ją przywodził początkowo nie chciała powiedzieć, gdzie ono jest. Dopiero później oświadczyła, że noworodek znajduje się w wersalce i że dziecko urodziło się martwe.

19-letnia Anna B. jest ambitna. Nie powiedziała swojemu chłopakowi, że spodziewa się dziecka. Chciała urodzić i wychować je sama. Twierdzi, że nigdy nie myślała o usunięciu ciąży, mimo iż przez całe swoje życie jest na utrzymaniu rodziców.

Anna B. jest najstarszą z dwięciorga dzieci. Ciężar utrzymała tak licznej rodziny spoczywając przede wszystkim na barkach pracującej matki. Ojciec Anny od kilku miesięcy bowiem na zasłuku.

Matka przeczuwała, że córka jest w ciąży. Jednak dopiero w styczniu — jak czytamy w protokole Prokuratury Rejonowej w Elku — zapytała wprost: Pewnie na wiosnę trzeba będzie wózek szykować?

— Chyba tobie — brzmiała odpowiedź córki.

Ojciec, jak wynika z wypowiedzi matki w ogóle nie przyjął do wiadomości podejrzenia żony.

W przeddzień tragedii, a była to niedziela, rodzice z trogiem dzieci na cały dzień wyjechali na chrzciny do znajomych. Anna z pozostałym rodzeństwem została w domu. Tego też dnia po południu zaczęły dokuczać jej bóle. Rodzice wrócili samochodem do domu około godziny 21 i — jak twierdzi Anna — wszyscy zaraz poszli spać. Pomimo że w domu było ciepło, a ona dodatkowo została przykryta jeszcze drugą kołdrą, było jej ciężko zimno.

„Włożyłam dresy na gołe ciało, a dopiero na nie nocną koszulkę i bluzkę z dzianiny. Trzęsłam się jak galareta, tak było mi zimno (...) Nie wiem, która to była godzina, ale jeszcze było ciemno. Z uwagi na zawroty i ciemności w oczach postanowiłam wyjść z mieszkania. Ja nie wiedziałam, że może to już zaczyna się poród i dlatego nie budziłam matki. Bóle powtarzały się częściej. Z uwagi na nie, nie mogłam stać w miejscu i zaczęłam chodzić po podwórzu. Z bólu już nie mogłam stać i uklekałam przy stercie drzewa opal-

wego. Klęcząc rękoma oparłam się o ziemię. Ból był już tak silny, że zaczęłam wysuwać (...) — wspomina Anna.

Dziewczyna przez cały czas miała pełną świadomość tego, że rodzi. Słabła jednak coraz bardziej, a ból był tak ogromny, że nie czuła mrozu. Nie mogła się położyć. Klęcząc trzymając się belek drewna. Dziś nie potrafi ocenić, ile czasu trwał poród.

głosu. Wzięłam dziecko za rączkę, byłam przekonana, że dziecko nie żyje. Rączka nie ścisnęła za palec. Przeszłam do kuchni, wzięłam nóż i przecięłam popowinę (...) Następnie wzięłam wiszącą w łazience pieluszkę, w którą owinęłam dziecko, wyjmując go przy tym ze spodni dresowych — czytamy dalej w zeznaniach.

Dramat rozgrywał się dalej. Anna przyniosła z kuchni rekl-

badła mnie. Po przybyciu z pogotowia zaczęłam zastanawiać się, jak o tym zdarzeniu mam powiedzieć mamie — czytamy dalej.

Dziewczyna z powrotem przywieziona do domu czuła się coraz słabiej i około godz. 9.30 ojciec ponownie przywiózł ją do lekarza, gdzie usłyszał pytanie: „Gdzie jest dziecko?” Tym razem Anna B. pozostała w szpitalu, a ojciec wrócił do domu, wyjął martwe dziecko z wersalki i zawiązał je do lekarza. Zwłoki małżeństwa zostały zabezpieczone w prosekutorium w celu zbadania przyczyny zgonu i innych okoliczności.

Przeprowadzona autopsja ciała noworodka wykazała, że urodził się on żywy, podjął oddychanie. Jak ustalono w sprawie — Anna B. urodziła dziecko w noc z 21 na 22 lutego 1993 r. na podwórzu bez udziału osób trzecich (...) Ponieważ zachodzi podejrzenie, że zaistniało przestępstwo dzieciobójstwa, w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności zdarzenia działając z mocy artykułu 262 § 1 KPK wszczęto śledztwo.

Próbowałam sprawdzić, który z lekarzy Pogotowia Ratunkowego, pomimo silnego krwotoku, nie badał Anny B. Podając personalia dziewczyny poprosiłem o dane z rejestru zgłoszeń, z zaszczepieniem, kto zajmował się pacjentką. Natychmiast, mimo późnej pory, poproszono o przybycie dyrektora szpitala p. Irenę Literowicz, która oznajmiła mi, że 22 lutego żadne takie nazwisko nie figuruje i na ten temat nic w pogotowiu nie wiadomo.

JERZY WALUŚ

Joanna sprzedała swoje nowo narodzone dziecko cudzoziemcom. Nie miała żadnych kłopotów z urzędnikami.

Joanna sprzedała swoje nowo narodzone dziecko cudzoziemcom. Nie miała żadnych kłopotów z urzędnikami. Po prostu będąc przy adzie wyjechała na wakacje za granicę. Tam po otrzymaniu konkretnej oferty z konkretnymi pieniędzmi skorzystała z niej. Do Polski wróciła smutna, małomówna, ale z „zielonymi”.

To było jej drugie dziecko. Chłopczyk. Miał dwadzieścia lat. Marzyła o luksusowym życiu. O pięknym mieszkaniu, zachodnim samochodzie, futrze i biżuterii. Mieszkała z matką w jednym małym pokoiku. Wspólnie z nią żyli jeszcze jej starszy brat z żoną, i oczywiście było jej pierwsze dziecko, którego wychowaniem zajmowała się matka.

Nie miała męża, nie pracowała, nie uczyła się. Jej koleżanki lepiej startowały w dorosłe życie. Albo miały zamożniejszych rodziców, albo solidnych narzeczonych, albo umiejętności, dzięki którym zdobywały pieniądze.

Joanna będąc w ciąży przeczytała ogłoszenie w gazecie. Cudzoziemiec zapraszał ciążarną Polkę na 3-miesięczne wakacje. Gwarantował bezpłatny pobyt i opłatę za przejazd w obie strony. Wyjechała nie zastanawiając się nad intencjami zapraszającego. Propozycja ją zaskoczyła. Jednak już na miejscu zaakceptowała zagraniczną adopcję. Obiecywała sobie, że będzie utrzymywała kontakty z małym synkiem. Nowi rodzice zapewniali, że nie będą stawiali przeszkód.

Rzeczywistość okazała się bardziej prozaiczna. Po powrocie do kraju całkowicie straciła kontakt z ludźmi, którym powierzyła swoje małenstwo. Okazało się, że dom, w którym przebywała, nie był ich domem, nazwisko nie było ich nazwiskiem. Pozostało 20 tysięcy dolarów. Prawdziwych, nie podrobionych, nie fałszywych.

Rozmowa po powrocie z wakacji z matką przypominała o nie zabiłionej duchowej ranie. „Nie miałam warunków, by wychować to dziecko. Nie jestem dobrze sytuowana. Właściwie nie mam żadnych dochodów. Nikt mnie nie

nie opiekuje. Nie poradziłabym sobie. Ludzie, u których pozostawiam syna, zapewnią mu znacznie lepszy los. Tu w Polsce nie ma przyszłości. Tam będzie miał wszystko” — usprawiedliwiała siebie.

To nie jest jedyny i wyjątkowy przypadek, jaki wydarzył się w ubiegłym roku w Polsce. Tę historię opisałam w reportażu. Sądziałam, że będzie przestroga dla kobiet.

TELEFON

W listopadzie ubiegłego roku zadzwoniła do mnie czytelniczka z Łodzi. „Przeczytałam pani artykuł. Jestem w podobnej sytuacji. Proszę o pomoc”. Przez moment sądziłam, że kobieta sprzedawała swoje dziecko, podobnie jak bohaterka mojego reportażu, za granicę. Teraz ma wyrzuty sumienia. Nie wie, jak dziecko odzyskać. Czy zdolam jej pomóc?

Następne zdanie zbulwersowało mnie i uświadomiło, że chodzi o



zupełnie coś innego. „Nie jestem już młoda. Mam trzydzieści pięć lat. Nie mam warunków do wychowania dziecka. Jestem w ciąży. Rodzina wraz ze mną postanowiła, że wyjadę za granicę i tam oddam dziecko do adopcji” — usłyszałam w słuchawce. — Chce pani sprzedać własnego syna czy córkę? To niemożliwe! Za pewien czas będzie pani żałowała swojej decyzji. Nikt już nie zwróci dziecka — starałam się przekonać rozmówczynię.

— Ja już postanowiłam — głos w słuchawce był zdecydowany. — To niemożliwe, bym wycho-

wala to małenstwo. Moja sytuacja jest tragiczna. Rodzina wyraziła zgodę. Proszę pani o adres kogoś za granicą, kto zaopiekuje się dzieckiem.

Rozmowa trwała ponad dwadzieścia minut. Nie przyniosła żadnych rezultatów. Adresu „nabywcy” dziecka nie podałam. Po prostu takiego nie znałam. Czy telefonująca kobieta zdobyła go w jakiś inny sposób, nie wiem. Nie odezwała się więcej.

LIST

Już w tym roku otrzymałam list z Częstochowy. Jego autorka zwracała się z podobną prośbą jak telefoniczna rozmówczyni: „Jestem w piątym miesiącu ciąży i nie mam warunków, żeby dziecko wychować. Mam do Pani gorącą prośbę, żeby mi Pani podała tytuły gazet, w których można znaleźć propozycje na wakacje dla kobiety ciężarnej z możliwością oddania dziecka do adopcji. Błagam Panią o podanie tytułów, które pomogą mi pomóc w sprawie oddania dziecka do adopcji zaraz po urodzeniu”.

PODŁOŚĆ, GLUPOTA CZY CHĘĆ ZYSKU?

W Polsce coraz częściej słychać o porzuconych noworodkach. Najczęściej są zostawiane na wysypiskach śmieci, nieraz w publicznych toaletach. W najlepszym razie są pozostawiane w szpitalu. Nasze prawo mówi, że w ciągu pierwszych sześciu miesięcy nie można dziecka oddać do adopcji. W obowiązujących przepisach nie precyzuje się warunków przysposobienia zagranicznego. W Sejmie znajduje się projekt ustawy, która dopuszcza adopcję zagraniczną dopiero po wyczerpaniu się możliwości zaadoptowania dziecka w kraju.

Czy decyzje o sprzedaży dziecka za granicę wypływają tylko z komercyjnego stosunku do życia?

GRAŻYNA CIECHOMSKA

PO NAUKĘ ZA OCEAN

W tym roku po raz pierwszy 109 nastolatków z Polski wyjechało za pośrednictwem organizacji AISE, aby uczyć się w amerykańskich gimnazjach. Przez 10 miesięcy poznają ten kraj prowadząc zwykły tryb życia: mieszkają u amerykańskich rodzin, chodzą do normalnych szkół, żyją jak Amerykanie.

AISE — American Intercultural Student Exchange jest organizacją społeczną, nie nastawioną na zysk i działającą pod auspicjami rządu USA. Organizuje ona całkowicie pobyt ucznia w Stanach: dobiera na miejscu rodzinę, przy której nastolatek będzie mógł najlepiej rozwijać swoje zainteresowania, zapisuje do odpowiedniej — najczęściej publicznej — szkoły. Niestety, roczny pobyt w Stanach to spory wydatek dla rodziców: za czesne, wyszukiwanie rodziny, ubezpieczenie trzeba w ciągu roku zapłacić 3.200 dolarów. Do tego oczywiście dochodzi koszt przelotu, który zaleźnie od miejsca lądowania wynosi od 800 do 1.400 dolarów, no i kieszonkowe dla pociechy, raczej nie mniej niż 100 dolarów na miesiąc.

Młodzi Polacy zazwyczaj chwalą sobie pobyt u amerykańskich rodzin. Tak przynajmniej twierdzą rodzice, którzy przyjechali na konferencję AISE zorganizowaną w Warszawie. Szybko nawiązują kontakty, rozwijają swoje zainteresowania, zwiedzają Amerykę. Wszyscy jednak przyznają się do tego, że na początku przeżywali kryzys: w pierwszych tygodniach pobytu w Stanach często chcieli wracać do domu, ale nostalgia mija wraz z przełamaniem bariery językowej, a więc najczęściej po miesiącu, góra dwóch.

TOMASZ BITNER

NIKT NAS NIE WYKUPI

W powszechnej świadomości tkwił lęk przed wyprzedzeniem majątku narodowego, a zwłaszcza ziemi cudzoziemcom. Badania Instytutu Pentor potwierdzają te obawy. Aż 63 proc. naszego społeczeństwa sądzi, że cudzoziemcy bogacą się kosztem Polaków. Tymczasem

obcy kapitał zainwestował w Polskę w ub. roku tylko 300 mln dolarów. Z najnowszych danych MSW, które wydaje zezwolenia na zakup nieruchomości i gruntów wynika, że w trzech kwartałach ub. roku dokumenty takie otrzymało 345 nabywców ziemi i 48 nabywców lokali. Niemcy, których tak obawiają się Polacy, weszli w posiadanie 115 ha, Austriacy — 47 ha, Amerykanie — 34 ha.

Cudzoziemcy nie lubią Łomży. Jak poinformował „Gazeta” rzecznik prasowy MSW ani jeden cudzoziemiec nie był zainteresowany kupnem gruntów w woj. łomżyńskim.

W województwie suwalskim wydano 5 decyzji pozytywnych dotyczących 4 hektarów gruntów dla osób fizycznych oraz 2 decyzje dla osób prawnych. Łącznie, w III kwar-

tałe ub. roku sprzedano w Suwałkach 4,8 ha gruntów.

MSW wydało także 3 decyzje dla osób fizycznych na zakup łącznie 0,2 ha ziemi w woj. białostockim.

Cudzoziemiec, pragnący zostać posiadaczem polskiej ziemi, musi udowodnić, że łączy go z Polską związek krwi, tzn. jego żona lub dzieci posiadają polskie obywatelstwo lub sam jest z pochodzenia Polakiem.

Dla osób prawnych MSW żąda dowodów na to, że zagraniczna firma dokona w Polsce inwestycji ważnych dla gospodarki narodowej.

Z dotychczasowej praktyki wynika też, że Ministerstwo Rolnictwa negatywnie opiniuje wszelkie wnioski dotyczące zakupu ziemi powyżej 1 ha.

(OP)

W województwach byłych Prus Wschodnich żyje około 30 tysięcy Niemców ...

Wyłoniona z oficjalnego niebytu zaledwie przed trzema laty mniejszość niemiecka kojarzy się przeciętnemu odbiorcy naszych mediów z Opolszczyzną. Tymczasem w rzeczywistości działała w Polsce 22 wojewódzkie zarządy Towarzystw Społeczno-Kulturalnych Mniejszości Niemieckiej, skupiające około 400 grup terenowych.

Najsilniejszy zarząd wojewódzki tworzy Opolszczyzna. Spośród miliona mieszkańców tego województwa jedna trzecia deklaruje przynależność do mniejszości niemieckiej. Na drugim miejscu pod względem liczebności plasuje się Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Ludność Pochodzenia Niemieckiego woj. katowickiego, liczące 70 tys. członków. Jego odpowiednik w woj. częstochowskim skupia około 22 tys. osób. Dalsze mniej liczne wojewódzkie organizacje mniejszości niemieckiej zawiązały się we Wrocławiu, Olsztynie, Bielsku, Bydgoszczy, Gdańsku, Elblągu, Zielonej Górze, Jeleniej Górze, Legnicy, Łodzi, Poznaniu, Świdnicy, Szczecinie, Słupsku, Toruniu i Wałbrzychu.

KTO JEST REPREZENTANTEM

„Czapka” organizacyjną strukturą mniejszości jest Centralna Rada Towarzystw Społeczno-Kulturalnych Mniejszości Niemieckiej w Polsce z siedzibą w Opolu, której zadaniem jest koordynacja poczynań wszystkich zarządów wojewódzkich, a także reprezentowanie stowarzyszeń mniejszości wobec rządów polskiego i niemieckiego.

Jeśli chodzi o reprezentację mniejszości wobec władz, wyłonił się pewne niejasności związane z faktem istnienia także poselsko-senatorskiej reprezentacji mniejszości niemieckiej i jej koła parlamentarnego. Przyjęto jednak zasadę, że

posłowie i senatorowie mniejszości otrzymali i plaśtują swoje mandaty nie tylko z wyboru ludność pochodzenia niemieckiego, ale całej społeczności regionu czy okręgu wyborczego, w którym zostali wybrani.

ANKIETA W KATOWICKIM

Ilu Niemców w sumie zamieszkuje Polskę? Brak w tej kwestii autorytatywnych danych, bo nie by-

rałe mniejszości z siedzibą zarządu wojewódzkiego w Raciborzu. Skupia ono około 100 grup terenowych, w tym tzw. grupy młodzieżowe, i ma 8 oddziałów. Najliczniejszy w Gliwicach — 21 488 członków, następnie w Raciborzu — 19 052 członków, dalej Katowice — 7 753 członków, Bytom — 6 350, Zabrze — 5 300, Tychy — 1 986, Wodzisław — 1 837 i Orzesze — 794.

Razem wg stanu na 31.12.91, kiedy przeprowadzono specjalną ankietę — 64 920 członków.

Od tego czasu nastąpił dalszy wzrost liczebności, powstały nowe grupy terenowe. Wg szacunków Towarzystwo liczy obecnie w Katowickim 70 tys. członków.

OD 800 TYS. DO MILIONA

Wracając do danych dotyczących całej Polski. Według rozszkolenia Centralnej Rady Towarzystw Społeczno-Kulturalnych Mniejszości Niemieckiej w Polsce najwięcej Niemców żyje na Górnym Śląsku, a więc w woj. opolskim, katowickim i częstochowskim — około 500 tys. W województwach byłych południowych Prus Wschodnich około 30 tys., w rejonie Szczecina od 20 do 30 tys., Na Śląsku, w byłych Prusach Zachodnich, w rejonie Gdańska i Torunia od kilku do 10 tysięcy. Stąd szacunki, że w Polsce jest od 800 tys. do miliona Niemców, jak twierdzą działacze Centralnej Rady, nie są przesadzone. Oceniają oni, że poza strukturą wojewódzkich towarzystw mniejszości pozostaje w Polsce nie więcej niż 1 procent osób pochodzenia niemieckiego.

Dla części opinii polskiej pozostaje wciąż zaskoczeniem, że mniejszość niemiecka po latach negocjowania jej istnienia tak szybko się zorganizowała.

TADEUSZ LUBIEJEWSKI

ILU
NIEMCÓW
ŻYJE
W POLSCE

to państwowego spisu ludności pochodzenia niemieckiego. Towarzystwa mniejszości próbują na własny użytek zebrać bliższe dane na ten temat. Między innymi interesujące są wyniki ankiety przeprowadzonej w woj. katowickim, gdzie mniejszość niemiecka kojarzy się często z działalnością niemieckiej grupy „Pojednanie i Przyszłość”. Dietmar Brehmer, nagłaśniającej swoje poczyny w niemieckojęzycznej audycji katowickiej rozgłośni Polskiego Radia, znanej ze starań o zaopatrzenie emerytalno-rentowa dla byłych żołnierzy Wehrmachtu. W rzeczywistości jednak dominującym skupiskiem mniejszości w tym województwie jest miejscowe Towarzystwo Społeczno-Kultu-

z nagrodą główną w postaci domku i samochodu. Jak się jednak dowiadujemy, z imprezą PP Bożeny Walter i reżysera Ryszarda Wójcickiego mogą być kłopoty wraz z wiceszefem w życie ustawy o radiofonii i telewizji. Akcentuje ona bowiem konieczność respektowania tzw. wartości chrześcijańskich, a tymczasem ponad 50 par uczestniczących w pierwszej edycji programu nikt nie sprawdził pod kątem tego, czy — obok dokumentu z Urzędu Stanu Cywilnego — mają również świadectwo ślubu kościelny.

DUSZPASTERZE O CENZURZE

Ksiądz Wiesław Niewęglowski, duszpasterz środowisk twórczych, podzielił się z czytelnikami „Przeglądu” (Nr. 38-93) następującą refleksją: „Nagłaśnianie jednostronnie niepokoję, iż Kościół zawłaszcza pole mediów zagrażając procesom demokracji, jest kolejną instrumentalizacją. Jest nią także stwarzanie przez niektórych polityków domniemania, że działają w jego imieniu. Kościół rozwiązuje te sprawy w inny sposób — u swych wyznawców odwołuje się do norm sumienia, norm wewnętrznych w człowieku. Przekroczenie ich określa jako grzech. Niepotrzebne mu dodatkowe zapisy — cenzura u chrześcijanina jest jego sumieniem”.

OLGA OSTRZEŻA

Szefowa popularnego kabaretu telewizyjnego Olga Lipińska udzieliła wywiadu tygodnikowi „Wprost” (Nr. 8-93). Na jej opinie może tłumaczyć obniżenie kwót tego programu — zechcą wypowiedzieć się sami telewizorzy. Fakt jest, że Lipińska powiedziała: „Jeżeli się niekomuś kłania, to musimy pamiętać, że na kogoś innego w tym samym czasie się wypinamy. A nie wiadomo, czy ten na kogo się wypinamy, nie będzie jutro przy władzy. Taka asekuracja jest dla mnie gwarancją, że nawet konformiści będą w naszych czasach ostrożni”.

TO NIE WIZJAI

Kontynuowana z uporem godnym lepszej sprawy telewizyjna reklama proszku „Vizir” skłania nas do wydania oficjalnego oświadczenia: Facet, który w tej chacie występuje, nie jest — wbrew pozorom — ani samym postem Markiem Markiewiczem, ani młodszym bratem byłego wiceprezesa RTV... Gdyby jeszcze ktoś miał wątpliwości, niech weźmie pod uwagę, że M. Markiewicz nie mówiłby przecież o jakimś detergencie, lecz raczej wołał: To nie wizja, to „Solidarność”!

... i Gorbaczow zaśpiewał

Jan Kasimow — to pseudonim byłego osobistego oficera ochrony Michaiła Gorbaczowa. Kasimow ma 40 lat. Najpierw pracował w wywiadzie radiowo — technicznym KGB, następnie w supertajnej jednostce specjalnej Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego „ALFA”. W 1986 r. rozpoczął służbę w grupie ochrony Gorbaczowa. W ciągu prawie 5 lat, aż do dymiaży prezydenta ZSRR, co trzy dni towarzyszył mu wszędzie: od gabinetu na Kremlu do podróży za granicę. Publikujemy fragmenty rękopisu Jana Kasimowa.

... Dobiegł końca kolejny dzień pracy Szeffa. Teraz na mnie spoczywały szczególne obowiązki: Z Kremia wracamy na daczę, do podmoskiewskiej Barwicy — 4. W 1985 r. zbudowano tu specjalnie dla Gorbaczowa, dom. Przebywał w nim stale; w swoim „podstawowym” mieszkaniu przy ul. Aleksieja Tołstoja praktycznie nigdy nie pojawiał się.

Siedzę w „ZIL-u”, który w naszym zawodowym żargonie nazywamy „leaderem”. Dlatego „leaderem”, że zawsze musi wyprzedzać maszynę szefa o jakieś 100 metrów. Spędza na bok jadące przed nami samochody.

Michaił Siergiejewicz zajmuje miejsce w dziewięciotonowym samochodzie pancernym, całkowicie wykonanym i zmontowanym ręcznie. Salon ma kształt kapsuły, której nie jest w stanie przebić nawet miotacz granatów. Obok Gorbaczowa — zawsze Władimir Miedwiediew, dowódca ochrony. Szef często zabiera ze sobą żonę, rzadziej kogось z bliskich kolegów: Szwardnadze lub Jakowlewa. Ich zabiera tylko wtedy, gdy na Kremlu lub na Starym Placu (siedziba KC KPZR — tłumacza) nie zdążyli omówić czegoś szczególnie ważnego. Nigdy jednak nie jadą z Gorbaczowem do Barwicy; gdy tylko załatwili sprawę — wysiadają.

Bezpośrednio za samochodem prezydenta jedzie „ZIL — SKORPION”. To na wypadek próby taranowania. „Skorpion” posiada unikalne możliwości manewrowania. Wewnątrz — uchwyty, krzesła obrotowe, specjalne szyby, w dachu — luk. Cztery, i ostatni samochód kolumny — „ZIL”, w którym jadą pułkownicy — „opiekunowie” sławnej walczeckiej z „guzikiem jedynym”.

Michaił Siergiejewicz prosi o połączenie go z córką. Nie mija minuta i Gorbaczow rozmawia z Iriną, niezależnie od tego, gdzie w tym momencie znajduje się...

Teraz o Irinie. Cały czas przez wszystkie te lata jeździła samochodem męża, „Ładą — Samarą”, koloru szarego. Mąż Iriny, Anatolij miał kilka wypadków, w wyniku których rozbił kolejne samochody. Po takim wypadku, w fabryce, na specjalne zamówienie przegotowywano nową maszynę, ale zawsze tej samej marki i w tym samym kolorze. Za Iriną i za jej mężem stała jeździła samochód ochrony. Jeździł tak ostrożnie, że małżonkowie mogli tego nie zauważyć, choć zapewne domyślali się, że są pod obserwacją i ochroną. W każdej chwili, w dowolną minutę dnia i nocy, Michaił Siergiejewicz mógł zapytać: — Gdzie Irina? — I natychmiast otrzymać wyczerpującą odpowiedź.

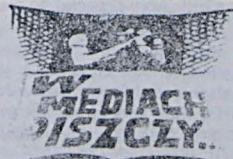
...Z szybkością 200 km na godzinę wjeżdżamy do posiadłości Gorbaczowa. Dom stoi w cudownym lesie, wokół unikalne soony. Dacza jest niewysoka, ale przestronna. Niewielki basen, pokój kominkowy, salka kinowa, dwie sipialnie na piętrze, gabinet oraz salon. I jeszcze stały atrybut „nomenklaturowej” tradycji — pokój bilardowy. Gorbaczow nigdy z niego nie korzystał. Michaił Siergiejewicz nigdy nie grał w żadne gry, nie uprawiał też żadnego sportu. Jedyną co go rzeczywiście pociągało, to basen. Lubił spokojnie popływać, porozkoszować się wodą. Zwłaszcza rano, przed wyjazdem do pracy.

Dom dzielił się na dwie części. W jednej mieszkali Michaił Siergiejewicz i żona, Raisa Maksimowna; w drugiej — członkowie rodziny: Irina, Anatolij, wnuczki: Katusza i Nestierka. Czasami odwiedzali dom Gorbaczowów mama i siostra Raisy. Nikt więcej. Ani jednego gościa, żadnych spotkań towarzyskich. Życie samotników.

Nieliczni, zdyscyplinowani służbę stanowili pracownicy IX Zarządu KGB. Pracownikami KGB byli wszyscy — od niani do sprzątaczek. Miali oczywiście stopnie wojskowe. Np. starsza pielęgniarka była w stopniu sierżanta. Kobiety szły tu pracować nie dla pieniędzy i nie dla prestiżu. To wszystko miły. Przychodziły dla „wysługi lat”: w 40 roku życia mogły iść na emeryturę.

W pobliżu dacz, w hangarze stały (zapewne stoją i dziś) dwa unikalne czołgi. Nie mają dział, ale posiadają wszystkie cechy samochodu terenowego. Wnętrze jest przytulne, nie przypomina kabiny czołgu. Fotele, wystrój jak w salonie samolotu pasażerskiego — czołgi są „ochroną” na wypadek ataku jądrowego. Nawet wybuch, którego epicentrum znajdowałoby się tuż obok dacz, nie zagroziłby „pasażerom”. Oba pojazdy posłano w rejon Czarnobyla, przechodziły tam badania odporności na promieniowanie. Jeden czołg był przeznaczony dla Gorbaczowa, drugi — dla rodziny. Dla ochrony osobistej miejsca nie było...

(cd. str. 10)



CDN. — W SĄDZIE

Przykro mi o tym pisać, bo „Przeglądowi Sportowemu” przed wojną szefował mój ojciec, Marian, po wojnie — brat stryjeczny, Edward. Tymczasem najpopularniejsza w Polsce gazeta sportowa wdała się ostatnio w ewidentne machlojki związane z konkursem „Kibic-Ekspert-92”. Wychodzi na to, że jakieś siły za dbały, aby we wspomnianą imprezę, w której nagrodą główną miał być domek jednorodzinny oraz luksusowy samochód, nie wygrał... nikt. Ląks dalszy nastąpi — w sądzie.

CZAR USTAWOWEGO ZAPISU

A propos konkursów — ruszył właśnie w telewizji całoroczny serial pod tytułem „Czar Par” Final — za rok, również



NASZE ZDROWIE

Nie minie dziesięć lat a ślepi będą widzieć!

Dzięki eksperymentowi, który może mieć ogromne znaczenie dla sztucznego widzenia, niewidoma kobieta mogła odróżnić różne plamy światła dzięki mikroskopijnym elektrodom wszczepionym do kory mózgowej. Profesor Murray Goldstein, dyrektor Narodowego Instytutu Neurologii Stanów Zjednoczonych zapewnia, że sztuczny zmysł wzroku dla ludzi niewidomych jest rzeczą osiągalną jeszcze w tym dziesięcioleciu. Eksperyment ten jest częścią programu badań, prowadzonych od 20 lat. Aż dotąd rząd USA utrzymywał je w tajemnicy, aby nie wzbudzać zbyt wielkich oczekiwań i nie powodować rozczarowań w razie niepowodzenia. Jednak już pierwsze rezultaty dają wielką nadzieję. W centrum klinicznym w Bethesda pacjentka, która straciła wzrok przed dwudziestu laty z powodu glaukomy, wszczepiono 36 elektrod w odpowiednią część kory mózgowej. Każda elektroda cięsza o jedną trzecią od ludzkiego włosa została podłączona małymi kablami ze złota, przechodzącymi przez krtani do kamery telewizyjnej, wysyłającej sygnały do mózgu. 34 elektrody umożliwiły „widzenie” plam światła koloru purpurowego, niebieskiego i żółtego. Naukowcy pod kierunkiem inżyniera biomedycyny Terry Hambracha manipulując czterema elektrodami spowodowali „widzenie” litery „I”. Należy dodać, że system sztucznej widoczności nie pozwala jeszcze widzieć normalnie, ale już umożliwia czytanie i pomaga w poruszaniu się. Co prawda już wcześniej „widzenie” plam świetlnych było możliwe, ale wymagało to elektrod dużych rozmiarów i prądu o tysiącokrotnie większym natężeniu, a widzialne światła plamy zamazywały się. Przygotowuje się zabieg z użyciem 250 elektrod pozwalających widzieć obraz spójny. Projekt ma być zrealizowany w ciągu dwóch lat.

Jak 16-letnia Bianca uwolniła się od brutalnych gwałtów swego ojca.

Cierpiała niewypowiedzianie. Przez dziesięć lat wydana była na pastwę swego opętanego seksem ojca, który ją brutalnie wykorzystywał i groził. Wyglądało na to, że 16-letnia Bianca Otto nigdy nie będzie miała siły uwolnić się od tej martyrologii. Do czasu aż poznała wyrozumiałego chłopaka, w którym się zakochała.

Marcus jest młodym przystojnym człowiekiem. Bianca opowiedziała mu o sobie straszną prawdę i z jego pomocą mogła wreszcie udowodnić przestępstwo swego ojca.

Bianca była sześciolatnią delikatną dziewczynką. Kiedy Günter

z powrotem do domu, zniweczył próbę uwolnienia się od potwora. Potraktowali ją jak dziecko o nadmiernej wyobraźni i nadpobudliwej. Wrócił ze swym dręczycielem do domowego piekła.

Bianca była chora na duszy i ciele, kiedy poznała młodego ucznia piekarskiego Marcusa Königa. Zakochała się w nim i po raz pierwszy dowiedziała się, co to jest poczucie bezpieczeństwa. Opowiedziała mu o wszystkim i razem znaleźli drogę wyjścia. Kiedy jej ojciec znowu zażądał od niej usług seksualnych, Bianca wiedziała już, co ma zrobić. Zachowała majtki, na których była



Der 68-jährige Günter Otto (links) mit seiner 16-jährigen Tochter Bianca. Zuerst hatte Günter eine sexuelle Beziehung mit seiner Tochter. Später wurde er wegen Vergewaltigung verurteilt.

Otto przyprowadził ją do siebie do łóżka i powiedział:

— „To, co ja teraz z Tobą robię, robi każdy tatuś z swoją córką”.

Po dokonaniu tego haniebnego czynu, skamieniała od szoku dziewczynce kazał po prostu odejść. Później zagroził, że ją zabije, jeśli go wyda i w jej umyśle zapadły wypowiedziane pod naciskiem słowa: „Jeśli ja pójdę do więzienia, Ty musisz zostać w domu. Pamiętaj o swojej matce, ona jest zupełnie sama, nie ma pieniędzy na życie...”.

Kiedy Bianca miała dziesięć lat, uciekła z domu. Trafiła do schroniska młodzieżowego, gdzie ujawniła swoje problemy wychowawcze. Energetyczne działania ojca, który ją zabrał

sperma jej gwałciela i zaniosła ten dowód na policję. Jednocześnie złożyła skargę na swojego ojca. Biologiczne badania spermy znalezionej na bieliznie dziewczyny wykazały, że jedynie Günter Otto mógł być gwałciicielem Bianki. W wyniku tych analiz seksualny przestępca nie mógł udowodnić swojej niewinności. Sprawa trafiła do sądu, a Günter Otto został skazany na cztery lata pozbawienia wolności.

Ale co to jest te cztery lata w porównaniu z dziesięcioletnim cierpieniem dziecka. Doprawdy sprawiedliwość na tym świecie dziwnymi chadza drogami.

na podst. DIE AKTUELLE opr. I. AXMANN

Między życiem a śmiercią

Mrozący krew w żyłach. krzyk zmał spokój niedzielnego majowego poranka.

— Michelle! Dom się pali! — krzyczał jej mąż, Wayne.

Michelle zerwała się z łóżka. Biegła w dół po schodach, modląc się: „Boże, spraw by moi synowie byli bezpieczni”.

Najpierw zauważyła dwuletniego Liama, dziecko było bezpieczne, ale jej serce wciąż było jak oszalałe. — Gdzie jest Glen! — starała się przekrzyknąć ryk pękającego w płomieniach drewna. Wayne zataczał się osmalony i oślepiiony płomieniami i dymem. Byli już bezpieczni poza domem, gdy usłyszeli kwilenie w holu. Otworzyli drzwi i próbowali wejść. Wtedy dwudziestoletnia Michelle owinęła się kocem i nie zważając na płomienie wkroczyła do piekła. Złapała na ręce swego dziesięcioletniego synka Glena i gdy znalazła się w drzwiach zawałił się za nią sufit. Odwaga uratowała życie dziecka. I dziewięć dni później Michelle uratowała go jeszcze raz oddając swoją skórę by pokryć straszliwe poparzenia. Teraz Michelle po prostu się uśmiecha.

— Nie byłam odważna. Zrobiłaby tak każda matka. Nie miałam wtedy czasu, by zastanawiać się, czy ryzykuję życie. Musiałam po prostu wynieść stamtąd swoje dziecko.

Nawet teraz ponad pół roku po wypadku Michelle i Wayne z przerwaniem mówią o poranku 10 maja, gdy omal nie stracili swego najmłodszego syna Glena...

Ich czterolatnia córka April spędza weekend u krewnych, a Wayne 23-letni robotnik budowlany nie spał do późna, gdyż malował hol. W niedzielę wstał rano, by dać chłopcom śniadanie i zasnął w fotelu, gdy dzieci wesoło bawiły się.

Obudził się o 9.30 czując ciepło wokół stóp.

— Otałam mnie czarny dym, Liam wybiegł z domu. Krzyknął do Michelle mówiąc, że Glen, który zawsze chodził za Liamem krok w krok,



również wygramolił się na zewnątrz. Ale tak się nie stało. Potem, gdy Michelle była już za drzwiami, usłyszała śmiechy jego płacz. Był w holu, który zamienił się w płonące piekło.

Michelle znalazła swoje dziecko siedzące na podłodze z wyciągniętymi rączkami. Złapała go i wybiegła słysząc za sobą walący się sufit. Glen wyglądał jak spalona laleczka. Jego jasne włosy były jedną czarną masą, jego rączki i nóżki były lepkie, niemal roztopione. Michelle zdążyła tylko wyłożyć chłopca w ramiona męża i zemdlala.

W imię MIŁOŚCI

Ogień całkowicie zrujnował ich dom. Specjaliści orzekli, że spowodował go płomień z gazowego kominika, który zdołał podpalić gabłowy fotel.

Michelle miała lekko poparzoną twarz, ręce i stopy, ale mąż Glen nie miał tyle szczęścia. Był u progu śmierci — 57% poparzenia trzeciego stopnia. Tylko jego oczy, nos, usta oraz brzuszek i pupa — dzięki mokrej pieluszcze — nie były poparzone. Dziecko natychmiast przewieziono do szpitala na oddział intensywnej terapii, gdzie lekarze orzekli, że umrze w ciągu kilku godzin.

Ale Glen przeżył. Dwa dni po wypadku jego nerki zaczęły szwankować. Przewieziono go do innego szpitala, gdzie miał się nim zająć specjalista. Ale Glen wygrał po raz drugi — jego nerki zaczęły pracować jak należy bez pomocy medycznej.

Cztery dni po pożarze, gdy Glen leżał otępiony lekami, lekarze zaczęli przeszczepę skóry. Wiedzieli już, że dziecku nie zostało dość skóry, by wystarczyło na konieczne przeszczepy.

Michelle zaproponowała swoją skórę, ale powiedziano jej, że najpra-

(cd. ze str. 9)

Zasady bezpieczeństwa nie pozwalały wnieść domu bezpośrednio nad rzeką. A miejsce to malownicze, rosyjska Szwajcaria. Aby więc przybliżyć rzekę do daczki, przeprowadzono od niej do terytorium, na którym stoi dom, specjalny kanał odpływowy. Ewentualni terroryści nie mogli dostać się tu nawet wpiaw; w miejscu gdzie kanał łączy się z rzeką, zbudowano pod wodą kraty.

Kraty w kanale odpływowym — to „drobiazg”. Całe terytorium daczki jest naszpikowane aparaturą, ochraniającą przed nieproszonymi gośćmi. Aleja — trasa codziennych spacerów — była pod obserwacją kamer telewizyjnych. Dookoła reflektory. Na murze otaczającym dom zainstalowano sygnalizację sejsmiczną. Wzdłuż muru, pół metra nad ziemią rozciągnięto drut. Gdyby go ktoś dotknął, natychmiast w „dyżurce” odezwałby się sygnał. Dyżurny rozróżniłby, kto spowodował alarm: pies, wrona czy człowiek. Uzupełnieniem systemu jest sygnalizacja promieniowa... * * *

W domu Gorbaczowów było dużo obrazów, podarków i książek. Książki stanowiły w większości własność Liny. Inne przedmioty to własność państwa. Gdy Gorbaczow, musiał 29 grudnia 1991 r. pośpiesznie opuszczać daczę, nie mógł stąd nic zabrać, poza książkami córki. Wszystko zabezpieczyli funkcjonariusze KGB. Zdymisjonowany prezydent wyjechał na skromniejszą daczę, zarejestrowaną pod kodową nazwą „Rzeka Moskwa-5”. Do domu w Barwisze, natychmiast, w kilka dni po opuszczeniu go przez Gorbaczowa, nie czekając nawet nowego, 1992 r., przyjechało małżeństwo Jelcynów... Ale to stanie się później...

...W sobotę Gorbaczow „wyłączył” się ze spraw służbowych. W ciągu dnia przesiadywał na ogół w saunie, a wieczorem w sali projekcyjnej wraz z rodziną oglądał filmy. Filmowe gusta Michaiła Siergiejewicza były „uniwersalne”: mógł zachwycać się jakimś najnowszym szlagierem, ale i melodramatem, i kryminałem. Wszyscy z dużym zainteresowaniem śledzili losy bohaterów włoskiego serialu „Ośmiornica”.

Na przełomie lat 1988 i 1989, Gorbaczow pracował jeszcze intensywniej, choć mogło się wydawać, że intensywniej już nie można. Teraz pracował i w soboty. Tradycyjna, wieczorne przechadzki, jedyne co nie zostało naruszone z tradycji, inicjowała zawsze Raisa Maksimowna. Gorbaczow przechadzał, że jego czas kończy się...

...i Gorbaczow zaśpiewał

...Wracał z Kremla i opowiadał żonie o wydarzeniach dnia, dzielił się obawami, mówił o planach na najbliższe dni. Raisa Maksimowna chętnie wciąlała się w rolę „doradcy”.

O „pierwszej damie” krążyło wiele fam i legend. Są wśród nich takie, które zasługują tylko na miano legendy. Ale opinia, że Raisa Maksimowna energicznie wtrącała się do polityki nie jest pozbawiona podstaw. Pamiętam, jak kiedyś w czasie spaceru, długo i uparcie starała się „złamać” męża, w sprawie jakiejś nominacji. Wreszcie Gorbaczow nie wytrzymał, machnął ręką: — „Mat Twoja! Ze swoimi ministrami sam sobie poradź!”

Był to oczywiście przypadek wyjątkowy. Ale Michaił Siergiejewicz w wąskim kręgu, nieraz potrafił siarczyć się zakłócić. Dla odprężenia...

Moi koledzy pracujący z Gorbaczowem wcześniej, zanim jeszcze został pierwszym człowiekiem w kraju, wspominali, że początkowo Raisa Maksimowna była zupełnie inna. Jeździła za miastem na rowerze, rozmawiała z ludźmi normalnie. Zachowywała się w sposób naturalny. Gdy rozpocząłem

pracę, była już zupełnie inną kobietą: narwaną, rozpieszczoną przez powszechną uwagę, kapryśną. Miało w tym swoje zasługi i najbliższe otoczenie. Ile to razy słyszałem adresowane do niej służalcze „oży” Krużyny i Bolidina, najbliższych współpracowników Michaiła Siergiejewicza. „Kadził” jej i obсыpywał ją komplementami. Czy tylko oni? Wysoko postawiony dyplomata przymilał się: „Ach, jak pani Raisa Maksimowno wspaniale mówi po angielsku!” „Ach, przecież to cudny, nowojorski dialekt!”

Krażyły różne opowieści o jej rozrzutności za granicą. W czasie tych powiałem tylko czasami, niczego podobnego. Powiem więcej: nie miała nigdy przy sobie żadnych pieniędzy. Maksimowna stając zainteresowana, jakie autentycznie upatrywała interesujący ją sklep i w trzecim.

W Madrycie (a była to prawie ostatni charakterze głowy państwa i „pierwsza” weszła do sklepu perfumeryjnego, która się jej weszła i jak napisaliśmy w rękach chwyt nad drogimi perfumami). Na pół w ostatnich latach w wielu stolicach wręczy jej w prezencie flakon wybrany jednak nie udało się. Trzeba było płacić się i nie miała innego wyjścia, niż zszedła protokołu prezydenta, Szwecji pieniędzy w czasie podróży (obecnie Nie mógł, oczywiście odmówić.

...Gorbaczow zwracał się do swoich

Dzięki Wam zarobiłem dużo pieniędzy

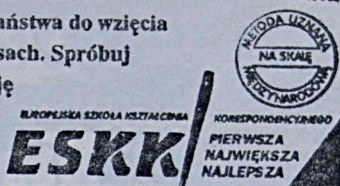


Właśnie otrzymałem świadectwo ukończenia kursu nowoczesnego zarządzania. Natychmiast wykorzystałem w mojej firmie wiadomości zdobyte na kursie, a na rezultaty nie trzeba było długo czekać. To niewiarygodne, ale dzięki Wam udało mi się zarobić dużo pieniędzy. Koszty nauki zwróciły mi się z nawiązką. Dziękuję także za przesłanie mi bezpłatnej lekcji próbnej niemieckiego dla biznesmenów. Przystudiowałem ją dzisiaj w nocy i jestem nią zachwycony. Możliwość swobodnego prowadzenia rożnych handlowych w języku niemieckim jest tym, czego mi właśnie jeszcze potrzeba. Dlatego zapisuję się na ten kurs.

Darek

Zapraszamy również Państwa do wzięcia udziału w naszych kursach. Spróbuj i zamów bezpłatną lekcję próbną!

Ryzykujesz tylko tym, że zaczniesz się uczyć!



BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ PRÓBNĄ

Proszę o przysłanie mi jednej bezpłatnej lekcji kursu:	okres nauki	miesięczna cena
dla początkujących	(16 mies.;	90 000 zł)
☐ Angielskiego ☐ Francuskiego ☐ Hiszpańskiego		
☐ Holenderskiego ☐ Niemieckiego ☐ Rosyjskiego ☐ Włoskiego		
dla średnio zaawansowanych	(16 mies.;	90 000 zł)
☐ Angielskiego ☐ Niemieckiego		
dla zaawansowanych	(16 mies.;	90 000 zł)
☐ Francuskiego		
dla biznesmenów	(16 mies.;	125 000 zł)
☐ Niemieckiego		
☐ Kroju i szycia	(12 mies.;	95 000 zł)
☐ Nauki gry na instrumentach klawiszowych (keyboard)	(12 mies.;	75 000 zł)
☐ Podstaw księgowości dla każdego	(12 mies.;	110 000 zł)
☐ Nauki zawodu sekretarza	(12 mies.;	100 000 zł)
☐ Nowoczesnego zarządzania	(12 mies.;	125 000 zł)

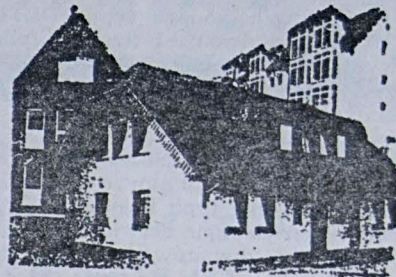
Imię i nazwisko _____
 Ulica _____ Numer domu _____
 Kod pocztowy _____ Miejscowość _____ 47

Bon prosimy przestać pod adresem:
 ESKK skr. poczt. 200, 60-959 Poznań

k 452-0

NAJNOWSZA OFERTA

UBEZPIECZENIA MIESZKAŃ



- W zależności od możliwości finansowych
- Konkurencyjne składki przy bardzo szerokim zakresie ochrony
- Wyjątkowo atrakcyjna wysokość wypłat z tytułu ubezpieczenia

Zapraszamy

- w Białymstoku, ul. Mickiewicza 9, tel. 415-503, 325-271
- w Łomży, ul. Legionów 32, tel. 41-81
- w Suwałkach, ul. Utrata 2B, tel. 62-532

Nasi agenci są do Państwa dyspozycji.

WARTA

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.
 ROK ZAŁOŻENIA 1970

k 591-0



15-062 Białystok, ul. Warszawska 9
 tel. 435-511

OFERUJE HURTOWO
 KOSZULE W CENACH PRODUCENTA

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
 W REGIONIE
 PÓŁNOCNO-WSCHODNIM
 NAJLEPSZYCH POLSKICH FIRM

p 1-0

HURTOWNIA OPAŁU — STANISŁAW POPLAWSKI

Łomża, ul. Sikorskiego 166 A (Plac PKP)
 tel. 160-240, tel. dom. 169-305

Oferuje WĘGIEL WYSOKOKALORYCZNY:

- gruby — kostka — orzech — groszek — koks
- oraz miał na zamówienie po 380 tys. zł/tonę
- wszystko w NAJLEPSZYCH gatunkach
- po cenach kopalnianych — już od 700 tys. wzwyż
- zagwarantowana solidność i szybkość obsługi
- transport na życzenie klienta
- (w odległości do 250 km)

ZAPRASZAMY

Lg 1662-00

URSUSY

taniej jak w fabryce
 kupisz w Zambrowie

tel. 34-56

wieczorem 34-47.

g 2394-0

GLAZURA TERAKOTA WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

CONSUS Białystok
 Zwycięstwa 25A

k 372-0

CEGLE CERAMICZNA

pełna i dziurawka
 oferują producent
 CEGIELNIA MATWICA
 gm. Nowogród, tel. łomża 17-65-21
 Ceny konkurencyjne

Lg 1670-0

BURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
 Współczesna

Okno na świat

To jeszcze mało. Ważne jakie jest i z czego. Nawet najsolidniejsze drewniane ramy potrafią dokuć, choćbyś tylko chciał przewietrzyć pokój.

Co innego okna i drzwi balkonowe Metalplast z Kalisza. Lekkie, estetyczne i trwałe. Z tworzywa sztucznego PCW, swoimi właściwościami przewyższają okna i drzwi do balkonów z drewna i metalu. Gładkie, lśniące, nie trzeba ich malować, szczelne, nie wypacają się, nigdy nie zbutwieją. Zastosowanie do tych okien i drzwi szyb izolacyjnych oraz wielokomorowych profili PCW zapewnia znakomitą izolacyjność cieplną i akustyczną. W efekcie przynosi olbrzymie oszczędności o każdej porze roku, a zwłaszcza obniża koszty ogrzewania. Poltrocal i Thermoplast, tak nazywają się te wyroby. Metalplast Kalisz — znany na tym rynku producent — zaprezentował na Targach Budma '93 w Poznaniu. Jego stoisko cieszyło się dużym wzięciem, mimo całej mnogości podobnych ekspozycji. Zakład z Kalisza górował nad nimi gwarantowaną jakością, ale przede wszystkim opinie architektów i dyrektorów Przedsiębiorstw Budowlanych. Według ich oceny okna i drzwi balkonowe POLTROCAL i THERMOPLAST mają największą przyszłość. Sprawdziły się już w każdych warunkach. Doskonale do wymiany stolarki okiennej w starej zabudowie, nieocenione dla nowego budownictwa: wysokiego, hoteli, lokali handlowych, nowoczesnych biur i parterowych domków. Wybór wielkości i kształtów okien i drzwi w Metalplacie Kalisz jest nieograniczony. Obok standardowych wymiarów i podziałów, można zamówić dowolne kształty, na życzenie, także rodzaje szyb. POLTROCAL i THERMOPLAST — okna i drzwi balkonowe to dojrzała i sprawdzona technika, wspomniana gwarancja jakości i funkcjonalności. Zainteresowanym podajemy adres:

METALPLAST Spółka z o.o.

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa
 62-800 Kalisz ul. Niecała 6.

tel. centr. 720-61 do 66 Zbyt 729-01 fax 747-72

Tekst reklamowy

k 615-1

Czytelnik pyta... ...lekarz odpowiada

Wiosną, jak co roku, nasila się ilość przebiegów i skłonność do wszelkich infekcji, grypy.

Tryb życia, jaki prowadzimy, tempo, nieregularne odżywianie się, nieodpowiednie ubranie są czynnikami ułatwiającymi zachorowanie. Co robić, aby temu zapobiec?

Jest wiele środków, które wzmocnią nasz organizm i uodpornią nas, a tym samym będą zapobiegać wszelkim infekcjom.

W okresie zimy i przedwiośnia, kiedy nie dostarczamy organizmowi witamin naturalnych powinniśmy stosować soki owocowe i środki podnoszące odporność organizmu.

— Czy mogę prosić o wskazanie takiego preparatu, który według Pani jest skuteczny i bezpieczny w stosowaniu, dla mnie i moich dzieci również?

Jednym z lepszych i sprawdzonych preparatów jest ECHINACEA RATIOPHARM (wyciąg z korzenia rośliny Echinacea). Środek ten pobudza system immunologiczny organizmu, czym zwiększa odporność na infekcje bakteryjne i wirusowe.

Można stosować go zapobiegawczo i leczniczo w czasie ostrych i przewlekłych stanów zapalnych oraz przy częstych schorzeniach górnych dróg oddechowych.

Podajemy go zarówno dorosłym jak i dzieciom. Preparat występuje w postaci tabletek do ssania i kropli.

Czy mogę wziąć już teraz, aby zapobiec przebiegnięciu, które na pewno mnie nie ominie?

Oczywiście ECHINACEA RATIOPHARM stosujemy profilaktycznie dla wzmocnienia organizmu i w stanach przewlekłych nieżytów górnych dróg oddechowych.

Dorośli 3x dziennie 3x dziennie po 2 tabletki.

Dzieci 3x dziennie po 1 tabletkę.

Pamiętajmy przy tym, że tabletki należy ssać, a nie rozgryzać.

Tekst reklamowy

Radziła dr internista Iwona Zaborowska

k 617-00

**OKNA I DRZWI BALKONOWE PCW
WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
I SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO
z tworzyw sztucznych**

- Okna i drzwi balkonowe typu POLTROCAL i THERMOPLAST, z dwoma i trzema szybami zespolonymi o wymiarach znormalizowanych i na życzenie klienta.
- Płyty faliste poliestrowo szklane do przykrycia dachów i budynków gospodarczych i wiat.
- Deski sedesowe w kolorze białym w różnych barwach pastelowych brokat i perłowych
- Kołki rozporowe o 10 mm ze śrubami
- Helm budowlany typu Bratek
- Kratka wentylacyjna drzwiowa
- Pojemniki do kwiatów/doniczka lub osłona do doniczki
- Stół składany 3 częściowy — wielofunkcyjny
- wieszaki odzieżowe
- wkładki dystansowe do zbrojeń żelbetonowych
- puszki osprzętu elektroinstalacyjnego
- Osączarki do owoców i warzyw.

UWAGA — Zakłady posiadają także możliwości wytwarzania innych wyrobów na zamówienie klientów z zakresu tworzyw termoplastycznych na wtryskarkach o gramaturze wtrysku do 1 kg oraz przetwórstwa tworzyw termoutwardzalnych na prasach o nacisku do 500 T.

proponują:

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa
Metalplast Spółka z o.o.
62-800 Kalisz ul. Niecała 6
tel. centr. 720-61 do 66 Zbyt 729-01
fax 747-72

k 613-00

**PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU
PASZAMI IMPORTOWANYMI**

„ROLPASZ” — GDAŃSK

informuje, że otworzył na terenie woj. suwalskiego nowy MAGAZYN, gdzie będzie prowadzona sprzedaż — SRUTY SOJOWEJ oraz innych KOMPONENTÓW PASZOWYCH. Magazyn mieści się w Centrali Nasiennej w Olecku ul. Szosa Elcka, tel. 34-315 lub Suwałki tel. 64-32 wew. 141.

Sg 2265-2



DOJRZEWAŁNIA BANANÓW

CZARPOL

Kozierki 62, k.Grodzińska Maz.
tel./fax 55-68-45, fax 825-448

Najlepszych (i smacznych) !!!

BANANY najwyższej jakości
CYTRUSY z Hiszpanii, Maroka i Ameryki Południowej
WARZYWA z Holandii

ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY HURTOWNIE
Dysponujemy własnym transportem !

k 573-0

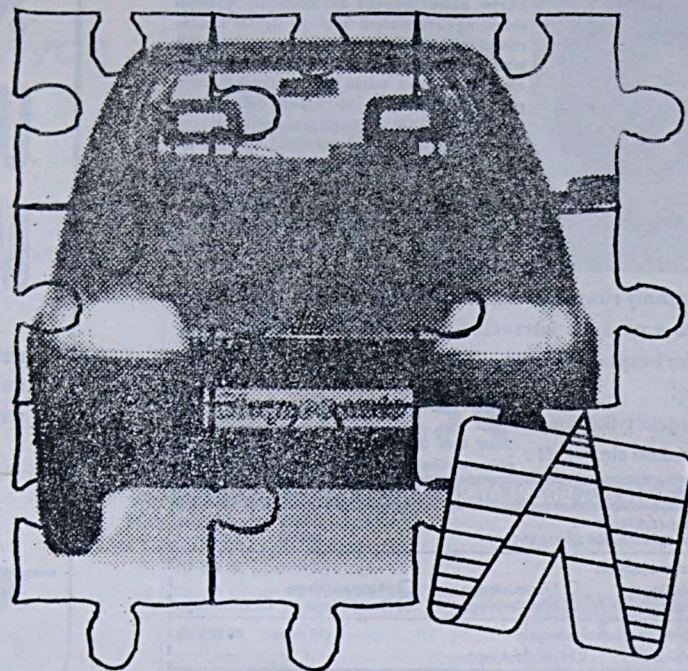
POLONEZ CARO
najtaniej

WSZYSTKIE TYPY - KOLORY
WYPOSAŻENIE DO WYBORU

LEASING • RATY
KOMIS
MARIMPEX

ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel. 753-187, fax 754-949
codziennie 9-16, niedziela 9-13

Ag 1124-0



KUP AUTO POCZUJ SIĘ WOLNY
AUTOTAK
CENTRUM INFORMACJI
BIALYSTOK Zwycięstwa 8/10, tel. 516-364
ORAZ AUTORYZOWANI DEALERZY FSM S.A.
ZAPRASZAJĄ!

k 566-00

TANIA KSIĘŻKA prima

Białystok, ul. Sienkiewicza 3
MPIK II piętro
KIERMASZ
KSIEGARNIA WYSŁĘKOWA
tel. 435 525
na zamówienie wysyłamy pełny katalog książek

BRUKSELA prima

od 3 lat Białystok, ul. Sienkiewicza 3
w każdy piątek MPIK II piętro
jeżdżymy do Brukseli tel. 435 525
autokarem z WC, video i doświadczoną obsługą

WIZYTÓWKI prima

Białystok, ul. Sienkiewicza 3
MPIK II piętro
tel. 435 525
NALEPKI KORESPONDENCYJNE
ETYKIETY REKLAMOWE
krótkie terminy atrakcyjne ceny

RYAN prima

Białystok
TYLKO 3.300.000 zł ! ul. Sienkiewicza 3
MPIK II piętro
tel. 435 525
9-dniowa wycieczka ze zwiedzaniem
Wiednia, Wenecja, Florencja, Casinò
najbliższe terminy:
kwiecień-maj-czerwiec

EURO DISNEY prima

Białystok, ul. Sienkiewicza 3
MPIK II piętro
tel. 435 525
JEDYNE BIURO W POLSCE KTÓRE BYŁO
NA OTWARTU W KWIEŚNIU 1992 ROKU!
cena za 6-dniową wycieczkę ze zwiedzaniem Paryża i Wersalu
2.700.000 zł terminy: kwiecień-czerwiec
realizujemy zamówienia grupowe ze szkół i zakładów pracy

k 624-00

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
251-16
Współczesna

— odzież sportowa
— obuwie tekstylne i „sierżany”
— bielizna, rajstopy (ceny fabryczne)
— odzież dziecięca i niemowlęca
HURTOWNIA
Elk, Jana Pawła II 7
w godz. 8.00—16.00

Eg 2298-0

Hurtownia „FLORIAN”

18-400 Łomża,
ul. Sikorskiego 166a
tel. Łomża 160-128
(dom. 171-115 Łomża)

oferuje najtaniej w regionie Polski północno-wschodniej:

- węgiel (gruby, orzech, miał)
- cement portl. 350 — 690 tys./t, z podatkiem
- wapno hydratyzowane — 720 tys./t.

Łg 1649-00

Współczesna KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Termin druku:

Rubryka:

- ☐ lokale
- ☐ usługi
- ☐ samochody
- ☐ różne

Cena za 1 słowo:

4.000 zł,
w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Przyjmowanie zleceń — tydzień przed datą druku ogłoszenia

Imię i nazwisko:
Adres:

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16

KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

Tydzień

Z
telewizją

Od piątku, 12 marca do czwartku, 18 marca 1993 roku

„Współczesna” poleca:

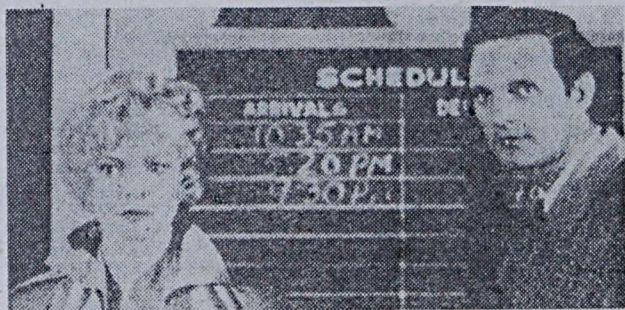
CHARLEY VARRICK

Tytułowy bohater gra go Walter Matthau wraz z żoną i współnikiem, rabuje prowincjonalne banki. Ot, taki rabuś-rzemieślnik. Podczas rutynowego napadu traci żonę, ale zdobywa ogromne pieniądze, które zdeponowała mafia. Gangsterzy szybko upominają się o swoją własność. Ginie współnik Varricka, on sam musi uciekać. Okazuje się jednak dla swych prześladowców nie być jakimś przeciwnikiem. Don Siegel, jeden z mistrzów hollywoodzkiego dramatu sensacyjnego, zakończył swój film nieoczekiwanym i przewrotnym akcentem...

Sobota, 13 marca, godz. 23.50, program I (107 minut)



W PRZYSZŁYM ROKU O TEJ SAMEJ PORZE



Sztukę Bernarda Slade przeniósł w 1978 r. na ekran Robert Mulligan. Opowiada on o pewnej parze (grają Ellen Burstyn i Alan Alda), która spotkała się przypadkowo na kempingu i postanowiła spędzać tam razem corocznie jeden weekend. I robią to od 26 lat. Mają szczęśliwe rodziny, dzieci, dzielą się więc ze sobą refleksjami z życia osobistego, mówią o domowych kłopotach. Ciepły film o zwykłych ludzkich problemach i potrzebie przyjacielskich związków.

Sobota, 13 marca, godz. 20.30, program I (114 minut)

Nie jeden rodzic płonie świętym oburzeniem, gdy przyłapie swe nastoletnie dzieci na włączaniu kanału MTV. Oglądanie videoclipów uważane jest powszechnie za czynność całkowicie jałową, a nawet szkodliwą, bo oglupiającą młody umysł. Ale pamiętać trzeba przede wszystkim, że videoclipy, podobnie jak klasyczne filmy, dzielą się na dobre i złe, w dodatku videoclip to gatunek specyficznie telewizyjny.

CHODZI O TO, by ludziom dostarczyć zmysłowej przyjemności, szczególnie tym, co pośpiech mają „we krwi” — szybko się nudzą, nie potrafią skupić się na przebiegu skomplikowanych wydarzeń, ani nie mają czasu zastanawiać się „co artysta chciał powiedzieć”. Kino czy koncert nie mieści się już w programie dnia, ale ich potrzeby estetyczne może jeszcze zaspokoić właśnie telewizja. Ludzie lubią, gdy sztuka towarzyszy im podczas codziennych czynności, działając na wiele zmysłów i apelując raczej do podświadomości niż świadomości. Videoclipy doskonale spełniają te warunki. Są krótkie — trwają zwykle kilka minut. Są szybkie. Obrazy zmieniają się oszaleńczeniowo, czas przestaje mieć znaczenie. Videoclipy znacznie bliższe są też idei syntezy sztuk niż dzieła czysto muzyczne, plastyczne, literackie. Bliższe są jej nawet niż normalne filmy, w których dzięki zawsze podporządkowany zostaje obrazowi. Ich twórcy w sposób bardzo swobodny (często wręcz bezczelny) poczynają sobie z kulturą, grzebią na jej śmietnikach i robią z niej śmietnik. W videoclipach można zobaczyć obok siebie kawałek filmu z Marylin Monroe i fotografie z obywateli koncentracyjnych. Niemalże u źródła pozbawione też zostały funkcji, których nawet sztuka XX wieku nie chce się wyrzec bez walki: wychowawczej i informacyjnej. Choć posługują się metaforą (na przykład po ogromnym sukcesie *Losing My Religion* zespołu „REM” bardzo modna stała się symbolika religijna) z zasady nie odnoszą się do prawdziwej rzeczywistości. To właśnie budzi największe zgrozzenie obrońców sztuki przez duże „S”. Drażni ich instrumentalny charakter videoclipów. Robi się je przecież po to, by łatwiej było sprzedać płyty, kasety, by więcej ludzi przyszło na czyjs koncert. Dlatego muszą się podobać — choć na różne sposoby. Wię-

Videoclip jest dla tych
co pośpiech mają we krwi

SZALEŃSTWO NA SEKUNDY

szosę z nich umieściłbym między naiwnością, a wyrafinowaniem lub między kiecem a manieryzmem.

Duża grupa videoclipów odwołuje się do romantycznej, czy raczej melodramatycznej wizji świata, prowadzącej prostą drogą do kiczu. Są one jak nieme filmy o miłości puszczane w przyspieszonym tempie, których podkład muzyczny stanowi chwytliwa piosenka o treści nawiązującej do fabuły. Mają fabuły proste i tandetne, pełno w nich stereotypów obrazowych: plaża, morze, kwiaty we włosach, dotykające się dłonie, piękne dziewczyny i przystojni mężczyźni odjeżdżający luksusowymi samochodami. Mimo skrótości i uproszczeń, można w nich odnaleźć jakiś strzęp realizmu. Charakterystyczne, że w videoclipach tego rodzaju przodują wykonawcy z USA — Billy Idol, Richard Marx, Jon Bon Jovi.

Przeciwieństwem videoclipów melodramatycznych są videoclipy manieryczne. Ich autorzy objawiają skłonność do mroku i zawilosci, całkowicie ignorują realizm. Forma w nich jest dużo ważniejsza od treści. Wykonawcy prezentowani są jako element spektaklu, zazwyczaj ponurego. „Grają” z widzem ukazując mu swe fałszywe i zamaskowane oblicza lub wiele różnych twarzy, jakby chcieli przekonać, że bezpośredni kontakt z nimi jest niemożliwy. Na drodze do spotkania stają zawsze „ci inni” przez nich wykreowani. W znanym videoclipie do *Lullaby* (Kolysanka) zespołu „The Cure” wokalista Robert Smith gra człowieka, któremu śnią się pająki, człowieka atakowanego przez pająki na jawie, wreszcie pająka, który go atakuje. Na dodatek w każdym z tych wcieleni Smith pojawia się w agresywnym niemal turpistycznym makijażu.

W *The Show Must Go On* (Przedstawienie musi trwać) zespołu „Queen” Freddie Mercury wciela się m.in. w kobietę, ping-

wina, małpę. Prawdziwym kameleonem jest David Bowie. Niemalże w każdym videoclipie jest po kilkakroć kimś innym: kłownem, przybyszem z kosmosu, wampirem, zwykłym przechodniem. Często atakowany i atakujący, ten, kto się boi i ten, kogo ten ktoś się boi, grani są przez jedną i tę samą osobę.

Pośród videoclipów można znaleźć i takie, które pragną uciec od banału i kiczu nie popadając zarazem w groteskę, nie epatując widza dziwnościami i okropieństwami. Niekiedy udaje się to osiągnąć autorom videoclipów Michaela Jacksona i „REM”.

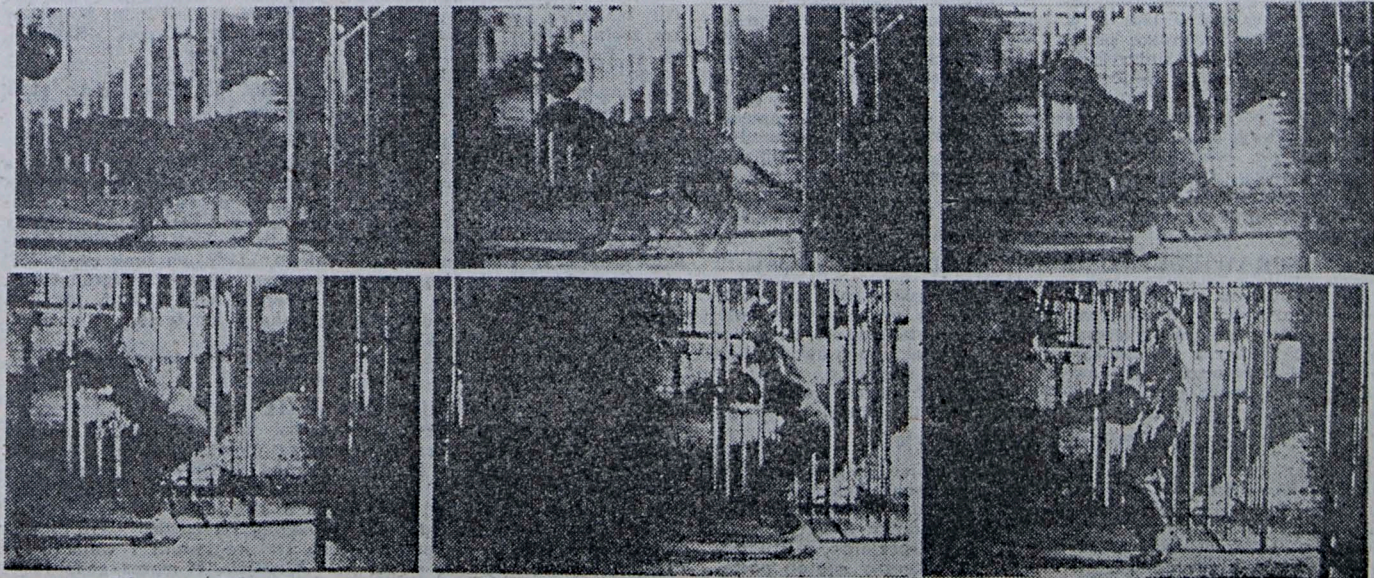
Truizmem jest stwierdzenie, że film jest ojcem sztuki videoclipów i że czerpie ona ze zdobytych kina. Warto jednak dodać, że jest to wpływ wzajemny. Na liście reżyserów realizujących videoclipy, coraz częściej można znaleźć nazwiska liczące się w świecie kina. Są na niej m.in. Martin Scorsese, Francis Coppola, John Badham, Ivan Reitman, Alan Parker, ale także Derek Jarman, Jim Jarmusch, a w Polsce Juliusz Machulski. O nakręceniu videoclipu marzą Federico Fellini i Carlos Saura. Z drugiej strony reżyserzy wyspecjalizowani w filmach do piosenek, z zasady anonimowi, po jakimś czasie zaczynają marzyć o prawdziwych filmach. Czytając życiorysy młodych amerykańskich reżyserów coraz częściej można znaleźć informacje, że zaczęli od videoclipów. To tłumaczy ich gwałtowny obrazowy styl.

Wiele fragmentów filmów, do których napisano piosenki, żyje potem własnym, videoclipowym życiem. Za przykład mogą służyć fragmenty „Young Guns” (Młode strzelby) Christophera Caina, wykorzystane przez „Bon Jovi”, „Pretty Woman” Garry’ego Marshalla — przez zespół „Roxette” i ostatnio „The Bodyguard” Micka Jacksona, który wręcz można potraktować jako serię videoclipów Whitney Houston, jedynie połączonych fabułą. „Thriller” i „Remember the Time” do piosenek Michaela Jacksona kosztowały tyle, co przeciętny film wyprodukowany w Hollywood, oba mają duże szanse stać się „klasyczną” gatunku, na której uczyć się będą za 20 lat kandydaci na reżyserów videoclipów. Może już się uczą...

Videoclipów można by było bronić uzasadniając, że są realizacją marzenia o czystym kinie. Bronić ich jednak nie trzeba. Jak nie trzeba bronić żadnej nowej sztuki. Ta obroni się sama.

EWA MAZIERSKA

Film 9/93



„Black or White”: pierwszy videoclip z nowego longpla ya Michaela Jacksona „Dangerous”.

TV 1

Piątek

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.20 Przedszkolny Koncert Zyczeń
10.00 „Perła Pacyfiku” — serial prod. USA
11.35 Reportaż
11.45 Kwadrans na kawę — Program dla osób otyłych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Tylko u nas — zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej
12.55 Temat dnia — Portret Polaka '93
13.00 „Dotknięcie Midasa” — „Cena chciwości” — serial dok. prod. ang.
13.55 O poezji z... Wojciechem Malajkatem
14.10 Teleplastikon — Społeczne problemy współczesnej Europy
14.30 Dookoła książki — program Czytelnika
14.45 Odpowiem na każde pytanie

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
GLAZURA
TERAKOTA
HURT-DETAŁ
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128, ttx 85 3167

Hg 2005-0

15.00 Euroturystyka: Zakopane
15.15 Ci wspólni mężczyźni — Kariera
15.35 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla ośmioklasistów
18.25 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka — „Kasper i jego przyjaciół”
19.30 Wiadomości
20.10 „Perła Pacyfiku” — serial prod. USA
21.45 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w łyżwiarstwie figurowym
22.25 Czechy '93 — Vaclav Havel — wywiad
22.45 Wiadomości
23.00 Dziś w Senacie
23.10 Muzyczna Jedynka
23.15 Hotel Terminus (I)
23.45 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93 — studio festiwalowe
0.15 Saga piosenki francuskiej — Juliette Greco
1.10 Siódmka w Jedyne — „Bertolucci — włoski podróżnik” — film dok. prod. franc.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA
9.10 „Kate i Allie” — serial kom. prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe — Puławy '92
10.35 Mała forma — Dobry teatr
11.00 Na życzenie — Holiday on Ice
15.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
16.30 Panorama
16.40 Świat sportu — magazyn public. sportowej
16.55 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA
17.25 „Kate i Allie” — serial kom. prod. USA
17.50 Cienie życia — zwierzęta

18.00—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.25 Podatki od 20 do 40 proc.
— Właściciel domu w budowie
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny
22.15 „Sprawiedliwości nie stało się zadość” — dramat prod. kanad.
23.50 Listy do Madeleine — program poetycko-muzyczny
24.00 Panorama
0.10 Teatr Sensacji: Aldoux Huxley — „Uśmiech Giocondy”

Sobota

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5—10—15 — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Opowieści Nowego Testamentu”
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Rekorder — mag. rockowy
11.30 Wszyscy razem — program o rodzinie
12.00 Wiadomości
12.10 Eko — Echo — program ekologiczny
12.15 Podróż na Celuloidzie Ryszarda Czajkowskiego — „Obłęd Sahary przez „Ahaggar”, „Plaskowyż Tessili” — film dokumentalny
13.00 Walt Disney przedstawia: „Kaczki opowieści”
14.20 Teatr Wspomnień: Fritz Hochwalder — „Oskarżyciel publiczny”
15.55 Co słyszał — Mieczysław Świąćci
16.10 Wielka i mała iluzja Paula Daniela
17.00 Teleexpress
17.25 „MacGyver” — „Miska sprawa” — serial prod. USA
18.15 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w łyżwiarstwie figurowym — Praga '93
19.00 Małe Wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: „Daszka”
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 „W przyszłym roku o tej samej porze” — film bycz. prod. USA
22.30 Wiadomości
22.40 Sportowa Sobota
22.55 „Tyle słońca w całym mieście” — piosenki Anny Jantar
23.50 „Charly Varriek” — film fab. prod. USA
1.40 Morze, seks i słońce — rewia mody plażowej
2.35 S.O.S. — „Falszywy trop” — serial prod. TP
3.35 Plaster z muzyką
3.45 Marek i Michel — gra duet fortepianowy
4.15 Zakończenie

PROGRAM II

7.30 „Peryskop” — morski magazyn filmowy
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
9.05 Ona — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie

PERŁA PACYFIKU

Akcja tego trzydziestokrotnego serialu rozgrywa się w 1941 r. w Pearl Harbour, na krótko przed japońskim atakiem na amerykańską bazę marynarki wojennej. Mieszkający tam Amerykanie — wojskowi i personel cywilny — nie spodziewają się ataku, wiedząc spokojne, beztrudne, pełne rozrywek życie. Do pułkownika Ferresta przyjeżdża jego piękna żona Midge (gra ją Angie Dickinson). Ich małżeństwo przeży-

Młody Indianin staje przed sądem oskarżony o morderstwo. Jest niewinny, ale zostaje skazany, gdyż jeden z policjantów sprowadził fałszywych świadków. Po jedenastu latach prawda wychodzi na jaw, prawdziwy

OSKARZyciel

Napisany w 1948 r. dramat Fritza Hochwaldera był w swoim czasie niemal publicystyczną reakcją na nie tak dawne zrywanie hitlerowskiego terroru w Europie, a przede wszystkim na instytucję sądu ludowego.

9.30 Tacy sami — program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze — Lwowski refleksje
10.30 Artysta i jego świat
— Życie i dzieło Georgesa Seurat — film dok. prod. ang.
11.00 Halo Dwójka
11.10 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
11.35 Seans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz
12.05 Halo Dwójka
12.10 Warszawska Premiera Literacka: Jeremi Przybora „Autoportret z piosenką”
12.40 Wzrostowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
13.10 Studio Sport — Halowe MS w lekkiej atletyce — Toronto '93
14.15 Halo Dwójka
14.25 Różnica, co chceta — program Jerzego Owsiaka
14.45 Zwierzęta świata — „Ścieżki boga Deszczu. Góry Maya” — serial przyrodni. prod. ang.
15.15 Halo Dwójka — 21 pytań, czyli ockzo
15.25 Za chwilę dalszy ciąg programu — magazyn satyryczny Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
15.55 Zobaczyć, posłuchać... i zrozumieć — zapiski Erwina Respodka — program rozrywkowy

IMPORTER
DEKORA
wykładziny
USA
100
WZDŁÓW
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128, ttx 85 3167

Hg 2005-0

16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Halo Dwójka — powitanie
16.45 „Pełna chata” — serial kom. prod. USA
17.10 Wielka gra — teleturniej
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci: Opowieści Kapitana Misia
18.55 Akademia Filmu Polskiego: „Życie raz jeszcze”
20.25 Wielki sport: Auto-Moto-Klub
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera — magazyn kulturalny
22.15 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
22.45 „Niewygodna kobieta” — serial prod. USA
23.30 Gość Dwójki: Arnold Mindell — psychoanalityk z Instytutu Junga
23.45 Hurtownia polska — program satyryczny, wyk.: Bogdan Smoleń, Jan T. Stanisławski, Grzegorz Rekiński i in.

24.00 Panorama
0.15 Studio Sport: Halowe MS w lekkiej atletyce — Toronto '93
— turniej pływacki: Wielka Brytania — Polska

Niedziela

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 U braci Harafów — rep.
8.15 Notowania
8.45 Polskie ZOO
9.00 „Zamek Eureka” — serial prod. USA
9.25 Teleranek oraz film z serii „Dzieci z ulicy Degra”
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 „Sięgnąć nieba” — serial dok. prod. ameryk.-ang.
11.20 Kinoteka polska: „Pan Wołodyjowski”
11.40 Tydzień — magazyn rolniczy
12.25 Telewizyjny Koncert Zyczeń
12.55 Teatr dla dzieci: Bogusław Klimsa wg B. Swatona — „Księżniczka i kłown”
13.40 Z kamerą wśród zwierząt
14.00 „Bonanza” — serial prod. USA
14.50 Pieprz i wanilia — program Elżbiety Dzikowskiej i Tony Halika
15.30 Sto pytań do Marka Markiewicza
16.15 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93
17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 7 dni — świat — przegląd wydarzeń międzynarodowych
18.50 Odjazdowa telewizja „Ucho” — program kabaretu „Elita”
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia — „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Kroniki młodego Indiany Jonesa” — serial prod. USA
21.05 Sportowa Niedziela: Mistrzostwa Świata w łyżwiarstwie figurowym
22.35 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93
23.20 „Zmierzyć” — film fab. prod. węg.

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących: „Kroniki młodego Indiany Jonesa” — serial prod. USA
9.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Mini lista przebojów
11.00 W kręgu muzyki i słowa — prof. Witold Rudziński
12.00 „Rodzinny bumerang” — serial prod. ang.-austral.
12.45 Weekend: Kora, Kamil Sipowicz

13.05 Podróż w czasie i przestrzeni — „Kolumb i epoka wielkich odkryć” — serial dok. prod. ameryk.-hiszp.
14.00 Zwierzęta wokół nas — program Adama Kochanowskiego
14.35 Wspólnota w muzyce
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna — Barbara — filmy animowane dla dzieci
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Cudowne lata” — serial prod. USA
17.10 „Żal” — wspomnienie o Józefie Czechowiczu
17.40 Powrót ze snu — Kazimierz Mikulski
18.00 Ścieżki duchowe: Tie Break
18.30 Halo dzieci: „Opowieści Kapitana Misia”
18.35 „Poe według Corman” — „Studia i wahadło” — film fab. prod. USA
20.10 Godzina szczerości z Jerzym Turowiczem
21.00 Panorama
21.35 Koło fortuny
22.10 „A bydlę śmieszny” — Mikołaj Grabowski
22.40 Midem '93 — Cadillacem po Cannes — rep.
23.30 Zatańcz flamenco — fragmenty spektaklu
24.00 Panorama
0.15 Studio Sport: Halowe MS w lekkiej atletyce — Toronto '93

Poniedziałek

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „Dynastia” — serial prod. USA
10.50 Szkoła dla rodziców — Anemia, ospa, karmienie naturalne
11.10 Dzieci to lubią — Jak odżywiać dziecko
11.15 30 lat na scenie — Delfina Ambrozjak
11.45 Nasze — moje, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski
12.45 Pierwszy skok — „Niewidomi na łożniach” — film prod. franc. (wersja oryginalna)
13.10 Lekcja języka migowego
13.15 „Tunisienreise” — film dok. w wersji niemieckiej
14.05 Migawki z Anglii — film prod. ang. w wersji oryginalnej
14.30 Język angielski
15.00 „Spatz” — serial kom. prod. ang. (wersja oryginalna)
15.30 Prezentacje: Samorządowa szkoła w Lipnicy
16.00 Program dnia
16.05 LUZ — program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka

ciejewski — wyreżyserował w 1981 r. Interesujące postacie stworzył w nim m.in. Stanisław Jaroszyński, Teresa Sawicka, Wiergiliusz Gryń.

Sobota, 13 marca, godz. 14.20, program I.

ŻYCIE RAZ JESZCZE

wolnienie go stara się kochająca go dziewczyna (Ewa Wiśniewska), aktywna działaczka ruchu młodzieżowego. Pomaga jej młody sekretarz partii (Tadeusz Łonicki), który „za brak czujności” wkrótce zostaje zdegradowany. Dopiero odwił 1956 r. przynosi zmiany w ich życiu.

Sobota, 13 marca, godz. 18.35, program II.

STUDNIA I WAHADŁO

Chyba najefektowniejszy film z cyklu „Poe według Corman”. Angielski arystokrata przybywa do Hiszpanii, by odkryć tajemnicę śmierci swej siostry. Przekonuje się, że szwagier od dłuższego czasu żyje w przeświadczeniu, że pochował żonę w stanie letargu. Wszystko okazuje się

tylko sprytny intryg, uknutą przez niewierną żonę i jej kochankę. Poznawszy prawdę mąż — właściciel zamku wyposażonego w salę tortur — skazuje wiarołomną na bardzo wyrafinowaną torturę studni i wahadła...
Niedziela, 14 marca, godz. 18.35, program II (77 minut).

17.00 Teleexpress
17.25 „Spatz” — serial kom.
prod. ang.
17.50 Antena
18.10 Magazyn — program
satyryczny Krzysztofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
18.20 Nasi obok nas — magazyn kresowy
18.45 Polska z oddali — Jan Nowak Jeziorański
19.00 Wieczorynka: W krainie czarnoksiężnika Oza
19.30 Wiadomości
20.00 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93 — Gala warsztat. — koncert

Angielski w Londynie
fakże na Twoją kieszeń!!!
— tanie i dobre kursy — formularze
— gdzie mieszkać — adresy
— jak można pracować — kontakty
czyli: „Guidelines” Jak zdobyć Londyn nie rujnując się zupełnie.
Jedynie 39.500zł i przewodnik praktyczny przyniesie Ci listonosz.
Nasze konto nr 333401-12377-136, Bank Depozytowy-Kredytowy w Lublinie II/0
Kraków 30-960 ul. Szpitalna 15

k 399-0

21.40 Teatr Telewizji: Gerald Szyszkowicz — „Friedmann Puntigam albo sztuka zapomnienia”
23.15 Wiadomości
23.30 Muzyczna Jedynka
23.35 „Dwór w Ulloa” — serial prod. hiszp.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. franc.-jap.
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Hobby — magazyn kolekcjonera
10.00 Język angielski
10.30 Przeboje Dwójki
10.50 Penelopy — żony polityków: Joanna Gwizdańska, żona Andrzeja Żarebskiego, posła KLD
11.00 Sport: Koszykówka zawodowa NBA
15.55 Powitanie
16.00 Pikanterka — program rozrywkowy
16.30 Panorama
16.40 Narty — magazyn narciarski
16.55 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. jap.
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Służby specjalne” — „Jedyna zasada: wygrać” — serial dok. prod. USA
20.00 „Allo, Allo” — serial kom. prod. USA
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.25 Podatki: od 20? — 40? — „Właściciel samochodu”
21.30 Sport
21.40 Bez zniechęcenia — program Wiesława Walendziaka
22.05 „Regina — droga do sukcesu” — serial obcy. prod. niem.
23.00 Punkt widzenia — pro-

gram Barbary Czajkowskiej
23.30 Animals — wydanie specjalne (program interwencyjny w sprawie tuczu gęsi i kaczk)
24.00 Panorama

Wtorek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn różnorodności
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Dwór w Ulloa” — serial prod. hiszp.
11.15 Giełda pracy — giełda szans
11.30 Klub Samotnych Serc
11.45 Nasze — moje, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.50 3—2—1 — kontakt: „Saski się bawia” — serial popularnonaukowy prod. USA
13.20 Kuchnia — Na orbitę
13.35 Spotkania z cywilizacją — Nowości nauki i techniki
13.50 Rysuj z nami — Wnętrze w perspektywie
14.00 Księga cudów techniki
14.15 Gra muzyka — Klarnet
14.30 Klub domowego komputera
14.50 W kręgu nauki: Kryminalistyka
15.20 My w Kosmosie — Historia astronautyki
15.35 Joystick — zabawa z komputerem
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Bill Cosby Show — serial prod. USA
17.50 Test — magazyn konsumenta
18.10 Rewizja nadzwyczajna: „Biali kurierzy” — program Dariusza Baliszewskiego
18.40 Armie świata: Armia Szwecji — wojskowy program dokum.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości

NAJTAŃSZE ROWERY

w fabrycznej hurtowni
Z.R. „ROMET” S.A.
■ niektóre rodzaje w cenach 1992 r.
■ sprzedaż hurtowa i detaliczna
„OLYMPIC” B-stok
ul. Wasilkowska 89 tel. 750-768,
czynne 8-18, sobota 8-14,
dojazd linia 3, 9, (os. Wygoda).

z 3230-0

19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 „Wyrok śmierci” — film fab. prod. pol.
21.55 Coś za coś — program publicystyczny

ZMIERZCH

Węgierska ekranizacja powieści Dürrenmatta „Obietnica, podzwonne powieści kryminalnej”. Akcja rozgrywa się w nieokreślonym kraju, co ilustrować ma uniwersalny charakter obrazu. Po okolicy grasuje dziwny mężczyzna, podejrzany o morderstwo małych dziewczynek Siedzi...

FRIEDMAN PUNTIGAM ALBO SZTUKA ZAPOMNIENIA
Gerald Szyszkowicz, współczesny dramaturg austriacki, wykorzystując konstrukcyjny schemat Dürrenmattowskiej „Wizyty starszej pani” opowiada historię mieszczańskiej rodziny Puntigamów, szanowanych obywateli Gratzu. Początek triumfalnego pochodu Hitlera przez Europę, anchluss Austrii — podzielił Puntigamów, każąc ojcu i narzeczonemu przywdziać mundury armii fura, a Mariannę pomagając partyzantom. Okrutnie doświadczeni przez okupacyjne zdarzenia, Marianna po wojnie wy-

DWÓR W ULLOA

Czteroodcinkowy serial jest ekranizacją powieści Emilii Pardo Bazan, znanej pisarki galicyj-

22.25 Sztuka nie sztuka
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Wieczór z... bohaterem — program Michała Ogórka z udziałem Marii Janion, Aleksandra Gawronika, gen. Zdzisława Ostrowskiego i Jerzego Owsiana
23.50 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Guliwera” — serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język włoski
10.10 Język francuski
10.15 Język angielski w nauce i technice
11.00 Ojczyzna — polszczyzna
11.15 Na życzenie: Kolor pomarańczy — film dok. Aleksandra Kuca
15.55 Powitanie
16.00 Sposób na starość — program Haliny Miroszowej
16.30 Panorama
16.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
16.55 „Przygody Guliwera” — serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna — polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 Anthony Hopkins — film dokum. prod. ang.
20.00 Live Baby Live — koncert grupy INXS
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny
22.15 Perły z lamusa: „Zgon przed przybyciem” — dramat krym. prod. USA
24.00 Panorama

Środa

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn różnorodności
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Wyrok śmierci” — film fab. prod. pol.
11.45 Nasze — moje, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Chochlikowe psy, czyli zmagania z ortografią — „Kartkówka”
13.05 Sztuka świata zachodniego — „Przed pierwszą wojną. Między genialnością a otchłanią” — serial dok. prod. ang.
13.30 Wielkie spory Polaków: Czy bać się Europy?
13.55 Nie tylko siedem cudów świata: Pomnik miłości — Mauzoleum

w Ulloa. Panują tam obyczaje na pół feudalne i patriarchalne, co sprawia, że Mucha, młoda i piękna żona Pedra, przeżywa wiele problemów i rozterek. Wątki obyczajowe polityczne, melo-

WYROK ŚMIERCI

Bohaterami filmu, ekranizacji noweli „Wakacje kata” Jerzego Gieraltowskiego, są dwaj młodzi AK-owcy, wykonawcy wyroków śmierci na gestapowcach oraz polskich konfidantach. „Smukły” i „Nurek” jadą z Zamościa do Lublina, by zlikwidować esesmana Foerstera. „Smukły” przeżywa dramatyczny romans z kochanką Niemca, piękną Christiną, na której również musi wykonać wyrok. Sytuacja staje się jeszcze bardziej tragiczna, gdy

MARTWY W CHWILI PRZYBYCIA

Oryginalny tytuł filmu to „D.O.A.”, skrót słów „Dead On Arrival” czyli „Martwy po przybyciu”. Na kasetach krąży współczesna wersja tego tematu, mamy więc okazję zobaczyć pierwowzór z 1949 r., mniej może efektywny, za to na pewno bardziej szlachetny pod względem narracji i sposobów budowania

14.25 ... swego nie znacie — Katalog zabytków: Chelmno — Fara
14.35 Fotografia i codzienność
15.05 Pan Adam, obraz 13 — „Epilog” — spotkanie z Adamem Hanuszkiewiczem
15.25 Czytane inaczej — refleksje Jana Walca
15.30 Sensacje XX wieku: Radziecka bomba A
16.00 Program dnia
16.05 Mój program na antenie oraz film „Oddział dziecięcy”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Szczęścia nie można ku-

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
TAPETY zmywalne
HURT-DETAŁ 200 wzorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128, tix 85 3167

Hg 2005-0

pię” — serial prod. kanad.-franc.
18.15 Klinika zdrowego człowieka
18.35 My i świat — Starzejąca się Europa
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Studio Sport — Liga mistrzów: AC Milan — FC Porto, w przerwie transmisji ok. 22.15 Wiadomości
23.05 Muzyczna Jedynka
23.15 „Najważniejszy dzień życia” — „Złoto” — serial TP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Hucka Finna” — serial anim. prod. jap.
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski
10.30 Język niemiecki
11.00 Na życzenie: Być dla Polaka, być dla Polaków — film dok. Aliny Czerniakowskiej
11.30 Marzec w kadrze
15.55 Powitanie
16.00 Kolebka kina — reportaż Michała Fabjuszewicza
16.30 Panorama
16.40 Gem, set, mec — magazyn tenisowy
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Przygody Hucka Finna” — serial anim. prod. jap.
17.20 Dom — magazyn
17.40 Skrzydła bliżej marzeń — magazyn lotniczy
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 Implozje
20.00 „Don Kichot” — serial prod. hiszp.
21.00 Panorama
21.35 Ekspres reporterów

dramatyczne splatają się zgodnie z tradycjami kultury hiszpańskiej z obrazem wielkich dramatów, namiętności, metafizyki.

PONIEDZIAŁEK, 15 MARCA, godz. 23.35, program I (74 minuty).

chłopcy otrzymują kolejne zadanie. Witold Orzechowski (film powstał w 1980 r.) nakreślił dramatyczny obraz konfliktów moralnych młodych bojowców antyhitlerowskiego podziemia, wykonujących rozkazy wyrastające ponad ich wrażliwość moralną. Autorzy pragnęli ukazać cenę, jaką patriotyczna młodzież płaciła w czasie okupacji za wykonanie powierzonych jej zadań.

Wtorek, 16 marca, godz. 20.10, program I (101 minut).

napiecia. Na pasterunek policji przybywa mężczyzna, któremu została niecała godzina życia. Został otruty — w drinku podało mu truciznę działająca z dużym opóźnieniem. Przez kilka dni szukał mordercy. Teraz chce opowiedzieć swoją historię.
Wtorek, 16 marca, godz. 22.15, program II (84 minuty).

22.05 Rewelacja miesiąca: Ryszard Wagner — „Parsifal” — akt I — Misterium sceniczne
24.00 Panorama

Czwartek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn różnorodności
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak” — serial krym. prod. USA
10.50 Z wiarą w nowe — program red. katolickiej
11.30 Żołnierz nieznan — wojсковy program dokum.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.50 „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” — serial dok. prod. franc.
13.40 Z Kolumbem po przygodę
14.00 Mieszkamy w Polsce: nad Biebrzą
14.20 Nie tylko dinozaury
14.40 Zwierzęta świata: „Na ścieżkach życia” — serial dok. prod. ang.
15.15 Rzeźba Polski — PERM
15.35 My dorosli
16.00 Program dnia
16.05 KWANT — program dla młodzieży oraz film z serii „Z życia zwierząt — ogony”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Klinika z Szwarzwaldzie” — serial prod. niem.
18.10 Magazyn katolicki
18.30 Prawnik domowy — program public.
18.40 Co do grósza?
18.45 Zulu Gula — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Tęczowy Mini-Box
19.10 Wieczorynka: Wesola Siódemka
19.30 Wiadomości
20.10 „Kojak” — serial krym. prod. USA
21.05 Tylko w Jedyńce
21.45 Recital
22.15 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Dział w Senacie
23.10 Muzyczna Jedynka
23.15 LUZ — wydanie specjalne (narkomania w Polsce) oraz spektakl „Brama do raju” Danuty Szauer
1.05 Język włoski dla początkujących

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Życie w ZOO” — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Program dnia
16.00 Wielka piłka
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Życie w ZOO” — serial anim. prod. USA
17.20 Multihobby — magazyn
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Makachowskiego
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Kobiety jazzu — instrumentalistki” — „Głos wewnętrzny” — film dok. prod. ang.
19.30 Ryszard Tokarczyk — Symptomy natury
20.00 Gwiazdy Studia Koncertowego — reportaż
21.00 Panorama
21.25 Podatki od 20? — 40? — „Właściciel papugi”
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny
22.15 Rewelacja miesiąca: Ryszard Wagner — „Parsifal” — akt II i III
0.40 Metamorfozy Andrzeja Giełgolskiego (tancerz, choreograf)

TV 3

Tydzień

z

satelita

Piątek

RTL TELEVISION

9.00 Szef; 10.00 Piękni i bogaci; 10.30 Ryzykowne; 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12; 12.30 Historia Springfieldów; 13.20 Santa Barbara; 14.10 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 19.15 Explosiv — mag; 20.15 Dobre i złe czasy; 20.15 Na śmierć i życie; 21.15 Salzburger Nockerln; 22.15 Jak prosić?; 23.15 Gottschalk; 0.00 Młodzieńcze uwodziele I (film erot. 1971); 4.10 Auch Fumeln will gelernt sein (film erot. niem. 1973).

PRO 7

8.25 Parker Lewis (powt.); 8.55 Hart aber herzlich (powt.); 9.50 Kula czarna (film krym. USA 1954); 11.20 Ulice San Francisco (powt.); 12.20 Bill Cosby Show (powt.); 12.55 Perry Mason (serial); 13.45 Matlock (powt.); 15.25 Hart aber herzlich; 16.19 Trick 7; 16.45 Parker Lewis; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Booker (serial); 20.15 Garbus daje pechowy gaz (kom. niem.-szwajc. 1973); 22.05 Mike Hammer (serial); 23.05 Enigma (thriller ang.-fr. 1981); 1.05-4.55 Filmy powt.

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii — serial; 9.30 Schatten der Leidenschaft; 10.10 Noc w wielkim mieście — film; 11.55 Hermann; 12.25 Kolo szczęścia; 12.55 Morderca gra — serial; 13.55 Schatten der Leidenschaft; 14.45 Sasiedzi — serial; 15.10 Pod słońcem Kalifornii — serial; 16.00 Trio z czterema piescami — serial; 16.55 5 mal 5; 17.25 Idź na całość; 18.00 Program regionalny; 18.30 Oran; 18.45 Wiadomości; 19.00 Pieniądze, śmierć, miłość; 19.30 Kolo szczęścia; 20.15 Bogowie, muszą być zwirowani — film fab. cz. 2; 22.00 Ran — mag; 23.00 Dom erotyzmu — film erot.; 0.15 Trio z czterema piescami; 1.10-5.20 Programy powt.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Paul King; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 Boys II Men Special; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 VJ Kristiane Backer; 1.00 The Pulse with Swatch; 1.30 VJ Kristiane Backer; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Jazda konna; 10.00 Mag. narciarski; 11.00 Wlad. sportowe; 12.00 Formula I; 13.00 Koszykówka; 14.00 Mistrzostwa Europy; 14.30 Jazda — figurzysta; 15.00 Jazda — motorowa; 16.00 Formula I; 17.15 Jazda — figurzysta; 18.00 Formula I; 19.15 Jazda — motorowa; 20.00 Formula I; 21.00 Lekkoatletyka; 22.00 Mistrzostwa Halowe w Toronto.

Sobota

RTL TELEVISION

6.00-9.35 Filmy rys. dla dzieci; 10.05 Die Sechsmillionen-Dollar-Familie; 10.35 Kapitän Planeta i Planetarianie; 11.05 Kraina fantastycznych smoków; 11.30 Wojownicze Żółwie Ninja; 12.00 Winspector; 12.35 Harry i Hendersonowie; 12.55 Full House; 13.25 Książę z Bel-Air; 13.50 Ultraman; 14.15 Raport policyjny; 14.45 Knight Rider; 15.40 A-Team; 16.40 21 Jump Street; 17.45 Melrose Place; 18.15 Beverly Hills, 90210; 20.15 Bawarski Anioł Stróż (spektakl); 22.00 Sea of Love — melodia śmierci (thriller USA 1989) Al Pacino; 23.50 Dziewczyny, które pną się w górę (film erot. szwajc. 1974); 1.10 „M” — magazyn dla mężczyzn; 1.40-5.30 Filmy powt.

PRO 7

8.20 Parker Lewis (powt.); 8.50 Hart aber herzlich (powt.); 9.45 Horyzonty w plomienach (western USA 1956) Natalie Wood; 11.25 Ulice San Francisco (powt.); 12.25 Bill

TV 4

Cosby Show (powt.); 13.00 Perry Mason (serial); 13.50 Matlock (powt.); 15.25 Hart aber herzlich; 16.19 Trick 7; 18.05 Parker Lewis; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Booker (serial); 20.15 Dwa wspaniałe „Garbusy” w akcji (kom. niem. 1973); 22.05 Mike Hammer (serial); 23.10 Cobra (film USA 1986) Sylvester Stallone, Brigitte Nielsen 0.50-5.55 Filmy powt.

SAT 1

8.25 Silverhawks; 9.00 Piotrus Pan; 9.30 Superboy — serial; 10.00 Drops — pr. dla dzieci; 10.30 Forum Gospodarcze; 11.00 Kolo szczęścia; 11.40 Bogowie muszą być zwirowani — cz. 2 — film; 13.25 Garbus; 15.00 Szczęście w kolorze blond — film; 16.50 5 mal 5; 17.30 Idź na całość; 18.00 Ran — mag; 19.30 Kolo szczęścia; 20.15 Diana — jej prawdziwa historia cz. 1 — film fab.; 22.00 Just Dalleret; 23.00 Reportaż; 0.20 Dom erotyzmu; 1.35-4.05 Programy powt.

MTV

8.00 Prince Weekend; 11.00 The Big Picture; 11.30 Yo! MTV Raps; 13.30 XPO; 14.00 The Pulse with Swatch; 14.30 Prince Weekend; 17.30 Week in Rock; 18.00 The Real World; 18.30 The Big Picture; 19.00 MTV's Braun European Top 20; 21.00 Saturday Night Live Vintage; 21.30 MTV Sports; 22.00 The Soul of MTV; 23.00 Partyzone; 1.00 Prince Weekend; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

8.30 Mag. sportów motorowych; 9.30 Mag. narciarski; 10.30 Narciarstwo alpejskie w Hafjell (Norwegia); 12.00 Formula I; 13.00 Narciarstwo alpejskie w Sierra Nevada (Hiszpania); 14.00 Jazda figurzysta na lodzie — Praga; 16.00 Narciarstwo nordyckie w Holmenkollen; 17.30 Balet na nartach; 18.00 Narciarstwo alpejskie; 19.00 Formula I; 20.00 Lekkoatletyka — Mistrzostwa Halowe w Toronto; 22.00 Piłka ręczna; Rosja — Niemcy; 23.00 Boks; 0.00 Formula I; 1.00 Lekkoatletyka; Toronto.

Niedziela

SAT 1

7.30 Astro-Dinos; 8.00 Szczęście w kolorze blond (powt.); 9.50 Diana — jej prawdziwa historia — cz. 1 (powt.); 11.35 Między niebem a ziemią — Reinhold Messner; 12.05 Zdrowie; 12.35 Czarny piórnik; 13.05 King Kong żyje — film; 14.50 Przekleci na całą wieczność; 17.00 Tarzan — serial; 17.30 Baywatch — ratownicy z Malibu — serial; 18.30 Ranissimo — mag. pikarski; 19.30 Kolo szczęścia; 20.15 Diana — jej prawdziwa historia — cz. 2; 22.00 Talk — show; 23.15 Przyznaj się; 23.55 Przekleci na całą wieczność.

RTL TELEVISION

6.00-9.30 Filmy dla dzieci; 9.55 Sztuka i postanowienie; 10.00 Wonder Woman; 11.00 Powrót do przeszłości (serial); 12.00 Mag. pikarski; 12.30 Formula I; 13.00 Tropical Heat; 16.00 Czerwona błyskawica; 17.00 Zbyt drogi prezent (kom. USA 1986); 19.10 Dzień jak dzień inny (show); 21.55 Zrobi czy nie zrobić (show); 22.55 Spiegatki; 23.40 Prime Time; 23.00 Playboy's Love And Sex Test; 23.30 Godziny miłości; 0.00 Kanal 4 — dokumentacja; 0.35 When the Saints Go Marchin' Mozart — koncert; 1.10 Strasznie miła rodzinka; 1.40 Kto jest tu szefem?; 2.10-5.10 Programy powt.

MTV

8.00 Prince Weekend; 11.00 Week in Rock; 11.30 MTV's Braun European Top 20; 13.30 XPO; 14.00 The Big Picture; 14.30 Prince Weekend; 18.00 The Pulse with Swatch; 18.30 Week in Rock; 19.00 MTV's US Top 20 Video Countdown; 21.00 120 Minutes; 23.00 XPO; 23.30 Headbanger's Ball; 1.00 VJ Kristiane Backer; 1.00 Night Videos.

PRO 7

8.15 Parker Lewis (powt.); 8.45 Hart aber herzlich (powt.); 9.40 Zwirowana Policja (powt.); 11.15 Ulice San Francisco (powt.); 12.15 Bill Cosby Show (powt.); 12.50 Vegas (serial); 14.05 Kansas Pacyfik (western USA 1953); 15.20 Hart aber herzlich; 16.14 Trick 7; 18.00 Parker Lewis; 18.30 Bill Cosby Show; 19.00 Ulice San Francisco; 20.15 Kobieta z Wallstreet (film krym. 1989); 22.05 T. J. Hooker (serial); 23.05 Chrom i biała skóra (film USA 1977); 0.55-4.40 Filmy powt.

EUROSPORT

8.30 Lekkoatletyka: Turniej halowy w Toronto; 9.30 Narciarstwo alpejskie w Hafjell (Norwegia); 10.30

Narciarstwo alpejskie w Sierra Nevada (Hiszpania); 11.30 Aktualności sportowe; 12.00 Narciarstwo alpejskie: slalom; 13.00 Formula I; 15.00 Jazda figurzysta na lodzie — Praga; 17.00 Skoki narciarskie w Holmenkollen; 17.30 Kolarstwo: Paryż-Nicea; 18.00 Narciarstwo alpejskie; 19.00 Lekkoatletyka; 22.30 Formula I; 0.30 Boks.

Poniedziałek

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii (serial); 9.30 Schatten der Leidenschaft; 10.20 Diana — jej prawdziwa historia — cz. 2; 11.50 Sasiedzi (serial); 12.15 Kolo szczęścia; 12.55 Baywatch — ratownicy z Malibu (powt.); 13.45 Schatten der Leidenschaft; 14.35 Sasiedzi (serial); 15.00 Pod słońcem Kalifornii (serial); 16.00 Trio z czterema piescami — serial; 16.55 5 mal 5; 17.25 Idź na całość; 18.00 Program regionalny; 18.30 Oran; 18.45 Wiadomości; 19.00 Punkt. Punkt — show; 19.30 Kolo szczęścia; 20.15 Bogowie, muszą być zwirowani — film fab. cz. 2; 22.00 Ran — mag; 23.00 Dom erotyzmu; 0.15 Trio z czterema piescami; 1.10-5.20 Programy powt.

RTL TELEVISION

9.00 Szef; 10.00 Piękni i bogaci; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne; 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12 (mag.); 12.30 Historia Springfieldów; 13.20 Santa Barbara; 14.10 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby (serial); 16.00 Hans Meiser (talkshow); 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 19.15 Explosiv — mag; 20.15 Dobre i złe czasy; 20.15 Na śmierć i życie; 21.15 Quincy (serial); 23.05 19 przed 11; 23.40 Gong — show; 0.15 Tropical Heat (powt.); 1.15 Strasznie miła rodzinka (powt.); 1.55-5.45 Programy powt.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Paul King; 13.00 VJ Simone; 15.00 The Soul of MTV; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 MTV's Hit List UK; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 MTV's Rock Block; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Night Videos.

PRO 7

8.55 Hart aber herzlich (powt.); 9.50 Lesnicy z Silberwald (film fab. 1954); 11.30 Ulice San Francisco (powt.); 12.30 Bill Cosby Show (powt.); 13.30 Kolo na wszelki wypadek (serial); 14.00 Akademia FBI (powt.); 15.20 Hart aber herzlich (serial); 16.14 Trick 7; 18.00 Parker Lewis; 18.30 Bill Cosby Show; 19.00 Ulice San Francisco; 20.15 Matlock (serial); 22.05 Gliniarz i prokurator (serial); 23.05 Amulet śmierci (film krym. 1974); 0.45-4.35 Filmy powt.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Narciarstwo alpejskie: Hafjell (Norwegia); 11.30 Mag. sportów motorowych; 12.30 Narciarstwo alpejskie; 14.00 Jazda figurzysta na lodzie — Praga; 16.00 Skoki narciarskie w Holmenkollen; 17.00 Formula I; 18.00 Piłka ręczna; 19.00 Eurofun; 19.30 Wiadomości sportowe 1; 20.00 Piłka ręczna; 21.00 Narciarstwo artystyczne; 21.00 Piłka ręczna; 22.00 Boks; 0.00 Kick-boksing; 1.00 Wiadomości sportowe 2.

Wtorek

RTL TELEVISION

9.00 Szef; 10.00 Piękni i bogaci; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne; 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12 (mag.); 12.30 Historia Springfieldów; 13.20 Santa Barbara; 14.10 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby (serial); 16.00 Hans Meiser (talkshow); 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 19.15 Explosiv — mag; 20.15 Dobre i złe czasy; 20.15 Highlander (serial); 21.15 SK — 15 (mag.); 22.15 Explosiv; 23.15 Gottschalk; 0.00 Law And Order; 1.05 Strasznie miła rodzinka; 1.40 Kto jest tu szefem?; 2.10-5.10 Programy powt.

PRO 7

8.15 Hart aber herzlich (powt.); 9.45 Bagna pod stopami (powt.); 10.30

Ulice San Francisco (powt.); 11.50 Bill Cosby Show; 12.20 Harry Fox (serial); 13.10 Orzeł wylądował (powt.); 15.20 Hart aber herzlich (serial); 16.14 Trick 7; 18.00 Parker Lewis; 18.30 Bill Cosby Show; 19.00 Ulice San Francisco; 20.15 Zwirowana Policja (kom. USA 1981); 22.00 Dwa (serial); 23.05 Gorące piekło L.A. (film krym. USA 1986); 0.55 Serpico (powt.); 1.55-4.30 Filmy powt.

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii — serial; 9.30 Schatten der Leidenschaft; 10.20 Nowoczesne serce; 11.50 Sasiedzi — serial; 12.25 Kolo szczęścia; 12.55 Halli Galli; 13.55 Schatten der Leidenschaft; 14.45 Sasiedzi — serial; 15.10 Pod słońcem Kalifornii — serial; 16.00 Trio z czterema piescami — serial; 16.55 5 mal 5; 17.25 Idź na całość; 18.00 Program regionalny; 18.30 Oran; 18.45 Wiadomości; 19.00 Klipp-Klapp; 19.30 Kolo szczęścia; 20.15 Złota parada przebojów muzyki ludowej; 21.10 Ratownicy; 22.00 Einspruch — mag; 23.00 Spiegatki — reportaż; 23.45 Turniej tenisowy ATP; 2.00 Trio z czterema piescami — serial.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Paul King; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 MTV Sports; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Hit List UK; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Narciarstwo alpejskie w Hafjell (Norwegia); 10.00 Narciarstwo alpejskie w Sierra Nevada; 11.00 Skoki narciarskie w Holmenkollen; 12.00 Piłka ręczna; 13.00 Eurogol; 14.00 Jazda figurzysta na lodzie w Pradze; 16.00 Narciarstwo artystyczne; 17.00 Deska z zębami; 18.00 Eurogol; 19.00 Eurofun; 19.30 Wiadomości sportowe 1; 20.00 Piłka ręczna; 22.00 Boks; 23.00 Kick-boksing; 0.00 Skoki narciarskie; 1.00 Wiadomości sportowe 2.

RTL TELEVISION

9.00 Szef; 10.00 Piękni i bogaci; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne; 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12 (mag.); 12.30 Historia Springfieldów; 13.20 Santa Barbara; 14.10 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby (serial); 16.00 Hans Meiser (talkshow); 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 19.15 Explosiv — mag; 20.15 Dobre i złe czasy; 20.15 Na śmierć i życie; 21.15 Quincy (serial); 23.05 19 przed 11; 23.40 Gong — show; 0.15 Tropical Heat (powt.); 1.15 Strasznie miła rodzinka; 1.40 Kto jest tu szefem?; 2.10-5.10 Programy powt.

PRO 7

8.10 Hart aber herzlich (powt.); 9.05 Sprawa nieznana (powt.); 10.45 Matlock (powt.); 11.45 Reporter (powt.); 12.15 Shortlist; 12.35 Agentka z sercem; 13.25 Polowanie na Posiedona (powt.); 15.20 Hart aber herzlich (serial); 16.14 Trick 7; 18.00 Parker Lewis; 18.30 Bill Cosby Show; 19.00 Ulice San Francisco (serial); 20.15 Akademia FBI (film krym. USA 1989); 21.55 Rój (film USA 1977); 0.06 Psycho-resort (serial); 1.10-3.55 Filmy powt.

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii — serial; 9.30 Schatten der Leidenschaft; 10.20 Wróć!; 11.55 Sasiedzi — serial; 12.25 Kolo szczęścia; 12.55 Tata potrzebuje żony — serial; 13.55 Schatten der Leidenschaft; 14.45 Sasiedzi — serial; 15.10 Pod słońcem Kalifornii — serial; 16.00 Trio z czterema piescami — serial; 16.55 5 mal 5; 17.25 Idź na całość; 18.00 Program regionalny; 18.30 Oran; 18.45 Wiadomości; 19.00 Herz ist Trumpf; 19.30 Kolo szczęścia; 20.15 Teatr ludowy; 22.00 Schreinemakers live; 23.25 24 godziny; 23.55 Turniej tenisowy ATP.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Paul King; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies; 17.30 MTV News at Night;

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Deska z zębami; 10.00 Lekkoatletyka: Turniej halowy w Toronto; 12.00 Eurogol; 13.00 Piłka ręczna; 14.00 Jazda figurzysta na lodzie; 16.00 Wycieczki samochodowe na lodzie; 17.00 Karate; 18.00 Akademia; 19.00 Mistrzostwa USA w koszykówce; 19.30 Wiadomości sportowe 1; 20.00 Gimnastyka artystyczna; 22.00 Formula I; 23.00 Piłka nożna; 1.00 Wiadomości sportowe 2.

Czwartek

SAT 1

8.40 Pod słońcem Kalifornii — serial; 9.30 Schatten der Leidenschaft; 10.10 Teatr ludowy; 11.50 Sasiedzi — serial; 12.25 Kolo szczęścia; 12.55 Halli Galli; 13.55 Schatten der Leidenschaft; 14.45 Sasiedzi — serial; 15.10 Pod słońcem Kalifornii — serial; 16.00 Trio z czterema piescami — serial; 16.55 5 mal 5; 17.25 Idź na całość; 18.00 Program regionalny; 18.30 Oran; 18.45 Wiadomości; 19.00 Punkt. Punkt — show; 19.30 Kolo szczęścia; 20.15 Morderca gra — serial; 21.20 Halli Galli; 22.15 Most do piekła — film; 23.55 Dracula potrzebuje świeżej krwi — horror; 1.25 Trio z czterema piescami — serial.

RTL TELEVISION

9.00 Szef; 10.00 Piękni i bogaci; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne; 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12 (mag.); 12.30 Historia Springfieldów; 13.20 Santa Barbara; 14.10 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby (serial); 16.00 Hans Meiser (talkshow); 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 19.15 Explosiv — mag; 20.15 Dobre i złe czasy; 20.15 Praca na całe życie (film); 20.45 Pomocy — moja rodzina wariuje; 21.15 Notruf; 22.15 Star Report Deutschland — mag; 22.45 Dirk Bach Show; 23.15 Gottschalk; 0.00 L.A.Law; 1.10 Strasznie miła rodzinka; 1.45 Kto jest tu szefem?; 2.15-5.10 Programy powt.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Paul King; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 Dance; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Night Videos.

PRO 7

8.45 Ludzie koty (film USA 1942); 10.05 O dziewiętej Ziemia przestanie istnieć (film sf. USA 1970); 11.50 M.A.S.H.; 12.20 Bill Cosby Show (powt.); 12.50 Detektyw w sutannie (powt.); 13.45 Gwiazdy! Ich zwierzęta; 13.55 World safari (serial); 14.55 Ostatnie pozdrowienia od wujka Joe (kom. krym. ang. 1986) Peter Sellers; 16.55 Sprawy nieznane (film krym. ang. 1955); 18.30 Matlock (serial); 19.30 Reporter; 20.15 Orzeł wylądował (film akcji ang. 1976) Donald Sutherland, Robert Duvall; 22.50 KGB — Tajna wojna (thriller USA 1984); 0.30 Serpico (serial); 1.30-4.10 Filmy powt.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Narciarstwo artystyczne; 10.00 Lekkoatletyka — Turniej w Toronto; 12.00 Piłka nożna; 14.00 Formula I; 15.00 Akademickie Mistrz. USA w koszykówce; 16.30 Jazda konna (skoki); 17.30 Mag. narciarski; 18.30 Aktualności sportowe; 19.30 Wiadomości sportowe 1; 20.00 Piłka ręczna; 22.00 Piłka nożna; 23.50 Koszykówka: Mistrzostwa Europy; 1.00 Wiadomości sportowe 1.

Przedsiębiorstwo Importowo-Eksportowe
I&Ex Białystok, ul. Młynowa 21
tel / fax 220-08, ttx 85-25-39

**Bezpośredni importer
to gwarancja najniższych
cen!**

B.W. DĄBROWSKI

**WYKŁADZINY z USA
i Europy Zachodniej**

Wykładziny pcv już od 65 tys. zł/m
DYWANY

Salony Firmowe "SUETAN"
Białystok, Mickiewicza 44
Jurowiecka 21
Suwałki, Noniewicza 93
Łomża, Polowa 51
Biała Podlaska, Kolejowa 5



k 571-0

Przedsiębiorstwo Handlu i Zaopatrzenia Rolnictwa „Sch”
w Suwałkach, ul. Szkolna 8, tel. 57-35, 62-321

oferuje po cenach konkurencyjnych:

sól potasowa	1 350.000 zł/tonę
plugi 2-skbrowe	2 300.000 zł/szt.
kultywatory	3.300.000 zł/szt.
kopaczki elewatorowe	13.000.000 zł/szt.
grzejniki żeliwne	37.000 zł/żeb.
wanny stalowe 1,70	870.000 zł/szt.
lemiesz do pługów	37.000 zł/szt.
sklejka liściasta gr. 4, 6 10 mm	4.600.000 zł/m ³
blacha czarna 0,8 głębokotłoczna	4.600.000 zł/tonę

Zapraszamy do naszych magazynów

k 650-1

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Suwałkach prosi o zawarcie umów na dostawę wody i odprowadzenie ścieków do kanalizacji miejskiej w odniesieniu do obiektów nowo wybudowanych oraz innych, na które brak jest umowy.

Termin zgłoszenia upływa z dniem 30.03.1993 r. Po tym terminie w przypadku stwierdzenia poboru wody z sieci, względnie zrzutu ścieków do kanalizacji miejskiej, naliczone zostaną pięciokrotnie podwyższone opłaty za wodę lub ścieki wg stawek w dniu stwierdzenia z uwzględnieniem trzyletniego okresu wstecz.

Odwołania nie będą rozpatrywane.

k 649-1

**PPUH Zakład
Inżynierii
Sanitarnej**
B-stok Parkowa 18/17
tel/fax-328 520-

- Energooszczędne
inst. grzewcze -
- Inst. wod-kan -
- Projektowanie -
- Wykonawstwo -
- Doradztwo -
* WYSOKA JAKOŚĆ *
* SZEROKI WYBÓR
TECHNOLOGII *

Łg 2550-0

**CIĄGNIKI • MTZ-80 • MTZ-82 • T25-A
ROLNICZE**

**AUTO-SALON
"GLOBTEX"**

Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel./fax 753-187, tel. 752-564 wew. 48, 49



BEZ CŁA

RATY, LEASING,
CZĘŚCI, SERWIS

Spectrum - autoryzowany dealer
Białystok, ul. Wierzbowa 6, tel. 512-556

g 3193-1

g 3220-0

k 666-0

lekarskie

DENTYSTA dziecięcy, 512-684.
g 3005-0

INTERNISTA wizyty domowe, 75-04-
-22, 752-189.
g 3063-0

ZAKŁAD Opieki Zdrowotnej „CHIR-
-MED” Specjalistyczny Gabinet Chi-
-rurgiczny. Białystok, ul. Wesoła 18
(nad apteką) czynny 15.00-18.00, tel.
759-623 (9.00-12.00).
g 3040-0

GINEKOLOG KRZYSZTOF ARCI-
SZEWSKI, Białystok, POLESKA 23
Poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00,
76-11-17.
g 3023-0

GINEKOLOG MIROSŁAW KOLADA,
poniedziałki, środy 16.00-17.30, Wąska
4, XI piętro (od Jagienki) codziennie
761-828.
g 2740-0

GABINET ginekologiczny — Ostrołę-
ka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki,
środy, piątki 17.00-18.00.
Łg 1694-0

MEDIN — Rok założenia 1988. Lecze-
nie kamicy żółciowej, nerkowej (bez-
operacyjnie), łysienia. Zapisy — Bia-
łystok 222-68. Adres korespondencyjny
— Łódź 1, przegródka 1.
k 634-4

samochody

POLONEZY CARO, TRUCKI — atrak-
cyjne warunki ratalne, pełna gama
kolorów. „BARBY-AUTO” Kawiaryjs-
ka 56, 432-964.
g 3050-0

AUTOHANDEL „FUTURA”: komis,
„WARTA”, Peugeot bez cła, Wysoc-
kiego 20, 75-10-15.
g 3002-0

NISSAN sunny diesel 1985/86. Haj-
nówka 26-12.
g 3001-00

SPRZEDAM autobus Jelcz — cięża-
rowy, Goldap, tel. 15-18-82.
p 113-1

KUPIĘ Liazę, Warszawa 46-19-86.
k 370-0

FIATY 126p za gotówkę i na raty.
Automobilklub, ul. Branickiego 13,
tel. 327-685.
k 546-0

KUPISZ za gotówkę i na raty, FIA-
TY UNO, TIPO, TEMPRA — bez cła
FIATY 126p, Cinquecento, Polonez
Caro i Truck, Przyczepy „Niewia-
dów”, Motoszybył Elk, ul. Suwalska 77.
Tel. 10-43-00, 10-41-81. Zapraszamy do
salonu.
k 545-0

nieruchomości

KUPIĘ działkę nad jeziorem w oko-
licach Augustowa z prawem budowy.
Oferty Biuro Ogłoszeń „3164”.
g 3164-00

SPRZEDAM dom — stan surowy, sze-
regówka, Jana Pawła II 30/24 Zamb-
row.
Łg 2530-4

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprze-
daje Agencja PROFILE. Pisz, tel./fax
329-62.
k 37-00

różne

ZA długi mego męża Zbigniewa Ar-
baszewskiego nie odpowiadam. Żona.
Sig 564-1

SPRZEDAM Amigę 900, akcesoria,
gwarancja, Pisz, tel. 323-05.
p 114-0

PARKIET na zamówienie, 753-662.
g 3156-1

KOMIS mebli używanych, dywanów,
sprzętu gospodarstwa domowego. O-
lecko, ul. Sembalińskiego 18 (budynek
LOK-u).
p 98-1

SPRZEDAM pasiekę z wyposażeniem.
Wiadomość: Łomża, ul. Chopina 3/79,
tel. 32-23.
Łg 2527-0

hurt

OZARÓW Mazowiecki. Oddział w
Białymstoku, Hurtownia Nasion,
ul. Pomorska 81 do 15.00, 43-14-18.
g 11229-00

ROWERY Zakładów „ROMET”.
duży wybór. Korzystne warunki
płatności. Suwałki 37-74.
Łg 2245-8

lokale

WSCHODNIA Agencja Nierucho-
mości „L&B” — kupno-sprzedaż —
— wynajem. Świrska 1, tel. 132-46
(47, 48) wewn. 39.
Ag 537-0

praca

ZATRUDNIĘ lakiernika, ul. Zwy-
ciestwa 78, tel. 513-675.
k 3093-1

PRACA za granicą — poradnik
(koteria wizowa) — pytaj w kios-
kach.
k 475-00

kupię

SKLEP poszukuje producentów
boazerii, klepek, mozaiki. Sołty-
siak, 02-909 Warszawa, Bonifacego
140, tel. 429-919.
k 636-1

sprzedam

TRAKI nowe — tanio, Strażacka
28.
g 3150-1

AUTOMAT do lodów, parownik do
komory chłodniczej. Łomża 39-42.
Łg 2506-0

„AGARICUS”: grzybnia pieczarki
— dystrybutor, Łyse, tel. 179 —
Kowalkowski.
Łg 2500-0

PRZYZEPE samobieżająca T-072
i dmuchawę pionową. Pietkowo 27.
g 3166-1

SPRZEDAM dmuchawę do siana,
leżącą, stan bardzo dobry. Janko-
wo 7, gm. Rutki.
p 119-1

turystyka

WŁOCHY — wycieczki, BRUKSE-
LA — mercedesem, DRUSKIENNI-
KI — sanatorium „Ocean”, Wy-
szńskiego 2/77, 283-74.
g 2997-0

mieszkania

„DOMINIUM” — kompleksowa
obsługa nieruchomości — Lipowa
16a — 219-40 (8.30-18.00).
g 2751-0

zwierzęta

KUPIĘ nutrie. Goldap, tel. 15-18-
-58.
p 107-00

matrymonialne

„HALSZKA” Zary, skrytka 12, ko-
jarzy małżeństwa krajowe, zagła-
niczne fotokatalogi.
p 97-0

wynajmę

LOKAL 876 m wdzierżawie, 611-
-041.
g 3090-1

nauka

EGZAMINY na prawo, 1-72-52.
g 11110-00

OLC — kursy: komputerowe, an-
gielskiego, księgowości, kompute-
rowej, sekretarek, podatkowe,
maszynopisanie, 324-958.
g 2972-0

KURSY komputerowe — profes-
jonalnie, najtaniej! ZETO S.A.
416-858 wewn. 223.
k 633-0

usługi

AUTOALARMY — krajowe oraz
BOSCH — inż. Sosnowski, Gedymin-
na 21.
g 2697-0

ALARMY, autoalarmy, znakowa-
nie, „KOMBIT”, 436-095.
g 3069-0

TELENAPRAWA, 354-32.
g 3185-0

AUTOMATYCZNE pralki — na-
prawa 755-613.
g 3143-4

ZALUZZE — produkcja. Goldap,
tel. 15-04-33.
p 88-8

ZALUZZE ekspresowo: poziome,
pionowe, tapicerka, zabezpieczenia
drzwi. 513-964.
g 2646-0

ZALUZZE od 93.000, VERTICAL
od 380.000, „ZALMAL”, 31-00 Łom-
ża.
Łg 1718-0

STUDNIE, 51-11-06.
g 1389-0

HYDRAULIK, c.c., 533-250.
k 3074-0

KOMPLEKSOWY wystrój okien,
firanki, zasłony, żaluzje pionowe,
wykonanie i montaż. Białystok,
Upalna 78, 510-480.
g 2883-0

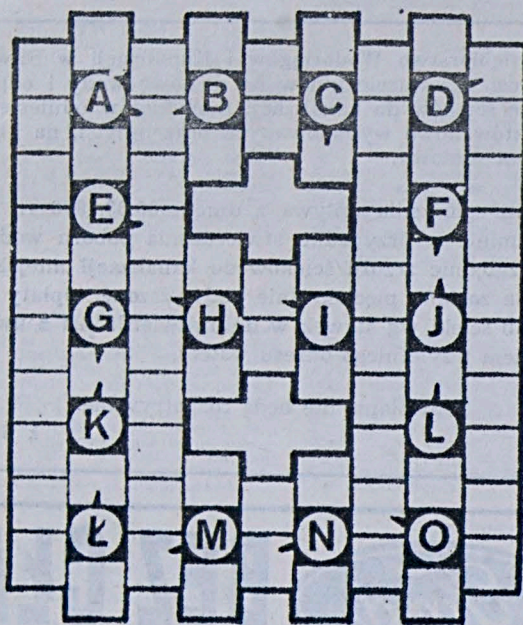
FM Elektronik, części radiowo-
lewisyjne, video, zachodnie i pol-
skie, rabat dla serwisów. Bia-
łystok, ul. Św. Rocha 13/15, lokal
12, tel. 280-47, 271-00 wewn. 86.
g 365-0

DEZYNSEKCJA, 410-590.
g 3047-0

DWA zmechanizowane barki w
Chmielewie gm. Stawisk, przetła
każdą ilość drewna. Mechanizmy
rozładunek i załadunek w całości
usługi. Ceny konkurencyjne.
g 3140-0

PO ROZUM DO GŁOWY

WIRÓWKA (1)



Każy wyraz zawiera literę „ę”.

A) przedzimowa orka głęboka, B) jednostka organizacyjna harcerstwa, C) głuchy, rytmiczny odgłos spowodowany uderzeniami kopyt, D) znak, znamie, E) arbiter, F) oparcie krzesła, fotela, G) jedna z 12 w „Panu Tadeuszu”, H) znany harcerski zespół taneczno-muzyczny, I) poclecha pospolitego czarnego ptaka, J) cieszy estete, K) dotkliwa porażka, L) pastorałka, M) kij sękaty, N) miasto nad Wieprzą, O) brzemie, P) serwatka z mleka owczego.

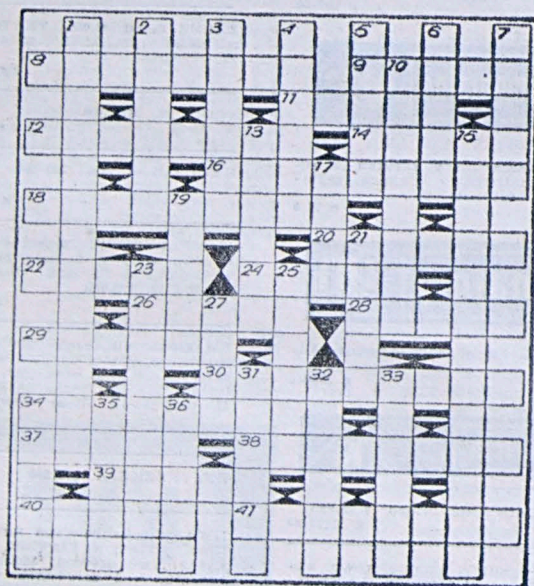
„G E N T O”

KRZYŻÓWKA (2)

POZIOMO: 8) członek stowarzyszenia założonego przez A. Mickiewicza, T. Zana, J. Jeżowskiego, 9) początek ery, 11) ptak z rządu kuraków, 12) nie ma sprawy, 14) szczególna wkładka w książce, 16) schowanie centralnego układu nerwowego, 18) właściciel podrzędnej restauracji, 20) przebarwienie skóry występujące u kobiet ciężarnych lub wątrobowców, 22) strumień, 24) gwałtowny nacisk, 26) zboże ścięte w jednych żniwach, 28) miasto na Krymie, w którym ustanowiono zasady organizacji świata po II wojnie światowej, 29) umartwia się, 30) państwo w Ameryce Środkowej, 34) cześć diabła, 37) ubezpiecza wojsko na postoju, 38) kręci się, 39) człowiek wyniosły, wykorzystujący swoje stanowisko urzędowe lub społeczne, 40) w muzyce albo w pracy, 41) nie panna, nie mężatka i nie wdowa.

PIONOWO: 1) mruga w samochodzie, 2) bandycki napad, 3) ser lub kielbasa, 4) siedziba samolotu, 5) zapis testamentowy, 6) pierwiastek odkryty przez M. Skłodowską-Curie, 7) różnica między ceną zakupu i sprzedaży, 10) ogół adwokatów, 13) nasienie wielu roślin, 15) ta, która obraża się z byle jakiego powodu, 17) np. panda, 19) łowiecki rozkład, 21) długo wybiera się za morze, 23) obsługuje koparkę, 25) straż, eskorta, 27) śliwodaktyl, 31) rodzaj kilofa, 32) lepiej wrócić z nią niż na niej, 33) przeciwieństwo zastój, 34) coś z wieprzowiny, 35) kolejowy albo cygański, 36) struś amerykański.

LESZEK



Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć „1 zadanie (3 zadania) z numeru 81”.

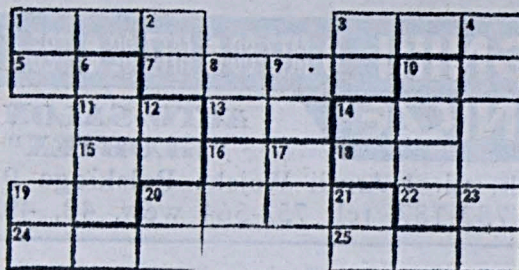
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA SYLABOWA (3)

POZIOMO: 1) rowek w drewnie, 3) maszyna do łączenia metali, 5) burda, bitka, 7) gnienie, 10) solenizant z 7 marca, 11) dawna broń kłująca, 13) znawca win, 14) kapłanka z „Faraona”, 15) potrawa nie dla jarosza, 16) ryba z rodziny karpowatych, 18) najwyższy szczyt Polski, 19) wyższa izba parlamentu, 20) pieśń weneckich gondolierów, 22) atak samolotów, 24) prądy wznoszące w atmosferze, 25) płyn pozostały po wydzieleniu kazeiny z mleka.

PIONOWO: 1) pocisk, 2) okolica czaszki otaczająca jej wierzchołek, 3) nocna czynność, 4) but męski z cholewką do kostek, 6) portowy urząd administracyjny, 8) gra miłosna niektórych ptaków, 9) naczelnik rybackiej maszoperii, 10) mineralny nawóz fosforowy, 12) nieżył, 14) koń maści czarnej, 16) na dziurce w tkaninie, 17) jadalne bulwy kolokazji, 19) pieśń myśliwski, 20) duża łódź o płaskim dnie, 21) maser optyczny, 23) do gry w kometkę.

„RAYEN”

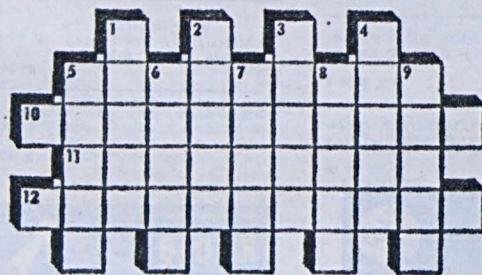


KRZYŻÓWKA (4)

POZIOMO: 5) upodobanie do zażywania medykamentów, 10) kobieta mająca przesadnie wysokie wyobrażenie o sobie, 11) dokonuje oględzin, 12) właściciel lokalu gastronomicznego albo konserwator obiektów architektonicznych i dzieł sztuki.

PIONOWO: 1) etiopski „król królów”, 2) zręczny obrót ciała podczas walki, 3) pierwiastek chemiczny albo wyspa filipińska, 4) lekarz amerykański, laureat Nagrody Nobla w 1934 r. (anagram słowa monit), 5) ptak nocny z rządu kozo-dojów, 6) zamknięta grupa społeczna, 7) brudny jak nieboskie stworzenie, 8) „palindromowe” imię wielu postaci biblijnych, 9) wprost — popularne pastylki od bólu gardła, wspan — zwierzę futerkowe.

„HELLES”



NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 78 główną nagrodę — zegarek z radiem otrzyma Pan Jan Łukaszewicz z Białegostoku. Bony oszczędnościowe PKO po 100 tys. zł wylosowali: Jadwiga i Grzegorz Polakowscy z Białegostoku, Maria Szware z Zambrowa, Piotr Jarecki z Łomży.

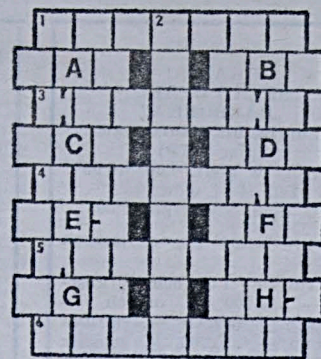
Ponadto rozlosowaliśmy trzy nagrody pocieszenia bony oszczędnościowe PKO po 50 tys. zł. Otrzymają je: Elżbieta Czarkowska z Białegostoku, Wiesław Łepecki z Elku, Renata Grądek ze Starych Juch.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Śuraska 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(boż)

KUPON „GW” Nr 81

WIRO-KRZYŻÓWKA (5)



WIROWO: A) zielona papuga z Nowej Zelandii, B) w mitologii słowiańskiej rzekomo bóstwo, C) część nogi, D) mebel do siedzenia, E) w mitologii rzymskiej bóstwo źródła, F) młodzieżowa gra z piłką i kijem, G) znana herbata indyjska, H) lewy dopływ Jukonu.

POZIOMO: 1) stolica Ugandy, 3) polewaczka, 4) bezsilnikowy pojazd drogowy, 5) o kobiecie starszej, zameżnej otoczonej ogólnym szacunkiem, 6) w mitologii greckiej córka króla Krety Minosa.

PIONOWO: 2) jaskinia, grota.

„GENTO”

KRZYŻÓWKA -SZYFR (6)



Litery uporządkowane od 1 do 28 utworzą myśl Josepha Conrada. W wyrazach nie występuje litera „a”.

POZIOMO: 10) wymięta, nieporządna pościel, 20) zabytkowe miasto w Lombardii, 24) peklowany boczek wieprzowy, 4) główny bóg na górze Olimp, 17) żeliwo.

PIONOWO:

8) uchodzi z komina, 10) kołnierzyk z zaokrąglonymi rogami, 16) gra miłosna niektórych ptaków, 13) kation lub anion, 20) rzymska Demeter, 9) nowela Sienkiewicza.

„RAYEN”

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 79

1) kanikula, magister, zacierka, poczęcie, szczerka, szarotka, kosmówka, protetyk, ostrokoń, Wierzyca, słowność, operacja, kokietka.

2) sodalit, Opelika, debitor, alikant, litania, Ikonion, tartana.

3) szpadzista, skarga, karp, zamiar, kasar, Prior, balata, agar, kajak, dar, konar, banan, kra, kajan, krak, skalar, kreka, tasak, Kremer, arat, rudera, Prabhakara.

4) PRAWOSKOŚNIE: portier, Polesie, przysze, próchno, Pinos, poseł, LEWOSKOŚNIE: pogoda, portret, przelew, prestiż, piecuch, pound.

5) Asyl to też niewola.

6) **POZIOMO:** mandatariuszka, rata, szkapa, Talara, Bana, panamerykanizm. **PIONOWO:** Mallus, skrapa, Arta, repula, kabina, Tanaka, rasizm, bary.



(cd. ze str. 1)

Oto w Ogródnikach, w autokarze turystycznym wiozącym grupę inwalidów ze stolicy Białorusi — Mińska, w workach wypychanych pod siedzenia i leżących z tyłu autobusu znaleziono 563 butelki jednolitrowe spirytusu „Royal”, 500 kg metali kolorowych i 300 kartonów papierosów „Camel”. Ponieważ nikt nie chciał się do niego przyznać, całą winę wzięła na siebie jedna z pasażerek twierdząc, że cały ten „towar” stanowi jej własność.

Obywatel Łotwy, jadący pociągiem Warszawa-Petersburg stwierdził, że przewozi jedynie drobne prezenty dla rodziny. W jednej kieszeni kosztuła dzinsowej, którą miał na sobie, był portfel, a w nim 100 dolarów. W drugiej kieszeni, w woreczku foliowym, znajdowało się 1.290 dolarów.

Przywiozłem do Polski na biznes. Z interesów niewiele wyszło, więc zawiozłem z powrotem do kraju — tłumaczył potem. Zapomniał jednak że o takiej drobnej formalności jaką jest zgłoszenie przywozu dewiz do naszego kraju.

Celnicze, która kontrolowała pociąg Szeszokaj-Trakiszki-Suwałki, ogólnie znany pod nazwą „Przemysłnik”, koledy musieli pomagać. Sama nie byłaby w stanie udźwignąć i przeniesić tego wszystkiego co znalazła.

W skrzynkach ubikacji czterech wagonów i pojemnikach na wodę ukrytych było 520 butelek spirytusu „Royal” i ponad 100 kartonów papierosów. Naturalnie, nikt się nie przyznał. Towar potraktowano jako mienie nicyzje i przekazano na rzecz Skarbu Państwa.

Obywatel Łotwy, jadący pociągiem Berlin-Petersburg zapewniał, że nie ma żadnych towarów ani upominków. O takim drobiazgu jak 1 tyś dolarów w tylnej kieszeni spodni po prostu... zapomniał. Nie przyznaje się bowiem znaczenia do rzeczy mających — jego zdaniem — niewielką wartość.

Drobiazgi...

Gdyby w jednym miejscu zgromadzić to wszystko, co w roku ubiegłym zakwestionowali celnicy na przejściach drogowych, w Kuźnicy Białostockiej i Ogródnikach oraz kolejowych w Kuźnicy Białostockiej i Trakiszkach, byłoby to magazyn, którego musiałaby strzec dzień i noc, uzbrojona po zęby grupa antyterrorystyczna. Znajdowałoby się tam bowiem m.in. blisko 150 tys. l. alkoholu, ponad 17,4 mln papierosów wartości o mil. zł oraz 140,8 mln zł, 1,1 mln rubli, 671,8 tys. marek niemieckich, ponad 190 tys. dolarów, 7,3 tys. koron, 650 marek fińskich a ponadto zajętych do spraw karnych 19,3 mln papierosów wartości ponad 4,3 mld zł lub zdeponowanych 56,5 mln zł.

„ME”-M.J.

TAJNIKI PRZEMYTU

829,1 tys. rubli, 141,9 tys. dolarów, 47,1 tys. marek.

Celnicy żartują, że należą do ludzi znających na pamięć marki wszystkich przemycanych papierosów: Monte Carlo, Marlboro, Rothmans, Camel, LM, FC, Magna, Bond, Cleopatra, Golden American, HB, Winston, Congress, Cabinet, Pall Mall, Salem, Chesterfield, West, Lords, Atlants, Montana, BT, Karo, Hollywood, Memphis, Crown, Dunhill.

Te marki powtarzają się najczęściej. Zarówno w roku bieżącym jak i w latach poprzednich. Pod tym względem nic się nie zmieniło — twierdzą celnicy.

A co się zmieniło?

Nowe zjawiska to przede wszystkim wzrost przypadków usiłowań przemytu w kierunku na Litwę i Białoruś, ale kierunki docelowe samochodów skradzionych głównie w Niemczech a także w naszym kraju wiodą dużo dalej.

Przedstawione dokumenty są niejednokrotnie tak prymitywnie podrobione, iż aż zdumiewać musi dlaczego tak znany z dokładności i wnikliwości niemiecki Grenzschutz, pozwolił na wyjazd, nie mówiąc o naszych zachodnich przejściach. Utworzony — bo co do tego nikt już nie ma najmniejszych wątpliwości — „kanał przerzutowy” Berlin-Warszawa-Kuźnica Białostocka, stał się ostatnio jakby mniej uczęszczany. Po prostu przyjęto jedną i — jak się okazało — bardzo skuteczną metodę: pojazd skradziony i poszukiwany, dokumenty podrobione bądź sfalszowane — kierowca bezapelacyjnie wędruje do aresztu śledczego.

Broń

Jeśli chodzi o broń, zwłaszcza gazową, którą usiłuje się wywieźć z Polski lub przewieźć przez nasz kraj, nie jest to zjawisko nowe. Zetknęliśmy się z tym już w latach poprzednich. Rzeczą nową jest natomiast przewożenie, głównie

w różnych skrytkach w samochodach i wagonach, jednorazowo coraz większych ilości pistoletów gazowych i amunicji — mówi zastępca dyrektora Urzędu Celnego w Kuźnicy Białostockiej, Janusz Obiała.

W tej chwili znajduje się w magazynie m.in. ponad 200 pistoletów gazowych, 700 miotaczy gazu, sporo naboju i lornetek. Są także dwie pałki elektryczne o potężnej sile rażenia. Ostatnio trafił tu nawet niezmiernie dokładny noktowizor wymontowany z jakiegoś wojskowego pojazdu opancerzonego.

Wszystko to pójdzie do likwidacji, bo co z tym zrobić. Chyba, że przekazać do sklepów zajmujących się sprzedażą broni, ale one swego towaru mają aż nadto i nie kwapią się zbytnio do przyjmowania takich nieoczekiwanych „dostaw”.

— Coraz bardziej, oprócz dwul-

się czysty spirytus. Głównie amerykański, ale zdarza się z eksportu białostockiego „Polmosu” na Białoruś, tam kupiony i... ponownie wwieziony do Polski. Tego spirytusu jest coraz więcej. W Ogródnikach zatrzymano obywatela Łotwy, który przewoził 882 litry „Royalu”, a w Kuźnicy Białostockiej obywatelka Białorusi zjawiała się z „drobnym podręcznym bagażem” zawierającym 560 l trunku takiej samej marki. Zysk na przemycie spirytusowym, z uwagi na różnice cen i kursów dolarów, jest ogromny.

W styczniu i lutym br. wszczęto aż 230 spraw karno-skarbowych. I głównie dotyczyły one spirytusu! Dla porównania — w analogicznym okresie ub.r. były 93 sprawy, ale tam dominowały wódka, koniak, czasem szampa.

Tama zaporowa

Ostatnio wśród celników pojawiło się spore grono młodych ludzi, po studiach wyższych, ze znajomością języków obcych. Pracują nie tylko — jak podkreśla dyrektor Jan Kowalczyk — z wycuciem i przysłowiowym „szustym zmysłem”, ale i ogromnym zaangażowaniem. Dobrego celnika trzeba szkolić trzy lata. Nowa kadra nie będzie potrzebowała tak długiego okresu.

Coraz częściej stosowana jest — wspólnie z policją i Strażą Graniczną — ponowna kontrola celna, nawet w dużej odległości od przejścia. Są już tego pierwsze efekty. Od 17 grudnia ub.r. pojawił się „a etacie” Urzędu Celnego w Kuźnicy Białostockiej owczarek niemiecki, już samym swym wyglądem budzący spory respekt. Pies wyculony jest na narkotyki. Niczym go przekupić nie można. Na szynkę, polędwicę czy kość z mięsem nawet nie spojrzę.

Nie ludźmy się jednak. Gdy mają powstać coraz to nowe przejścia graniczne, obecny stan okaże się nie wystarczający. Już teraz trzeba 180 celników, czyli nowych etatów, nie wspominając o środkach łączności i transportu, komputerach, aparaturze do wykrywania.

Być może ktoś powie, że jest to związane z kosztami. Jeśli w ub.r. celnicy z oddziałów i posterunków celnych w Białymstoku, Bobrownikach, Czeremsku, Elku, Kuźnicy Białostockiej, Łomży, Ogródniku, Siemianówce, Suwałkach i Zubku Białostockich przysporzyli Skarbowi Państwa z tytułu cła, opłat, podatku obrotowego, grzywny, odsetek i innych należności ponad 435,8 mld zł to koszty utrzymania całego Urzędu Celnego wyniosły zaledwie ok. 1 procent tej kwoty.

BOHDAN HRYNIEWIECKI



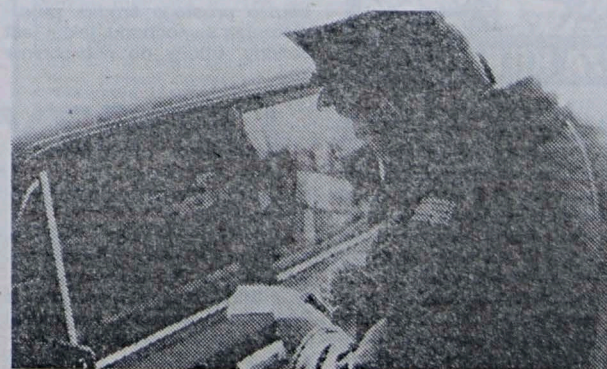
półrocznego wzrostu przemytu w stosunku do roku 1991 i ubiegłego, zarysowują się nowe niebezpieczeństwa na granicy. Wiele wskazuje, że przejścia wschodnie są penetrowane pod kątem możliwości przerzutu na zachód narkotyków, zwłaszcza z Azji południowej i dawnych południowych republik B. ZSRR.

— Są także bardzo wiarygodne sygnały o możliwości przerzutu materiałów radioaktywnych, broni oraz środków i materiałów do jej produkcji — mówi dyrektor Urzędu Celnego w Kuźnicy Białostockiej, Jan Kowalczyk.

Kamuflaż

Ponadto ruch towarowy staje się kamuflażem służącym do przemytu. Pod rękoma dostawą zamówionych towarów i surowców, ukrywane są duże ilości wyrobów tytoniowych i trunków alkoholowych. W Ogródnikach kierowca z Litwy zwił z przejścia i zostawił cię żarówkę, gdy się dowiedział, że celnicy mają zamiar dokładnie sprawdzić transport nawozów mineralnych. Pod nawozami znajdował się, bowiem... alkohol.

Napojów alkoholowych — wódek, koniaków i szampań — ostatnio pojawia się coraz mniej. Teraz przewozi



(PAI)



do ludzi znacznie od niego starszych. Wielu słyszało, gdy Aleksander Jakowlew mówił: „Michaile Siergiejewiczu, jeszcze jedna informacja dla Was...” A Michaił Siergiejewicz odpowiadał: „Dobrze, ja z Tobą później porozmawiam”. Zawsze był nienagannie uprzejmy w kontaktach ze wszystkimi. Gdyby nie to jego „tykanie”... Razko, ale tłumaczyłem to sobie zwyczajnie: było to trwałe piętno „sekretarza partyjnego”.

„Piętno” zbladło, gdy Michaił Siergiejewicz znajdował się nagle w centrum jakiegoś towarzystwa. To, że w centrum — było normalne zgodne z zajmowanym przez niego stanowiskiem i pozycją. Ale Gorbaczow nie jako „z powołania” był autentycznym „gospodarzem”, duszą spotkań towarzyskich. Zdarzało się to bardzo rzadko, ale jeśli się zdarzało — wiadomo było, że Michaił Siergiejewicz natychmiast rozpręży się.

Za stołem śmiał się zaraźliwie, często opowiadał o swoim dzieciństwie i swojej młodości. Przypominał: „Pamiętajcie, że ja jestem wiejskim chłopcem, kombajnista”. Mówił o tym bez sztucznej pozy, widać było, że szczerze szczerzy się swoim życiorysem... Mógł też opowiedzieć zebranym jakąś anegdotę krążącą — o czym wiedział z meldunków — wśród ludzi zebrała się dość okazała kolekcja tych „anegdot o Gorbaczowie”...

Michaił Siergiejewicz lubił dobrze zjeść, choć specjalnym smakiem nie był i nie miał jakichś swoich wyjątkowo ulubionych dań. Jest chory na cukrzycę i to zawsze narzucało mu pewien reżim. Pił mało: butelka koniaku ormiańskiego wystarczała na cztery- pięć osób.

Gdy było już coraz trudniej nieść brzemię Sekretarza Generalnego KC KPZR i prezydenta ZSRR, Gorbaczow niekiedy wyrzucał z siebie to wszystko, co musiał tłumić w czasie rozgrywek politycznych. Wyrzucał — w... pieśniach

droży, „przy” Raisie Maksimownie go jednak sobie nie przypominam. Nie tylko karty kredytowej, ale i wpadła na prosty sposób: wykorzystać sztucznie wokół niej tworzono, chodziła do środka, aby „popa-
...nia ich podróz zagraniczną w tej damy”, Raisa Maksimowna z jakichś powodów spodobała się dzieckiej kronice — „wyraziła za-
...stawie doświadczenia nabytego sądziła zapewne, że właściciel ch przez nią perfum. Tym razem
...6. Raisa Maksimowna speszyla
...ć się do towarzyszącego jej
...ko. Szewczenko dysponował
...pełni tę funkcję przy Jelcynie).

współpracowników per „Ty”. Także

AUTO-GLOB



Jeżdżenie samochodem w Rosji jest zajęciem wysoce niebezpiecznym. Rocznie na drogach rosyjskich ginie ponad 62 tysiące osób.

Producenci samochodów w poszukiwaniu nowych rynków zbytu i szana eksportu, zlecieli Instytutowi Badania Rynków SINUS z Heidelbergu, opracowanie raportu na temat dnia powszedniego rosyjskich posiadaczy aut. Ponad 4000 Rosjan przedstawiło mozolną drogę prowadzącą do kupna samochodu, potem zagrożenia (m.in. strach przed kradzieżą), wszechobecną korupcję, wreszcie doprowadzoną do perfekcji sztukę improwizowania, bez której normalna eksploatacja auta byłaby niemożliwa.

Na szczycie piramidy społeczeństwa rosyjskiego — nie dotyczy to elity władzy — są yuppies, młodzi, bezwzględni biznesmeni. Gazeta „Kommersant” poświęciła im kilka publikacji. Podsumowanie: podczas, kiedy w erze Jelcyna co siódmy Rosjanin żyje poniżej granicy ubóstwa, moskiewscy yuppies jeżdżą mercedesami 300 SE. Kilka z nich posiada nawet dwunastocylindrowe silniki. Ale — podkreśla „Kommersant” — oni sobie na nie nie zapracowali. Redaktorzy wyliczyli, że rosyjski „przedstawiciel sukcesu” pracuje ponad 10 godzin dziennie na giełdzie, prowadzi bank lub kieruje spółką joint — ventures. Jeśli nawet ten fatalny czarnyrynkowy kurs rubla przeliczy na marki, to yuppies zarabiają średnio po 2800 marek miesięcznie. W Rosji to wystarcza, żeby być zaliczonym do wyższej klasy.

Aleksiej Riazancew nie był wymieniony w raporcie „Kommersanta”. On od siedmiu lat czeka cierpliwie na Ładę Samarę. — Jestem tylko małym urzędnikiem, nie mam pieniędzy na kupno auta po czarnorynkowych cenach. Mateczka Rosja ma swoich pupili, Aleksiej do nich nie należy.

Podczas trzymiesięcznego pobytu w Rosji, niemieccy badacze rynku spotkali wielu takich Riazancewów. Aby wysondować możliwości sprzedaży niemieckich samochodów, przeprowadzili oni rozmowy z 4140 Rosjanami. Najbardziej ulubione słowo w czasie toaśtoś brzmi nie „na zdrowie”, ale „pojechali”. To ostatnie oznacza odjazd, ale odnosi się do wódki i jej drogi przez przełyk. „Pojechali” z samochodem nie ma nic wspólnego...

Tylko co czwarta rosyjska rodzina ma samochód. Tylko cztery procent kobiet w tym kraju posiada prawo jazdy. Jeżeli idzie o mężczyzn, to prawo do prowadzenia pojazdów ma ok. 50 proc. Większość z nich uzyskała je w czasie służby wojskowej. — Armia szkołą jazdy dla narodu!

Wołga czy Moskwa. — Ponieważ mógłbym pojechać do mojej daczki... Tak odpowiada większość pytanych o posiadanie auta. Czysta myśl o prestiżu nie wchodzi w grę.

A jak właściwie wygląda przeciętny posiadacz samochodu? Jest on zdecydowanie rodzaju męskiego, w wieku 25-35 lat, po studiach, jest urzędnikiem na kierowniczym stanowisku lub — co się ostatnio często zdarza — stał się samodzielnym przedsiębiorcą. Wbrew temu co stale powtarzano w byłym Związku Radzieckim, że jest państwem robotników i chłopów, do dnia dzisiejszego jazda samochodem, jego posiadanie, pozostało domeną szefów — wszelkiej maści.

Nawet co dziesiąty robotnik lub rolnik nie posiada auta. I tak to już

Motoryzacja w Rosji PAJECHALI...

Życie bez auta? Ludzie pytani odpowiadają: jakoś to będzie. Podobnie mówią, kiedy w zimie nie funkcjonuje ogrzewanie, a w sklepach raz po raz półki świecą pustkami.

Przy tym wszystkim Rosjanie nie są bynajmniej gorącymi zwolennikami posiadania czterech kółek. Bardzo realnie oceniają swoje położenie. 60 proc. respondentów podało, że w każdym gospodarstwie domowym powinien być samochód. Ale już tylko pięć procent wierzy w to, że przeciętna rodzina będzie w stanie go utrzymać. Można również spotkać ludzi, dla których auto nie jest potrzebne, ale dotyczy to tylko co dziesiątego Rosjanina. W typowej dla tego społeczeństwa hierarchii potrzeb, samochód plasuje się na trzecim miejscu — przed lodówką, pralką i magnetowidem. Tylko artykuły spożywcze i odzież dla Rosjanina ważniejsze są niż Łada, działania przedsięwzięć, byle tylko rano zastać swoje cztery koła tam, gdzie je wieczorem zostawił.

Cholera mnie bierze, kiedy słyszę o sporze jaki trwa na górze — w Warszawie — a dotyczy bardzo prostego środka zabezpieczenia samochodu, jakim jest solidny, trudny do podrobienia

pozostanie. Od kiedy ceny (początek 1992 roku) stały się wolnorynkowymi, samochody z Togliatti i Moskiewskich Zakładów AZLK podrożały o kilkaset procent.

— Z tych to powodów, powiada robotnik, Ila Kapustin opierając się o swoją MZ-tekę, nie kupię auta. Dokładnie się temu przyglądając można rzec, że wiele kłopotów go ominie. Automobilista w Rosji ma przecież całkiem inne zmartwienia niż kierowca Vectry lub Fiata na Zachodzie. On nie obawia się kłopotów z parkowaniem, korków na autostradach itd. Jego gnębi myśl: gdzie znaleźć garaż. A kiedy wreszcie dla swojej wielkiej Wołgi znajdzie wymarzony garaż, jest on położony tak daleko, że trzeba co najmniej 20 minut jechać autobusem, aby dotrzeć do wymarzonego czterech kółek. A każdy chce mieć własny garaż.

Moskwičan trapią jednak te same plagi co ich bracia niedośli w okolicach Uralu. Kiedy kierowca zagląda do stacji obsługi samochodów, niczego tam nie załatwi bez kartonu papierosów z importu lub innego trudno dostępnego dobra. Mechanicy, podobnie jak milicjanci w czasie kontroli, chcą otrzymywać łapówki. Jeśli klient z samochodem trafi w gust mechanika, auto może być nawet szybko naprawione. A jak auto jest sprawne, to można zarobić kilka rubli. W Rosji bieda zmusza ludzi do wędrowek i nie jest żadną ujmą, kiedy za podwiezienie bliźniego przyjmie się pieniądze.

Pytano Rosjan, które z państw produkują najlepsze samochody. Sporządzona lista jest trochę zaskakująca. Otóż pierwsze miejsce przyznano autom japońskim, drugie zajęły wozy z USA, brąz przypadł firmom niemieckim. A mimo to rosyjscy yuppies jeżdżą Mercedesami. (JAG)

MOTO-NOTY

• **NOWY ZAKŁAD MERCEDESA.** Ta znana niemiecka firma otworzyła nowy zakład produkcyjny w Rastatt, w Badenii. Zdolność produkcyjna, początkowo 80 aut dziennie. Docelowo — w 1995 roku — ma z tamtędy zjeżdżać codziennie 360 samochodów. Nowy zakład wzniesiono kosztem 500 mln marek.

• **SERYJNY ABS.** Opel zapowiedział, że w 1993 roku wszystkie wersje Vectry będą seryjnie wyposażone w system ABS. Oczywiście odbije się to na cenie tych aut, np. wersja 1.6 GL będzie kosztować 28.020 marek, tj. o 950 marek więcej.

• **ZUŻYCIE OLEJU NAPĘDOWEGO.** Zużycie tego rodzaju paliwa wzrosło w Niemczech — od połowy lat 80. — o ok. 25 proc. I wynosi obecnie 22,7 mln ton w skali roku. Powodem wzrostu jest zwiększona ilość aut i ciężarówek z silnikami wysokoprężnymi.

• **ŚRODEK WYCHOWAWCZY.** Policja drogowa w Niemczech zaczyna — już w najbliższym czasie — wychowywać kierowców szybkich samochodów przez natychmiastowe wymierzanie kar pieniężnych. Przekroczenie dozwolonej prędkości będzie od ręki „nagrane” wysokimi grzywnami.

• **CENTRUM WIEDNIA BEZ AUT.** Władze stolicy Austrii zamierzają — przy użyciu nawet drastycznych środków — opróżnić centrum Wiednia z samochodów osobowych. Ten zbrojny zamiar ma stać się faktem do końca 1993 roku. Czas parkowania w strefie śródmiejskiej ograniczono już teraz do półtorej godziny. Tylko sami — jak ich określono — „zawodowi pielgrzymi”, których jest 140 tys., zostaną zmuszeni do korzystania ze środków komunikacji publicznej. (JAG)

— Kto u nas na noc zostawił auto na ulicy, temu nazajutrz brakuje przynajmniej wycieraczki, a często i kół, opowiada mieszkaniec Moskwy, Arkady B. Kuraszyn.

Doświadczeni kierowcy zdejmują wieczorem wycieraczki szyby i chowają je do wnętrza samochodu, później odkręcają koła i zabierają je do domu na noc, chowając w szafie pokój gościnny...

Obserwatorzy rosyjskiej rzeczywistości doskonale wiedzą co czeka zmotywowanego tużemca następnego dnia. Po przykrojeniu kół i uzupełnieniu wyposażenia jedzie on na stację benzynową. Jest bardzo zadowolony kiedy jest paliwo i nie trzeba czekać dłużej niż godzinę. Zachodni turysta miałby przede wszystkim kłopot ze zidentyfikowaniem czegoś takiego jako stacji benzynowej. Gdyby tam nie było przykrytego płachtą wiekowego dystrybutora, można by to wziąć np. za kiosk sprzedający kiełbaski i kwas chlebowy. Chociaż coś się ostatnio zmienia. Już obecnie można w Moskwie spotkać kilka całkiem nowoczesnych stacji paliwowych włoskiej firmy Agip.

Moskwičan trapią jednak te same plagi co ich bracia niedośli w okolicach Uralu. Kiedy kierowca zagląda do stacji obsługi samochodów, niczego tam nie załatwi bez kartonu papierosów z importu lub innego trudno dostępnego dobra. Mechanicy, podobnie jak milicjanci w czasie kontroli, chcą otrzymywać łapówki. Jeśli klient z samochodem trafi w gust mechanika, auto może być nawet szybko naprawione. A jak auto jest sprawne, to można zarobić kilka rubli. W Rosji bieda zmusza ludzi do wędrowek i nie jest żadną ujmą, kiedy za podwiezienie bliźniego przyjmie się pieniądze.

Pytano Rosjan, które z państw produkują najlepsze samochody. Sporządzona lista jest trochę zaskakująca. Otóż pierwsze miejsce przyznano autom japońskim, drugie zajęły wozy z USA, brąz przypadł firmom niemieckim. A mimo to rosyjscy yuppies jeżdżą Mercedesami. (JAG)

Największy PEUGEOT

Szefowie Peugeotota pozadroszcili sukcesów, jakie odnieśli na rynku — Renault Espace i Chrysler Voyager. I oto już na ten rok zapowiedzieli premierę swego vana — dużej limuzyny o podwyższonym dachu. Będzie to auto, którego bazą jest model „605”. Z niego będą pochodziły dwa silniki benzynowe — 2.0 i 121 KM oraz widlasta szóstka 3.0 i o mocy 167 KM — a także motor wysokoprężny o pojemności skokowej 2.1 litra i mocy 109 KM.

W przeciwieństwie do głównego konkurenta za jakimś uważany jest Renault Espace, van Peugeotota jest o 20 cm dłuższy, bardziej przestronny. I jak to we współczesnym świecie bywa, projektuje się i realizuje wspólnie. Peugeot, o którym mowa, powstał przy ścisłej współpracy z Fiatem. Tak więc prawdopodobnie już w przyszłym roku zobaczymy to auto lub bardzo zbliżone, ale już ze znaczkiem Fiata. To jeszcze nie wszystko. Wiadomo, że Peugeot pozostaje w jednym koncernie z Citroenem i nie jest wcale wykluczone, że w programie modelowym tej drugiej firmy również pojawi się auto w typie vana.

Prezentacja największego Peugeotota przewidziana jest wiosną tego roku, najpóźniej jednak nastąpi o jejśianiu na wystawie IAA we Frankfurtach. (JAG)



ZZA KIEROWNICY

Przez całą prasę, w radiu, telewizji, toczy się walec puistoślowia na temat kradzieży samochodów. W moim przekonaniu samochody są kradzione, bo są ku temu sprzyjające warunki. Z jednej strony uczeni mężowie plotą trzy po trzy o alarmach, wzmożonych akcjach policyjnych, biurach detektywistycznych, ruchu samochodowy posiadaczy aut, z drugiej przeciętny kierowca głupiej i do prawdy nie wie, co by jeszcze do samochodu zamontować, jakie

działania przedsięwzięć, byle tylko rano zastać swoje cztery koła tam, gdzie je wieczorem zostawił.

Cholera mnie bierze, kiedy słyszę o sporze jaki trwa na górze — w Warszawie — a dotyczy bardzo prostego środka zabezpieczenia samochodu, jakim jest solidny, trudny do podrobienia

fachowców opracowali zupełnie sensowny projekt, którego wykonanie powierzył Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. I oto mamy dowód rejestracyjny wszechstronnie zabezpieczony przed wszelkimi podróbkami. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie rychłemu wprowadzeniu

go do obrotu... Stop! Od opracowywania i wydawania dowodów rejestracyjnych jest wspomniane ministerstwo, a ono właśnie opracowuje stosowny projekt. Po jaką cholere, kiedy jeden już jest i — w ocenie specjalistów — bardzo dobry. W normalnym kraju nie byłoby sprawy, ale w Polsce? Kłóży interesów, kompetencji itd., uniemożli-

bia normalne potraktowanie sprawy. Na mój gust jest to udowodnienie, kto jest mądrzejszy, kto ma większą siłę przebicia. Kłótnia w Warszawie ma swoje drugie dno. Wszak chodzi o miliardowe kwoty kasowane przy wymianie starych dowodów na nowe. Jeśli przesła-

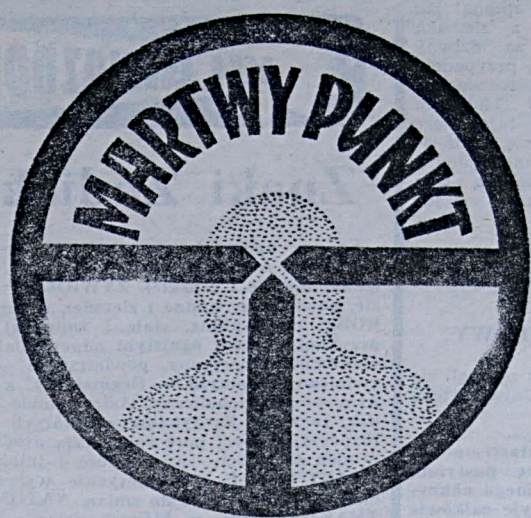
by koncepcja policyjna, że to ona będzie rejestrowała pojazdy, administracja straci poważne wpływy. A do takiego rozważania ministerialni urzędnicy nie chcą dopuścić. Przy propozycji policji, jedno byłoby z całą pewnością pewne: dowody nie walałyby się po stołach i nie byłyby gromadzone tysiącami (po co?) w różnych urzędach gminnych, stano-

wić łatwy łup wszelkiej maści złodziei. Bo cóż po rewelacyjnym zabezpieczeniu przed fałszerstwem, kiedy można taki dowód zdobyć przy minimalnym wysiłku.

W tym całym sporze denerwuje mnie, sądzę, że nie tylko mnie, przemądrzałość warszawskich urzędników. Ludzie z centralnych urzędów zawsze wszystko wiedzą lepiej — nie tylko w tej konkretnej sprawie. Kto, do cholery, dał im monopol na rozum? Cała zmotywowana Polska, poza stołeczną Warszawą, rozdziewia gęby, nadstawia ucha i wytycza wzrok z utęsknieniem czekając na salomonne rozstrzygnięcia. Kiedy wreszcie wejdą do użytku dowody rejestracyjne z prawdziwego zdarzenia, które — tak mi nie mam — będą jednym z bardzo skutecznych sposobów zabezpieczenia samochodów?

JANUSZ GRYSIN

LEPSZY NIŻ AUTOALARM



W lekko mglisty, mroźny dzień, przed bramą cmentarza, nie daleko kościoła w Korycinie, zdjęto z furmanki trumnę i wzięto na ramiona. Niewielki kondukt, poprzedzony krzyżem i czarnymi żałobnymi chorągwiemi, ruszył w stronę wykopanej mogiły. Tam spoczął na zawsze 50-letni Jan L. Niewielki kopczyk przyprószył śnieg. Taki sam, jaki znaleziono na jego zmarzniętych zwłokach. Jan L., chociaż wydarzyło się to w lutym, nie zmarł jednakże z zimna czy mrozu. Został bowiem zamordowany w okrutny sposób. Uderzony kosą w szyję, runął na ziemię. Cios musiał być zadany z rozmachem i dużą siłą. Przecięte zostały kręgi i tętnica, a ostrze wyszło z drugiej strony szyi.

Nazywano go „Jaś”

Znaleziony został tuż za wsią Rudka. Śnieg na skraju drogi był nasączony krwią. Wyraźne były ślady ciążenia ciała. Nogi zarzucone na kołczasty drut ogradzający pobliskie pastwisko. Głowa — skierowana w stronę drogi — leżała na ziemi. Półotwarte oczy, a w nich zdziwienie czy zaskoczenie, nieco uchylone usta, jakby miały z nich wydobyć wołanie o pomoc czy krzyk pełen bólu. Obok leżały: czapka, rękawica z lewej ręki, kosa, a na końcu jej ostrza widoczne były ślady krwi. Drzewce od kosy wyrzucone poza ogrodzenie.

Niewiele miał na sobie. Koszula, sweter, marynarka, bluza, watawna kurtka zapięta jedynie na ostatni guzik, szare spodnie robocze, buty gumowe, których spody były zużyte od chodzenia, rękawica na prawej ręce. Żadnych pieniędzy, bo i takich nie posiadał.

Nazywano go „Jasio”. Znano go w Korycinie i Janowie. Bo tam najczęściej się pojawiał, zachodził do miejscowych restauracji, najczęściej na piwo. Bywało, że komuś wziął ze stołu, ale nikt nie rościł do niego pretensji. Pozbawiony wszelkiej agresywności, nikogo nie zaczepiał, nikomu złego słowa nie powiedział ani też krzywdy nie wyrządził. Lubiano go, traktowano z sympatią.

Kiedyś, gdy był jeszcze młodym chłopakiem, ktoś go mocno pobił. Od tego czasu stał się bardzo bojaźliwy. Jak ktoś nogami zatupał albo głośno krzyknął, to zaraz uciekał. Wiedziانو

o tym jego strachu, ale nikt z tego nie robił uciechy.

„Jaś” jak siedzi po miasteczku, połą drogą albo przez wieś, bez względu na porę doby, to głośno rozmawiał sam ze sobą. Trudno było dojść z kim i o czym rozmawiał. Nikt nad tym się nie zastanawiał. Jeśli sądzić z tonacji głosu, nie były to kłótnie, czy też jakieś większe spory.

Nawet późnym wieczorem, gdy w ciemności nawet sylwetki nie było widać, to z głosu bezbłędnie poznawano, że to właśnie „Jaś” idzie.

Długi czas mieszkał we wsi Aulakowszczyzna u swego brata. Brat się ożenił. Pomagał tam w gospodarstwie. Różnie był traktowany. Doceniano jego przydatność, jeśli chodzi o robotę. Ale niewiele chyba było uczucia, niewiele też troski o „Jasia”.

Gdzieś tak pod koniec 1984 r. lub na początku 1985 r., przeniósł się do swej siostry, zamieszkałej we wsi Laskowszczyzna, odległej o kilka kilometrów. Tam było mu chyba lepiej. Miał swój kąt do spania — łóżko w kuchni. Od siostry też chodził do Korycina i Janowa. Wracał jednak nie później niż o godz. 21.

25 lutego 1985 r. wybrał się do Korycina. Chodził po ulicach. Widziano go w restauracji. Spotkał się w miasteczku z siostrą. — Idź do domu — powiedziała.

— Ty idź, ja przyjdę — usłyszała od niego.

Ok. godz. 20.30 widziano go w Korycinie jak siedzi ul. Biało-

stocką w kierunku szosy Białystok—Augustów. To był kierunek raczej do brata niż do siostry. Ale od tej pory urywa się ślad. Nie wiadomo, gdzie i z kim był, gdzie przebywał. Dopiero ok. godz. 22 pojawia się we wsi Rudka. Szedł w stronę wsi Aulakowszczyzna. Ludzie zapamiętali jego głos, tę charakterystyczną rozmowę jakby z inną osobą. Ten głos oddalał się coraz bardziej, zacięwał.

Znaleziono go następnego dnia, 26 lutego 1985 r. ok. godz. 7. Ktoś jechał samochodem do Korycina. Zobaczył nieruchome ciało zarzucone na drut kołczasty, krew na śniegu. Zaalarmował posterunek. Lekarze określili, że śmierć nastąpiła poprzedniego dnia — 25 lutego 1985 r. w godz. 22—24.

Utworzona grupa operacyjno-dochodzeniowa niemal miesiąc spędziła w Korycinie. Pytano, szukano, penetrowano okolice. Pierwsze pytanie: gdzie Jan L. był w godz. 20.30—22, pozostało bez odpowiedzi.

Wszystkim mieszkańcom wsi Aulakowszczyzna, Rudka, Goszczyna, Milewszczyzna okazywano znalezione kosę. Nikt takiej kosy nie widział. W końcu odnaleziono właściciela. Powiedział, że dwie takie wisiały na gwoździu na zewnętrznej ścianie jego budynku gospodarczego.

Kto więc sięgnął po ową kosę? Kto w nocy czyhał na Jana L.? Kto zadał mu straszliwy, śmiertelny cios?

Pytania te stawiają ludzie, policja, prokuratura.

Od zbrodni minęło osiem lat. Okoliczni mieszkańcy powoli zapominają o Janie L. Ale bywa, że nieraz wracają w rozmowie do tego wieczoru — 25 lutego 1985 r. Ktoś nawet ponoć wyraził:

— Może to i lepiej, że tak się stało. Przynajmniej nie będzie się męczył...

Śledztwo umorzono 31 maja 1985 r. Tak zadecydowała prokuratura. Sprawców nie ustalono.

W Komendzie Rejonowej Policji w Sokółce dwa grube tomy. To akta sprawy o zabójstwo Jana L. Zawierają m.in. wstrząsające kolorowe zdjęcia ofiary i miejsca znalezienia zwłok. Są też dowody rzeczowe — kosa i drzewce. Czyżby „MARTWY PUNKT”, skoro sprawa utknęła w miejscu.

— Nie rezygnujemy z ustalenia mordercy. To niemożliwe, aby nikt nie widział, nikogo nie zauważył. Może w kimś obudzi się sumienie, że zabójca nadal chodzi po wolności, pewny swej bezkarności — mówi oficer policji.

Ważny jest każdy szczegół. Zapamiętajmy więc: Komenda Rejonowa Policji w Sokółce, tel. 11-22-77 lub 11-27-16, Prokuratura Rejonowa w Sokółce, tel. 11-21-76, 11-20-85, 11-21-79 albo „997” w całym kraju.

JERZY KRASS

MIOTACH SKRADZIONYCH lub UTRACONYCH, znajdującym się w Warszawie. Dokładnie opisał zakwestionowany przedmiot. Już po kilkunastu minutach nadeszła odpowiedź:

„Zegarek został skradziony w trakcie rozbójki dokonanej (tu data) ok. godz. 20.30 w parku w miejscowości... O dokonanie rozbójki i kradzież zegarka podejrzany jest..., zamieszkały w... Sprawa interesuje się Komenda Rejonowa Policji w...”.

Rozmowa z dr. WAL-DEMAREM PEDZIŃSKIM — dyrektorem Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

— W Białymstoku mówi się o Panu: najlepszy menedżer wśród lekarzy, najlepszy lekarz wśród menedżerów.

— Ja też mówię do inżyniera, kierownika inwestycji, że jest najlepszym budowlanym wśród lekarzy i najlepszym lekarzem wśród budowlanów. Aby dobrze budować szpital, trzeba znać się na medycynie.

— To jednak Pan, dyrektor szpitala, ciągle jeszcze w budowie, jest lekarzem.

— Ukończyłem Akademię Medyczną w Białymstoku w roku 1979, mam II stopień specjalizacji z pediatrii i doktorat. Dyrektorem zostałem 1 stycznia 1990 roku.

— A potem ukończył Pan szkołę menedżerów ochrony zdrowia.

— To był siedmioletni kurs, typowy dla Holandii, taki, który musi mieć każdy, kto chce zajmować kierownicze stanowisko. Napisałem pracę dyplomową, zdałem egzaminy i otrzymałem tytuł menedżera ochrony zdrowia.

— Jaki przedmiot, nauczany w tej szkole, najbardziej przydaje się Panu w pracy?

— Psychologia zarządzania, która zajmuje się kierowaniem zespołami ludzkimi. Zajęcia z tego zakresu, które odbywały się na początku kursu, wykazały jednocześnie, który z uczestników ma predyspozycje menedżerskie. Są



czasie zdobyć 16 mld zł, potrzebnych na jego budowę.

— Pytam o ten hotel nie bez kozery. DSK realizuje program „Przyjazny — dziecku”, czyli założenia Europejskiej Karty Dziecka w Szpitalu. Jedną z nich mówi: „Dzieci przebywające w szpitalu powinny mieć prawo do tego, aby cały czas przebywali z nimi rodzice lub opiekunowie”.

— „Szpital przyjazny dziecku”, to u nas nie hasło, a codzienna rzeczywistość. Przewidywałem początkowo większe kłopoty w realizacji założeń, ale wszyscy przekonaliśmy się, że to jest mo-

MENEDŻER

to umiejętności podejmowania decyzji, realnego spostrzegania zjawisk i bicia sobą. Program, który realizuje menedżer, musi być adekwatny do jego osobowości, gdyż inaczej to, co robi, będzie sztuczne i nieefektywne.

— Budowa tak wielkiego obiektu, jak Dziecięcy Szpital Kliniczny, to obecnie prawie ewenement. Jak to się Panu udało?

— Inwestycja znajduje się w planie budżetu centralnego. W roku bieżącym przewidziano na nią 35 mld zł. Obecnie, jeśli są pieniądze, budowa nie stanowi większego problemu.

— Stosuje Pan metodę małych kroków, czyli oddawania szpitala do użytku „po kawałku” i uroczyscie.

— Decyzję o etapowym budowaniu szpitala podjęto jeszcze w 1988 roku i uważam ją za bardzo ważną. Metoda małych kroków jest najbardziej ekonomiczna. Oddajemy do użytku dwa, trzy gabinety, najbardziej potrzebne, które natychmiast podejmują działalność. Nie gromadzimy wcześniej całego sprzętu w magazynach, zakupujemy tylko to, co akurat jest potrzebne.

— Dzięki temu aparatura w okresie gwarancji może ujawnić usterki, być naprawiona a nawet wymieniona na koszt producenta. Kolejnym małym krokiem było 15 lutego br. przyjęcie do kliniki pierwszej grupy małych pacjentów na pobyt całonocowy.

— W ciągu trzymiesięcznego działania w systemie dziennym w klinice tej, liczącej 55 łóżek, wykonano diagnozę u 1160 pacjentów, czyli tyle, ile w przeciętnym oddziale szpitalnym wykonuje się w ciągu roku.

— W szpitalu czynna już jest część dydaktyczna i socjalna dla pracowników, działają przychodnie, apteka, punkty krawiectwa, laboratorium, sterylizatornia, stołówka i jeden oddział szpitalny. Co dalej?

— Nie należy też zapominać o zapleczu technicznym i infrastrukturze, tak bardzo ważnej w szpitalu. W tym roku chcemy wyposażyć kuchnię, która obecnie znajduje się w stanie surowym. Jeśli to się uda, pozostanie tylko oddawanie do użytku oddziałów szpitalnych, a te są najtańsze. I być może, jeszcze pod koniec roku, przenieśliśmy ze „Śniadeckiego” do DSK drugą kliniki.

— A co z hotelem dla matek?

— Był planowany, ale nie sądzę, aby udało się w najbliższym

zliwie. Brak hotelu to nie przeszkoda, a jedynie utrudnienie.

— W rozwiązywaniu problemów finansowych na ile szpitalowi pomagają sponsorzy i jak to się dzieje, że tylu ich jest?

— O sponsora trzeba zabiegać, sam nie przychodzi. Trzeba też o niego dbać. A sponsorów mam wspaniałych. W Australii zbierają obecnie pieniądze na wyposażenie gabinetu chirurgii stomatologicznej. Będzie w nim można wykonywać zabiegi w znieczuleniu ogólnym, co ma szczególne znaczenie w przypadku dzieci specjalnej troski.

— Prowadzone są także różne akcje i zbiórki na rzecz szpitala.

— Ubiegłoroczny „Wieczór Elegancji” przyniósł 130 mln zł, za które zakupiliśmy dwa elektrokardiografy, Kriegarnia „Akcent” do każdej książki dodaje zakładkę, wydrukowaną przez Studio Classic. Dochód przeznaczony jest na nasz szpital.

— Wróćmy jeszcze do budowy szpitala. Zaczęła się ona 1 listopada 1981 roku. Czy nie oznacza to, że dzisiaj obiekt jest już przestarzały. Tak było z innymi placówkami służby zdrowia.

— Założenia budowlane i technologia szpitalna sprzed dwudziestu lat, obowiązujące — niestety — do dziś, są rzeczywiście archaiczne. Ale my ich nie stosujemy. Podstawową zasadą działania w moim przypadku jest myślenie przyszłościowe.

— Dziecięcy Szpital Kliniczny jest skomputeryzowany?

— Na razie tylko kilka działów: gospodarka materiałowa, księgowość, finanse, kadry i placce. W następnym etapie komputeryzacja obejmie cały proces diagnostyki i leczenia, po czym połączy się to z działalnością gospodarczą.

— Czy ma Pan jeszcze czas na praktykę lekarską?

— Coraz mniej. Praktycznie poświęciłem się całkowicie zarządzaniu.

— Dziękuję za rozmowę.

ANIELA ŁABANOW

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

RADIOWÓZ I KOMPUTER

☐ Zatrzymany mężczyzna nie wyglądał na zachwyconego zainteresowaniem jego osobą, jak wykazała załoga radiowozu. Znaleziono przy nim bardzo drogi zegarek. Nie bardzo potrafił wytłumaczyć w jaki sposób wszedł

w jego posiadanie (jeśli prezent — to od kogo?) lub gdzie kupił.

☐ Policjant sięgnął za mikrofon. Poprosił o połączenie z CENTRALNYM KOMPUTEROWYM BANKIEM DANYCH o PRZED-

W ostatniej chwili meteorzyt grzecznie się zatrzymał, przepuścił sondę jak dżentelmen kobietę i dopiero potem wszedł na orbitę okołozemską.

W lipcu 1970 roku rakietą balistyczną typu Atena, wystrzelona z poligonu bazy nuklearnej amerykańskiego stanu Utah, znajdująca się na 23°40' szerokości i 103°45' długości geograficznej niespodziewanie zniknęła z ekranów prowadzących ją radarów. Rakietę przystosowaną do przenoszenia głowic nuklearnych nie została usbrojona przed wystreleowaniem, ale mimo tego jej zniknięcie wywołało popłoch w Pentagonie. Jak na owe czasy była to supernowoczesna konstrukcja nafaszerowana elektroniką, mało znana jeszcze w świecie i gdyby w całości lub nawet tylko we fragmentach dostała się w ręce wywiadu wojskowego ZSRR, rysująca się już przewaga USA w dziedzinie rakiet strategicznych dalekiego zasięgu zostałaby unicestwiona.

Amerykańska generalicja postawiła armię w stan ostrego pogotowia. Ponad 20 tysięcy żołnierzy przeszukało każdy metr ziemi w rejonie domniemanej katastrofy, aż wreszcie znaleziono szczątki rakiety wewnątrz krateru wygasłego wulkanu. Pentagon odepchnął z ulgą, czego nie można powiedzieć o konstruktorach Ateny, którzy przed jej wystreleniem zapewniali, że nikt jeszcze dotąd nie stworzył maszyn tak niezawodnej i inteligentnej. Więc co się właściwie stało, dlaczego nie doleciała do celu?

Ponad dwa miesiące trwało skrupulatnie prowadzone dochodzenie. Przebadano każdy

kawałek rakiety, brano pod uwagę dziesiątki różnych możliwości, by na końcu stwierdzić, że w normalnych warunkach atmosferycznych a takie wówczas panowały w pobliżu krateru, nie mogło dojść do awarii. Skoro jednak doszło, musiało być coś, na co nikt dotąd nie zwrócił uwagi.

Profesor JAMES BALDWIN przeglądając po raz pierwszy z kolei raporty oficerów kierujących poszukiwaniami, natrafił na dwa meldunki jednego z kapitanów, których treść pozornie nie miała żadnego związku ze sprawą. O toż w kapitan stacjonujący z oddziałem w pobliżu miasteczka Ceballos miał jakieś dziwne kłopoty z nawiązaniem łączności radiowej ze sztabem. Jego cztery krótkofalówki jednocześnie odmówiły posłuszeństwa. Czy był to jakiś punkt zaczepienia?

Nie wdając się w szczegóły techniczne, w tym miejscu trzeba powiedzieć, że prawidłowy lot Ateny zależał od samoregulującego się urządzenia sterowanego falami radiowymi. Gdyby więc rakietę znalazła się w obszarze silnych anomalii radiowych, jej trajektoria mogłaby ulec zakłóceniu.

żadnej częstotliwości. Także nadajnik usytuowany w jego wnętrzu stał się urządzeniem całkowicie bezużytecznym. Przyczyna katastrofy Ateny została więc wyjaśniona, pozostały jednak pytania, na które do dzisiaj zresztą nie ma odpowiedzi: Dlaczego tak się dzieje? Cóż to za niewidzialna bariera tamuje swobodny przebieg fal radiowych? Jakże siły powodują, że ziemskie prawa fizyki przestają działać na tym terenie?

Badania nad „anomaliami Ceballos” prowadzone są do dzisiaj i jedynym ich rezultatem do tej pory nie było odkrycie nowych faktów trudnych do wytłumaczenia. Na przykład stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że właśnie tutaj ilość meteoritów, jakie spadają w ciągu roku na kilometr kwadratowy ziemi jest największa w całych Stanach Zjednoczonych, a być może nawet i na świecie. Niekiedy z nich są dziwne, mówiące ogólnie. Pokryte bywają czymś w rodzaju wzorków ozdobnych lub nawet pisma niewiadomego pochodzenia. Część naukowców skłonna jest przypuszczać, że takie wzorki samorzutnie raczej nie powstają i muszą być dziełem jakiejś cywilizacji pozaziemskiej...



Ekipa fachowców wyposażonych we wszystkie niezbędne aparaty i urządzenia badawcze, po kilku dniach pobytu w miejscu katastrofy rakietę nadesłała zdumiewająca i niewiarygodna wprost informacja — w okolicach krateru, na obszarze kilkunastu kilometrów kwadratowych

FAL RADIOWYCH NIE MA

Po prostu nie ma! Obszar w kształcie jajowatego owalu nie wypuszcza na swój teren fal elektromagnetycznych o

W marcu 1987 roku zwolennicy teorii kosmitów zyskali dowód trudny do podważenia. W trakcie prowadzonych badań grupa specjalistów z Przyłodka Kennedy'ego zaobserwowała meteorit znajdujący się dokładnie na kursie zderzenia z sondą kosmiczną Mariner. Według obliczeń komputera kolizja miała nastąpić nad rejonem anomalii Ceballos, jednakże dosłownie w ostatniej chwili meteorit grzecznie się zatrzymał, przepuścił sondę jak dżentelmen kobietę i dopiero potem wszedł na orbitę okołozemską, na

której zresztą nie splonął jak inne w zetknięciu z ziemską atmosferą. Cóż to za dziwny meteor! Czy to przypadek, że mieszkańcy miasteczka widywali czasem w badanym rejonie jakieś tajemnicze światła unoszące się, bądź opadające na ziemię? Jedno jest pewne — odkąd są tam naukowcy, nie takiego się już nie dzieje.

Dzieją się natomiast inne cuda przyprawiające badaczy o

ZAWRÓT GŁOWY

Z jednym z nich zetknęli się zoologowie z Uniwersytetu Kalifornijskiego.

Profesor John Harrison badając skąpą faunę pustynną dokonał rewelacyjnego odkrycia: w Ceballos żyje całkowicie nieznany dotychczas nie znany i przez nikoć nie opisany gatunek żółwia. Wszystkie te zwierzęta występujące na kuli ziemskiej noszą na skorupkach wzór nieregularnego pięciokąt lub sześciokąt. Pustynne żółwie z Ceballos mają trójkąt, równoboczny zresztą. Rozgorączkowany i uszczęśliwiony naukowiec — w końcu takie odkrycia nie zdarzają się obecnie zbyt często — przywoził dwie parki żółwików do uniwersyteckiego terrarium, w którym po jakimś czasie wydały na świat potomstwo... z pięciokątnym wzorkiem na grzbiecie. Eksperyment powtarzano wiele razy — zawsze z tym samym skutkiem, którego zresztą nie da się wyjaśnić z pomocą znanych nam praw genetyki. Rzecz bowiem w tym, że z jaj złożonych przez tę samą samicę i pozostawionych w Ceballos wylęgają się trójkątne mutanty, z przewlekłymi w inne miejsce pięciokątne, najwzkiejsze w świecie.

Czy ludzie znajdują kiedyś odpowiedzi na te i inne jeszcze pytania związane z anomalią w Ceballos? Część naukowców sądzi, że tak, inna — że nie, a jeszcze inni twierdzą, że zależy to będzie wyłącznie od dobrej woli istot pozaziemskich, które to właśnie miejsce wybrały sobie na coś w rodzaju „drzwi do kosmosu” i urządziły je wedle praw obowiązujących w świecie całkowicie różnym od naszego.

SZAMAN

KU GWIAZDOM

Znaki Zodiaku

Są one uporządkowane według pewnych kategorii: AKTYWNOŚCI i PASYWNOŚCI (znaki męskie i żeńskie), ŻYWIŁÓW (ogień, powietrze, woda i ziemia), zmian POROKU (kardynalne, stałe i zmienne). Na przykład znakem ognistym odpowiadał temperament choleryczny, powietrznym — sangwiniczny, wodnym — flegmatyczny, a ziemnym — melancholiczny. Astrologowie twierdzą, że znaki kardynalne, w których słońce rozpoczyna nową porę roku, dają urodzonym w nich zdolności przywódcze i inicjatywę. ZNAKI STAŁE charakteryzują wytrwałość, cierpliwość i niechęć do zmian. NATOMIAST ZNAKI ZMIENNE, w których pozycja Słońca zapowiada zbliżającą się zmianę pory roku, cechują ludzi o upodobaniach do zmian, niefrasobliwość i pewnej ustepliwości.

Owe cztery wymienione wyżej żywioły astrologiczne (ogień, powietrze, woda i ziemia) odnoszą się do sił żywotnych, umożliwiając i nadając naszemu życiu istotne piętno charakterologiczne. „Ogień” to płomień, żar ducha, pasje. Symbolizuje wolę, która nad nim panuje.

„Powietrze” natomiast zostawia zawsze miejsce na intelekt i umysł racjonalny.

„Woda” symbolizuje uczucia i reakcje psychiczne danej osoby.

I „Ziemia” odnosi się do materii, tworzywa, przywiązania do tego, co realne.

Każdy z czterech żywiołów astrologicznych reprezentowany jest przez trzy harmonizujące ze sobą znaki zodiaku. Łączy je zawsze korzystna odległość kątowa i harmonijny trygon.

Trzeba też wiedzieć, że znaki ogniste i powietrzne są męskie czyli pozytywne. Znaki ziemskie i wodne są natomiast żeńskie i negatywne.

„Ogień” to Baran, Lew, Strzelec; „Ziemia” to Byk, Panna i Koziorożec; „Powietrze” to Bliźnięta, Waga i Wodnik, a „Woda” to Rak, Skorpion i Ryby.

— O —

Kto urodził się 8 marca lubi sport, jest muzykalny i łatwo się wkurza; 9 marca: marzycielski, a przy tym namiętny — lubi przyrodę i zwierzęta; 10 marca: jest szczery, bezpartyjny — ceni wysoko honor i obowiązek; 11 marca: jest dumny i wojowniczy — działa bystro i zresztą; 12-go: podlega silnym wzruszeniom, jest epikurejczykiem, umie przy tym rządzić innymi ludźmi; 13-go: ma usposobienie krytyczne — nie ulega przesadom, ale też nie dostrzega błędów popełnianych przez osoby mu bliskie; urodzony 14 marca jest przyjazny ludziom, chętny do pomocy, charakteryzuje się zdolnościami strategicznymi.

MAJ

RYBY 21 II — 20 III

Nie wszystko jest takie trudne, ale mimo pewnych niepowodzeń będzie to udany tydzień pod wieloma względami. Przewidywana podróż, która nie powinna, ale może przewrócić w głowie. Za kilka lub kilkanaście dni otrzymasz ważną wiadomość. Postaraj się właściwie ją wykorzystać, warto. Obok ciebie jest ktoś szalenie interesujący.

BARAN 21 III — 20 IV

Mała sprzeczka rodzinna, nie się stało, ale nastroj niestety się pogorszy. Twoja podejrzliwość wobec wszystkich staje się trudna do zniesienia. Na szczęście już niedługo radykalne zmiany. Wiadomość, na którą tak czekasz w tym tygodniu raczej nie nadejdzie. Poważna rozmowa w cztery oczy, powiedz prawdę, to zupełnie wystarczy.

BYK 21 IV — 21 V

Nowe, różnorodne kontakty. Pojawi się stary znajomy, od dawna nie widziany. W sprawach zawodowych jakiś przełom, na pewno na lepsze. Konieczne wyjaśnienie nieporozumień z Bliźniakami, dużej lawinować w ten sposób się nie da. W stanie większego wzburzenia nie załatwiał wizyt w urzędach, nie wygrasz. Ważny telefon.

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Nareszcie będzie można odpowiedzieć. Nie szczególnego się nie wydarzy. Wszystko idzie swoim rytmem, a poza tym w pracy mówią się o podwyżkach. Wyraża poprawa w sferze uczuć. Uważaj w niedzielę, przypadkowe przyjęcie

RAK 22 VI — 22 VII

Z pomocą przyjaciół załagodzisz nieporozumienia, ale o wyjeździe raczej zapomnij. Przed tobą sporo pomyślnych dni i więcej wolnych popołudni. Wszystko wskazuje na to, że niespodziewana rada pozwoli rozwiązać ważny problem. Dość nieoczekiwanie los może zesłać duże pieniądze, ale nie aż tak duże, że nie miałbyś wiedzieć co z nimi zrobić.

LEW 23 VII — 22 VIII

Spróbuj działać, nie jest powiedziane, że sytuacja od razu się zmieni, ale tylko działając przezwycięzysz chandrę. Brak wiary w siebie szkodził w wpływa na samopoczucie, a przecież nie tylko Strzelec ma do ciebie

PANNA 23 VIII — 22 IX

Zawsze sądziłś, że takie rzeczy nam nie mogą się przydarzyć. To będzie na przyszłość mała nauka. W sprawach finansowych coraz lepiej. szanse na rozwiązanie sporych pieniędzy. Postarajmy się tym nie chwalić, bezmyślnie pogardzanie przyjaciółmi grozi osamotnieniem. Wkrótce nadejdą dla nas niezwykle korzystne dni.

WAGA 23 IX — 22 X

Panie będą mogły mówić o sukcesach, szczególnie w pracy. Niestety nie zabraknie również małych przykrości, a te najprawdopodobniej zostaną spowodowane przez zawistnego Byka. Udzielim niektórych panów stanie się gło-

SKORPION 23 X — 22 XI

O ile rozsądnie pokierujemy krokami, ten tydzień będzie naprawdę dobry. Świetne stosunki nie tylko ze stałym partnerem, ale i z całym kręgiem towarzyskim. Mimo solidnego przeziębienia uda się dokończyć różne ważne sprawy. W domu unikajmy zbyt skomplikowanych rozwiązań, mogą zakończyć się niepowodzeniem.

STRZELEC 23 XI — 21 XII

Zastanów się jak zainwestować nie tak małe pieniądze, znajomi mogą mieć bardzo dobre pomysły. Druga połowa tygodnia stworzy okazję do poznania osoby, którą widzisz już od dawna. Szukuje się interesująca znajomość. Wzruszenia, które dopadną cię pod koniec tygodnia, będą dla ciebie trochę niezrozumiałe, ale jakże przyjemne.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Chyba nie zamierzasz ciągle siedzieć z założonymi rękami, czas płynie, a ty nie ruszyłeś się z miejsca. Wiesz dobrze, że powinienes zrobić pierwszy krok. Uważaj na nieporozumienia z kimś z bliskiego otoczenia, z tego powodu możesz poczuć się jeszcze gorzej.

WODNIK 21 I — 20 II

Nie daj się wciągnąć w żadne układy, mała nieuwaga i stracisz sporo pieniędzy. Uwaga na schodach, również tych wiodących do kariery. Otoczenie oczekuje od ciebie zdecydowanych posunięć i ty będziesz z nich zadowolony. Zyciowa Waga czeka na przyjazny znak. Dobre dni, wszystkie czwartki.

HOROSKOP EMOCJONALNY

(12-19.03.93)



Miłość i śmierć chadają parami, są nierozdzielne, towarzyszą sobie ponad czasem i granicami. Przestrzeń między nimi nie istnieje, porozumiewają się bez słów w pogardzie dla fizycznej przeciwieństwa. Śmierć nie jest dla miłości oznaką jej końca, przeciwnie śmierć miłości wzmacnia, czyni niepokonaną i nieokreśloną.

W filmie Francisca F. Coppola, jak na średniowiecznych freskach, miłość ma postać pięknej dziewczyny, zaś śmierć, jakże by inaczej, to ohydny starzec odrzucający postawy. Uczucia między nimi, które początek ma w średniowieczu, w końcu, nie niszczą ani czasu, ani odległości, przeszkodą dla nich nie jest nawet śmierć. Śmierci zresztą w filmie jest dużo — wszak to opowieść o Draculi, ale nie ona jest główną bohaterką Coppoli, tym, co najważniejsze w najnowszym wersji „Draculi” jest oczywiście SEKS.

Jakie czasy, taki film. Najnowsze dzieło F. F. Coppoli zawiera w sobie wszystkie mity najnowszego kina, bez wyjątków i bez modyfikacji. Mamy więc legendę o nieszczęśliwym ryce-

zu, walecznym i meżnym nieczym Conan i jego pięknej wybrance. Rozdzieli ich próbuje oczywiście śmierć dziewczyny, ale nadaremnie. Rycerz bowiem rzuca wyzwanie Bogu i zyskuje nieśmiertelność okupioną hekatotliami krwi — cudzej oczywiście. Upodobanie do krwi przekazuje co raz to liczniejszym zastępom pohan-bionych przez siebie niewiast, które nie tracąc nic ze swej ozłocenia, co jasne, urody przemieniają się w stworzenia dobierające się wszystkim do tętnic szynnych, jak na wampiry przystało. Żeby było współczesne, tzn. zgodnie z osiągnięciami nauki, zamiatowanie do spijania cudzej krwi przekazywane jest przez

Dracula

Dracule, poprzez zmianę chemicznego składu krwi — taka wampirza odmiana AIDS.

Wampirem zostaje się w sytuacjach niewyznaczonych erotycznych — Dracula bowiem ma nadzwyczajną łatwość zniewalania pici pięknej, która to płeć na sam widok przystojnego i tajemniczego nieszczęśliwca, pokłada się na ogromnych i suto wymoszczonych łóżach. Na nic by tu się zdali wołania o bezpieczny seks, bowiem hrabia-wampir ma i apetyt, i możliwości nieograniczone. Owe możliwości i niepojętą pociąg przekazuje on swoim kolejnym, pięknym zdobycsom, czego świadectwo możemy oglądać na scenie zbiorowej orgii krwisto-seksualnej, której jedynym

męskim uczestnikiem jest przystojny, choć niewinny młodzieniec.

Naręczona tego młodzieńca jest wcieleniem tragicznie zmarłej przed czterema wiekami, obłąkanej Draculi z czasów, gdy jego upodobania seksualno-kulinarne bliżej były przecieci. Zrozumiałe więc, że do niej właśnie zwraca demoniczny hrabia dla większej skuteczności w oblaskowaniu przybłądzonego młodzieńca, o bagażu, czterysta lat postać zewnętrzną.

Tak oto stajemy się świadkami realizacji kolejnego mitu filmowego ostatnich lat — kochankowie ponad czasem i wbrew wszelkim przeszkodom, podążają, tu sobie wiedzeni jakąś fatalną siłą, której przezwyciężenie mimo starań nie są zdolni. Spełnienie i uwolnienie od fatum osłagać mogą jedynie, tu znów watek niezwykle ostatnio popularny, poprzez dzięki akt seksualny na końcu, którego czeka śmierć.

Zanim jednak do tego finału dojdzie, Coppola serwuje standardowo obraz kobiety fatalnej, demonu seksu, któremu żaden mężczyzna oprzeć się nie może i to aż w dwóch wydaniach — wybranki Draculi i jej krewniaczki. Obie padły łupem wampira, same stają się śmiertelnym zagrożeniem dla otaczającej je piękności, płci brzydkiej. Na szczęście historia Draculi ma swoją dramaturgię i koniec kariery wampira jest już bliski.

KRZYSZTOF PALIŃSKI

„DRACULA”, Francis F. Coppola, dystrybucja Syrena.

KSIAŻKA

Pustynia jest wyzwaniem dla człowieka, bezbrzeżna, dzika i nieudolna. Jest wyzwaniem dla człowieka cywilizacji — przeto w nią uciekali porażeni zgiełkiem kultury: święci i anachoreci, mistycy i poeci. Na pustyni ewangeliczny Jezus poddał się kuszeniu. Pustynia poetów jest górą, z której najlepiej widzieć szaleństwo świata. JERZY BINKOWSKI, zamysł swego poematu „GŁOSY Z PUSTYNI” powziął podczas pobytu w Libii w latach 1987-1990. W rzeczywistości, jak wynika z lektury tej przepięknie wydanej książki, która oprócz graficznie rysowanej strunicy, zekniecie z pustynią było wkroczeniem w świat Śródziemnomorza, pogrążonego w płaskach przeszłości — historii. Stąd wieloaspektowość doświadczenia po-

ty: pustynia dzieli cywilizację i naturę, pustynia wskazuje na niemożliwość świata stworzonego przez człowieka, pozwala też ująć inaczej polską (Niebo lśni ostro fatamorgana POLSKA”). A jednak „Głosy z pustyni” są znakiem refleksji, a pustynia sama symbolem duchowego bogactwa, które wylania się w poetyckich frazach, w obrazach i dźwiękach poematu. Pustynia jest wtedy symbolem ogolenia z tego, co zbudne, niemożliwe, ulotne, jest pogrąż-

Pustynie poety

niem się w esencję świata, także świata historii:

„Pod kopytami runęły wieki pod kopytami piasek groby i traktaty wypełnione

milczeniem”. To zagłębienie się w to, co trwałe — esencjalne dotyka u Binkowskiego samych słów — prostych, a przecież

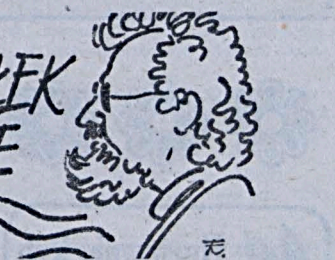
przemawiających do wyobrażeń jak ruiny rzymskich budowli, jak wiersy Miłoszowych „Kronik”, „Ja” poety — rzucone między to, co ulotne i jalone oraz to, co trwałe i dające życie — pragnie ocalenia. Binkowski stworzył piękny poemat — spokojnie, bez egzaltacji i fałszywych uniesień buduje świadomość głębi, która pozwoli mu wydobyc esencję świata. Aż po świadomość, że krancem pustyni jest milczenie albo, inaczej, że pustynia jest końcem poezji. Aż po widzę, że tam, gdzie zaczyna się Prawda, Piękno i Dobro nie sięga słowo, nawet słowo poezji... Wtedy cisza pozwala ujawnić szaleństwo człowieka, jak w wersach, które szczególnie sobie upodobałem:

Niekiedy dostrzegł zarys twarzy i jej czujną zwinność dzikiego a czasem zasypiał w objęciach niedorzecznej myśli że będzie żył — zawsze.

JAROSŁAW ŁAWSKI

Jerzy Minkowski „Głosy z pustyni”. Opracowanie graficzne: Ryszard Struniec, WOK, Białystok 1993. s. 57.

W PONIEDZIAŁEK ZŁE BRANIE



Szleja i nie tylko

W jednej z zagadek nie tylko dla wędkarzy, Szanowni Czytelnicy mieli podać pięć gatunków ryb słodkowodnych, rozpoczynających się na literę „b”. Wśród odpowiedzi z terenu Mazur, nadesłanych do redakcji, występowała nazwa bleja. Skojarzyłem to z wypowiedzią pewnego autochtona z jeziora Haszno. — „Lesc (leszcz — przyp. R), to po polsku, po naszymu bleja” — oznajmił mi rybak.

Gwara mazurska różni się od literackiej polszczyzny, a nazwy sporadycznie stosowane są różne na wielu obszarach.

Czynność łowienia ryb przy użyciu wędki, określa pięć nazw, zależnie od terenu. Są to: wędzić, iść na wędkę (gm. Olecko), łapać wędką, wędzować (gm. Stare Juchy), anglować (gm. Giżycko).

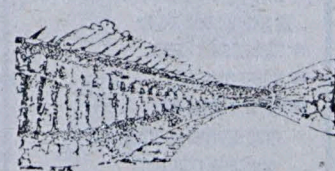
Osobnik łowiący rybę wędką, bywa określany (gm. Olecko, Kowale Oleckie, Giżycko) — wędzacz, od czasownika wędzić (ten kto wędzi). W gm. Giżycko używane jest określenie angler (z niemieckiego — angler — łowić).

Robaki ziemne, jako przynętą na ryby w gm. Banie Mazurskie, zwane bywają wędzarkami, a w gm. Pisz wędzakami.

Na określenie ciężarka na żyłce, stosowanych jest kilka nazw:

olówek, gręzy, gremzy (gm. Elk, Świętajno, Giżycko). Wędzisko ma przekształconą formę fonetyczną i nosi nazwę: wędliśko wędliczka (gm. Giżycko, Elk, Węgorzewo). W gminie Świętajno, zasłyszalem określenie tyżka.

Nazwa blendka w oleckiej



Jaka to ryba?

i piśkiej gminie, odnosi się do rybki wykonanej z cyny tzw. bluszczki, oblanki.

Wiadomo, że do połowu szczupaków na żywcza, stosowane są haczyki potrójne tzw. kotwiczki. Targlica, hak szczupkowy, ankielek, trójjak — to nazwy używane w wielu miejscowościach Mazur.

Popularny spławik, też ma kilka nazw. Płutko, płuto (gm. Giżycko, Banie Mazurskie, Świętajno). Pływak, spław, korek, pławik, używane bywają sporadycznie i uznaje, że

są na wymarciu w zachodniej części województwa suwalskiego. Szczublak, szypak, scubel, scubel, zębacz, nazwa odnosząca się do szczupaka.

Zdrynka, wzdranka, zdryna, bzdręga, to określenie ryby zwanej wzdęga. Krasnopiórka nazywają tę rybę bliżej wschodniej granicy Polski.

Głapa i guściora to określenie krapia, zaś w gm. Giżycko, lina nazywają szleja.

Jeżeli mieszkaniec Białegostoku, przebywając na Mazurach usłyszy — „Wiesz, wędzacz, wędlicą na wędaka, anglował szleja, zaś urwał ankielek i pluto (...)” to znaczy, że opowiada autochton z Mazur.

ZAGADKA NIE TYLKO DLA WĘDKARZY

Należy podać nazwę ryby, której część ogonowa jest widoczna na rysunku.

Szanowny Czytelniku, jeżeli już wiesz, nie rozpowszechniaj tego wśród krewnych i znajomych, a podziel się tą informacją z redakcją. Jeżeli twoja karta pocztowa z prawidłową odpowiedzią dotrze do nas (konieczne z dopiskiem „W poniedziałek złe branie”), weźmie udział w losowaniu nagrody — pudła, pojemnika na akcesoria wędkarskie — ufundowanej przez SKŁEP WĘDKARSKI, WMW, UL. KRAKOWSKA 1/1 W BIAŁYMSTOKU.

REMIESZ

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAN na najbliższy tydzień

12 - 18 marca '93

Pt Sc N Pn W S C

Zdecydowane biory

Chimeryczne biory

Sporadyczne biory

NOWOŚCI WIDEO

PLANETA MALP (Planet of the Apes), USA, 95 min.

Reżyseria — Franklin J. Schaffer. Występują — Charlton Heston, Roddy McDowall, Kim Hunter. Dystrybucja GUILD.

Science-fiction. Na odległej planecie, rozbija się statek kosmiczny dowodzony przez astronautę Taylora. Planeta do złudzenia przypomina Ziemię, a rządzią nią niezwykle inteligentne małpy. Natomiast ludzie poddawani są eksperymentom naukowym. Adaptacja powieści Pierre'a Boulle'a.

POMIOT (The Broad), Kanada, 91 min.

Reżyseria — David Cronenberg. Występują — Oliver Reed, Samantha Eggart. Dystrybucja TOP VIDEO.

Horror. Doktor Raglan jest uznanym specjalistą neurologiem. Jedyną Frank Carveth, którego żona jest pacjentką Raglana, ma odmienne zdanie. W obawie o zdrowie córki zabrania jej odwiedzać matkę w klinice. Tymczasem jego bliscy i przyjaciele stają się obiektem ataków małych mutantów...

CZARNA TĘCZA (Black Rainbow), USA, 106 min.

Reżyseria — Mike Hodges. Występują — Rosanna Arquette, Jason Roberts, Tom Hulce. Dystrybucja BEST FILM.

Sensacyjny. Martha posiada zdolności mediumicznych, które wykorzystuje, aby pośredniczyć w kontaktach między światem żywych i zmarłych. W trakcie jednego z seansów widzi morderstwo, które dopiero zostanie popełnione...

BLUE TORNADO, USA, 90 min.

Reżyseria — Tony B. Dobb. Występują — Dirk Benedict, Patsy Kensit. Dystrybucja DEMEL.

Sensacyjny. Elita pilotów NATO, najlepszy z najlepszych, codziennie odcierają się o śmierć. Gdy w trakcie rutynowego lotu w tajemniczych okolicznościach ginie jeden z pilotów, dowódca eskadry wyrusza, aby odkryć nieznane...

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN



Ziele do „strzemiennego”

OGÓRECZNIK LEKARSKI (Borago officinalis) wywodzi swą nazwę od starożytnego, celtyckiego słowa borra — odwaga. Jego piękne, jasnoniebieskie kwiaty malowano na średniowiecznych szarfach zakładanych przez rycerzy w czasie turniejów. Wrzucono je do pucharów „strzemiennego” podawanych uczestnikom wypraw krzyżowych. I nie dziwnego; najnowsze badania dowodzą, że napar z ogórecznika pobudza gruczoły wydzielające adrenalinę, co ma bezpośredni związek z gotowością i odwagą.

Roślina pochodzi z basenu Morza Śródziemnego. Pędy ma silne, liście eliptyczne, miękkie i soczyste z dużą zawartością witaminy C (można je przyrządzać jak szpinak). Kwitnie od czerwca do lipca błękitnymi kwiatami o kształcie gwiazdy. Owocem jest żebrowana, ciemnobrowa rozłupnia. W stanie świeżym wydziela zapach ogórków.

Ziele zawiera sporo słożów, garbników i rozpuszczalnej krzemionki. Znalazło więc zastosowanie jako lek osłaniający błony śluzowe. Zawarta w nim krzemionka przyspiesza regenerację błon, naskórka i uszczelnia ściany naczyń krwionośnych.

Ale co najważniejsze nasiona ogórecznika (podobnie jak nasiona czarnej porzeczki i wiesiolka dwuletniego) zawierają kwas gamma-linolenowy (GLA). Jest to nienasycony kwas tłuszczowy wspomagający leczenie cukrzycy, miażdżycy, nadciśnienia oraz uporczywie nawracających zakażeń wirusowych i bakteryjnych. Istnieją doniesienia o poprawie stanu zdrowia chorych na stwardnienie rozsiane i gościec. GLA można też przyjmować w przypadkach przewlekłych chorób skóry, takich jak egzema, łuszczyca i trądzik.

W naszych aptekach dostępny jest tylko jeden preparat zawierający wyciąg z nasion ogórecznika; jest to polski lek w płynie o nazwie Boragolandyna. Glandin to kapsułki produkowane na bazie czarnej porzeczki. Reszta leków z GLA to preparaty wiesiolka: Emolator, Oerapol, Efamol, Epoc, Epogam, Glandin, Jattenattus, Naudicelle Plus i Tanavit.

(Leng.)

**SYNDYK MASY UPADŁOŚCI PAŃSTWOWEGO
ŚRODKA HODOWLI ZARODKOWEJ KOBYLIN
Z/S W BOBRACH GM. PROSTKI
tel. Elk 19-74-26**

ogłasza I i II przetarg nieograniczony na maszyny i ciągniki rolnicze:

	szt.	cena wyw.
1. Ciągniki rolnicze dużej i małej mocy	9	6—63 mln
2. Samochody ciężarowe Star 224	2	68—102 mln
3. Kombajn zbożowy „Bizon”	1	37 mln
4. Przyczepy transportowe	10	2—14 mln
5. Przyczepy technologiczne T-088	4	7 mln
6. Przyczepy samobieżące T-050	3	5—14 mln
7. Sieczkarnia E-281	2	43 mln
8. Przyczepy asenizacyjne	3	3—4 mln

oraz inny sprzęt rolniczy wg wykazów wywieszonych w siedzibie POHZ w Bobrach.
W/w sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 7.00—14.00.

I przetarg odbędzie się dnia 23.03.1993 r. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa w Bobrach, natomiast II w tym samym dniu o godz. 11.30.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy prawo wycofania dowolnej pozycji z przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Eg 2330-1

Uwaga producenci lodów!!!
Zakład Produkcji i Przetwórstwa Koncentratów Spożywczych Płoty 48A k. Zielonej Góry oferuje:
proszek lodowy „LODY POZNAŃSKIE” w 26 smakach!
Już dziś możesz zamówić!
Punkt Sprzedaży:
18-421 Piątnica
ul. Włoskańska 31B
tel. (Łomża) 17-11-92
Ceny od 27.000/kg

Zapraszamy!!!

Łg 2567-1

**BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ**

**251-16
Współczesna**

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Elku

ogłasza przetarg ograniczony i nieograniczony na niżej wymieniony sprzęt:

1. Maszyny stolarskie (obrabiałka, piłofrezarka, grubościówka, piła do cięcia, równarka, szlifierka)	szt. 1
2. Nożyce uniwersalne	szt. 2
3. Ładowacz cyklop	szt. 3
4. Ciągnik	szt. 6
5. Przyczepy wywrotki	szt. 2
6. Sadzarki	szt. 1
7. Opryskiwacz	szt. 1
8. Rozrzutnik obornika	szt. 4
9. Pługi	szt. 3
10. Brony	szt. 1
11. Kultywator	szt. 3
12. Beczki 2000 l.	szt. 1
13. Kombajn	szt. 1

Przetarg ograniczony dla rolników gm. Elk obejmuje pozycje od 3 do 13 i odbędzie się dnia 18.03.1993 r. o godz. 10.00 w SUR Elk, ul. Bora Komorowskiego 7 (dawna Wiejska).

W razie niedojścia do skutku przetargu ograniczonego, Spółdzielnia organizuje przetarg nieograniczony dnia 19.03.1993 r.

Przetarg odbędzie się w SUR Elk, ul. Bora Komorowskiego 7 o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej płatne jest najpóźniej godzinę przed przetargiem. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn w części lub całości.

Sprzęt do oglądania w dni robocze w zakładzie Nowa Wieś, Woszczele, Straduny.

Eg 2338-1

SPRZEDAM:

piłarkę Typ DXRK-800 i wielotarczówkę (r. prod 1991) wózek widłowy po remoncie, wyciąg do stolarni długość rur 25 m, pilę poprzeczną, samochód osobowy Mercedes 3000 D (1982), stal zbrojeniowa Ø 10.

Elk, tel. 10-28-95 po 16.00.

Eg 2326-1

P.H. „BARBARA” oferuje:

1. Zeberka żeliwne import Białoruś z polskim atestem
cena z podatkiem — 49 tys./szt.
cena bez podatku — 37 tys./szt.
2. Eternit 1,14×1,75 m
cena z podatkiem — 28 tys./szt.
cena bez podatku — 27 tys./szt.
3. Walcówka Ø 6 — cena bez podatku 3.950 tys./tona
oraz szeroki asortyment materiałów budowlanych, nawozów mineralnych i środków ochrony roślin.

Poszukujemy na terenie Białegostoku i Łomży wolnych powierzchni magazynowych minimum 500 m kw. z placem minimum 2000 m kw.

Adres:

17-300 Siemiatycze, ul. Wysoka 82
tel. 552-184, tel./fax 556487, tlix 853198

k 682-0

nieruchomości



SPRZEDAM skrajną szeregowkę, stan surowy, Łomża, tel. 168-606.
Łg 2544-1

SPRZEDAM działkę budowlaną 13 ar. budynek inwentarski 45×12,5 m z pomieszczeniami socjalnymi i możliwością zamieszkania. Mońki, Jarosz, tel. 25-81.
Łg 3244-1

DOM i plac 1100 m kw. w Wołominie, sprzedam. Tel. (82) 674-11-96.
Łg 2564-1

SPRZEDAM dom z działką 0,72 ha. Wiadomość: Jezioro, 5.
Łg 2563-1

SPRZEDAM działkę budowlaną, 287-96.
Łg 3267-1

DZIAŁKĘ rekreacyjną nad jeziorem na Suwalszczyźnie — kupie, Warszawa, tel. 17-11-38.
Łg 2231-4

SZEREGÓWKĘ na Os. Kolejowym — sprzedam, Suwałki, ul. Moniuszki 3/27.
Łg 2798-1

DZIAŁKĘ budowlaną 800 m kw. — sprzedam, Suwałki, 41 Pułku Piechoty 12.
Łg 2290-1

SPRZEDAM działkę, Podgórze 75.
Łg 2555-1

DZIAŁKI nad jeziorem — sprzedam, Henryk Pietrański, Krejwinice, 16-505 Berżniki, suwalskie.
Łg 2803-1

DOM stan surowy — sprzedam lub zamienię na blok, Suwałki 26-84.
Łg 2805-1

SPRZEDAM dom murowany Grajewo, Koszarowa 22.
Łg 150-1

SPRZEDAM dom wolno stojący (możliwość zamieszkania trzech rodzin), budynek gospodarczy, dwa garaże, Elk, Owocowa 1 (Zatoce).
Łg 2337-1

UWAGA!!! HURTOWNIE I SKLEPY!

Centrum Napojów, Piwa i Wina

REIMARK.

Łomża, Al. Legionów 56, tel. 47-58

PROMOCYJNE CENY HURTOWE!

np. piwo łomżyńskie - 6.900; Żywiec (biały i czarny) - 11.200

PEŁNY WYBÓR PIW Z BROWARÓW:

• ŻYWIEC • ŁOMŻA • BIAŁYSTOK • OKOCIM • TYCHY

• LEŻAJSK • ELBLĄG • BRANIEWO • GDAŃSK • WARSZAWA

• WROCŁAW • ŁÓDŹ oraz szeroki wybór • PIW EUROPEJSKICH

tanio wina polskie

Łg 2570-0 po bardzo atrakcyjnych cenach



mieszkania

M-3 własnościowe zamienie na dom lub sprzedam, tel. 235-69.
Łg 3198-1

KUPIE M-4, Łomża 168-371 wewn. 37.
Łg 2516-1

ZAMIENIĘ spółdzielcze M-3 w Suwałkach na Białystok. Oferty Biuro Ogłoszeń „3242”.
Łg 3242-1

MIESZKANIE 72 m, ul. Scalenkowa — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „3249”.
Łg 3249-0

SZUKAM. Elk. 10-48-68.
Łg 2335-1

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe (60 m kw.), c.o., gaz, węgiel, sad. Głzyczko, Świerczewskiego 8, tel. 21-38.
Łg 445-1

**PRODUCENT ODZIEŻY
SPORTOWEJ**

poleca wyroby z dzianin

• DRESY • BLUZY

• BLUZY Z APLIKACJĄ

• SPODNIE • BLEZERY

• KAMIZELKI • SPÓDNICZKI

szeroka gama

rozmiarów i kolorów

“ESUS” ul. Wędkarska 16

ŁÓDŹ tel. 80-10-43

Łg 440-0



**Hurtownia Ryb
i Artykułów Spożywczych**

GRAJEWÓ, ul. Elcka 98, tel/fax 37-03

oferuje w cenach konkurencyjnych

• śledź solony, płat solony (Kanada)

• płat marynowany w beczkach

• i wiaderkach (10kg)

• mintaj tusza

• filet z morskuszka (SHATERPACK)

• ze skórą i bez skóry

• filet kostka luzem

• dorsz mrożony

• udka z kurczaka

oraz szeroki asortyment

konserw rybnych

Zapraszamy

Łg 603-1

**GLAZURA
TERAKOTA**

włoska
hiszpańska
czeska

również w cenach inwestycyjnych

FUGI, KLEJE, ART. SANITARNE

BLACHA OCYNKOWANA

CEMENT, WAPNO

CEGLA, NARZĘDZIA

FARBY, ZWIR

SZPACHLE

Białystok, ul. ZWYCIĘSTWA 26b

Zapraszamy w godz. 8-17

SOBOTA 10-15

g 3241-0

Wyrazy szczerzego

współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

KOLEGI TADEUSZA

SWITAJA

składają:

dyrekcja i pracownicy Izby Skarbowej w Suwałkach.

k 681-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia

KOL. IRENEUSZOWI JAKUBOWSKIEMU

z powodu śmierci

OJCA

składają:
współpracownicy Powszechnego Banku Kredytowego SA w Suwałkach.

Sg 2293-1

CZYTELNIK PYTA

Wiele słyszałem o Melisanie Klosterfrau, o jej wielostronnym działaniu. Jak to jest możliwe, żeby jeden preparat mógł być skuteczny na tyle dolegliwości?

Wytlumaczenie jest proste. Jest to środek zawierający olejki eteryczne z 13 ziół leczniczych zawarte w roztworze alkoholowym. Podstawową częścią tych olejków są terpeny, których działanie na wegetatywny układ nerwowy (niezależny od naszej woli) jest odprężające i uspokajające. Pozostałe składniki tych olejków mają działanie na mięśniówkę dróg oddechowych, żołądka i jelit, w związku z tym Melisana znosi objawy pochodzenia nerwowego, jak również stany skurczowe w układzie oddechowym i pokarmowym. Poprawia również ukrwienie i hamuje rozwój wirusów.

W jakim przypadku najlepiej jest sięgnąć po Melisane?

Przy przebiegach i grypcach; łagodzi objawy i pomaga w ich leczeniu. Poza tym przy dolegliwościach nerwowych, w zaburzeniach zasypiania, przy dolegliwościach sercowych, zmianach w samopoczuciu w związku ze zmianami pogody, przy nerwowych dolegliwościach żołądkowo-jelitowych, wzdę-

ciach brzucha, po błędach dietetycznych. Melisana Klosterfrau jest skuteczna także w dolegliwościach miesiączkowych.

Czy stosujemy ją tylko wewnętrznie?

Nie — jest to preparat, który daje nam również szybkie efekty przy stosowaniu zewnętrznym. Jest skuteczny przy nerwobólach, bólach reumatycznych, zapaleniu dżiaśel, w powiększonych bólach mięśni.

Mamy już tyle środków o podobnym działaniu. Dlaczego Pani doktor poleca Melisane Klosterfrau?

Skład Melisany został opracowany przez mnichów karmelitańskich w wyniku wieloletnich doświadczeń już 150 lat temu. Pozytywne wyniki leczenia obserwowane są od pokoleń. Obecne badania naukowe potwierdziły skuteczność tego preparatu.

Jak najlepiej stosować, żeby preparat ten był skuteczny i szybko przyniósł efekty?

Bardzo ważną wskazówką jest to, że Melisane Klosterfrau należy stosować rozcieńczoną, najlepiej podwójną ilością płynu (jedną część Melisany na dwie części płynu). Płynem może być woda, herbata lub soki owocowe. Można brać ją również z jedną łyżeczką lub kostką cukru.

Przy grypie czy przy przeziębieniu najlepiej zażyć 3 łyżeczki przed snem. W okresie, kiedy jest większa siłowność do przeziębienia można stosować Melisane Klosterfrau zapobiegawczo.

Przy dolegliwościach ogólnie nerwowych: przed jedzeniem 1-3 łyżeczki 2-3 razy dziennie. Przy trudnościach w zasypianiu: 2-3 łyżeczki na 15-20 minut przed zaśnięciem. Przy bólach głowy: 1-3 łyżeczki, można również dodatkowo natrzeć Melisana skronie i czoło.

Szybki efekt uzyskujemy również przy stosowaniu zewnętrznym. Możemy wierać rozcieńczony preparat w bolące miejsca lub robić okłady (Melisana 1:2 z wodą w przypadku wrażliwej skóry). Przy zapaleniu dżiaśel płuczemy wielokrotnie jamę ustną po uprzednim rozcieńczeniu Melisany podwójną ilością wody.

Wprowadzić Melisana Klosterfrau jest dostępne w aptekach i sklepach Natura bez recepty, przed użyciem proszę jednak zasięgnąć porady swojego lekarza lub zapoznać się ze wskazówkami na ulotce.

Radziła: internista
dr Iwona Zaborowska.
k 676-1

tekst reklamowy

„AUTO NA LATO”

To już siódma edycja naszego konkursu „Auto na Lato”. Przypomnijmy — by zostać właścicielem samochodu Cinquecento, komputera IBM PC, dywanu, oraz wielu innych atrakcyjnych nagród wystarczy przesłać wypełniony poniżej kupon konkursowy pod adresem „Gazety Współczesnej” lub ich regionalnych oddziałów.

ZASADY GRY:

W każdym piątkowym wydaniu „Gazety” drukujemy duży kupon z kolejnym numerem. W pozostałych wydaniach drukujemy małe kupony z numerem kolejnego tygodnia.

Cztery małe kupony z wydań codziennych należy wyciąć i nakleić na duży kupon o tym samym numerze. Jest to jedna szansa na wygranie samochodu. Sami zdecydujecie ile będziecie mieli szans.

Komplet kuponów należy nadesłać lub przynieść do redakcji „Gazety Współczesnej” w Białymstoku (ul. Suraska 1) lub do Oddziałów Gazety: w Łomży,

Aleja Legionów 7 lub Suwałkach, ul. Kościuszki 32.

Co tydzień spośród nadesłanych lub przyniesionych kuponów z poprzedniego tygodnia będziemy losować nagrody pocieszenia.

Kupony na które wylosowana będzie nagroda pocieszenia wracają do „puli” i wezmą udział w losowaniu nagrody głównej. A oto sponsorzy naszego konkursu:

— Protech-Poland Oddział Białystok, ul. Piastowska 11, tel./fax 416-799 — funduje komputer IBM PC.

— Dom Towarowy „Nowy” — funduje co miesiąc nagrodę nie-

spodziankę oraz na losowanie główne — dywan.

— Białostockie Fabryki Mebli S.A. Szosa Północno-Obwodowa 5) — funduje bar „Gazda” z pięcioma stołkami.

Nagrody niespodzianki fundują także:

— Animex-export-import Sp. z o.o. Oddział produkcji leśnej (Białystok, ul. Dojnowska), PSS „Społem”, Hurtownia-Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Hortex” (Białystok Zaścianki) oraz Biuro Podróży „Novator” (Białystok, ul. Skłodowskiej 13) — funduje atrakcyjną wycieczkę zagranicą.

lokale



WYDZIERZAWIĘ budynek gospodarczy o pow. 65 m kw. w Zambrowie, Łokwo, na działce 550 m kw. woda, światło, siła, c.o., kanalizacja. Górski Dionizy, Szczodrzycki 3, gm. Kolaki, tel. 143 (wieczorem).

g 3253-1
M-4 Mońki, Tysiąclecia 25B/28, tel. 914.
p 137-1

kupię



KOPARKĘ Białoruś kupię. Jan Olzowski, Kadaryski, 16-406 Rutka Tartak.

g 3207-1
KUPIĘ blok D5M do ciągnika Juma, tel. Chodorowska 3.

g 3178-0

sklepy



AMIGĘ 609 kupisz najtaniej w Białym Podlaskim, ul. Kościelna 3, „SEZAM” ul. Mickiewicza 25 „ELEKTRONICZNY”.

g 3213-6
KOMPUTERY, sprzęt RTV AGD kupisz na raty, za gotówkę, Białystok Podlaski, Kościelna 3 „SEZAM”, Mickiewicza 25 „ELEKTRONICZNY”.

g 3213-0

lekarskie



CHOROBY, przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam Jakubowski — postępowanie, środki, recepty. Lek. Maria Soszko-Jakubowska — wtorek, czwartek, Białystok, ul. Waszyngtona 14B, IX p. godz. 17-19. Tel. 254-77.

g 3190-9
PSYCHIATRA Rafał Modzelewski. Terapia nerwica, alkoholizmu, uzależnień. Odciąża po ciąży alkoholowej, implantacja Esperalu, 615-343 (4-19) Upalna 34.

g 3239-1

nauka



HISTORIA, 32-34-07.

g 3209-1

turystyka



OKAZJAM! — BEZ ZAPROSZENIA DO USA na spotkanie z PAPIEŻEM wyjedziesz z BIUREM WIZOWYM „MANHATTAN”. Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-000, Elk, ul. Armii Krajowej 56, tel. 10-39-19.

Ag 1127-0

wynajmę



POSZUKUJE do wynajęcia mieszkania w Łomży, 2-3 pokoje, z telefonem. Tel. grzechn. 42-13.

Łg 2560-0

praca



ZATRUDNIĘ doświadzonego technologa meblarstwa na stanowisko szefa produkcji, tel. 436-294.

g 3207-0
CHŁODNIA 20 ton z hakami, sprawny agregat szuka pracy. Elk, 10-22-04.
Łg 2324-1

samochody



POLONEZY „CARO” oraz ŻUKI atrakcyjne i dogodne warunki sprzedaży. AUTO-MARKET, 511-262.

g 3255-0
POLONEZY — żuki wszystkie wersje. Gotówka — raty. Zambrow, Ostrowska 4 b, tel. 31-06.

g 3255-0
ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą. Również u klienta. 511-262.

g 3255-0
TANIE amortyzatory hurt, detal, części do samochodów francuskich, Białystok 9.

g 3200-0
AVIĘ kontener sprzedam. 753-121.

g 3174-1
NISSAN Micra 1.0 (1988), 762-713.

g 3013-0
KUPIĘ passata na części. Elk, tel. 107-224 lub 103-113.

p 122-1
KUPIĘ 126p po wypadku, tel. 434-943.

g 3233-1
KUPIĘ samochód osobowy do 130.000.000 niemiecki. Oferty Biuro Ogłoszeń 1.3245”.

g 3245-0
LADA (1989). Łomża tel. 168-638.

Łg 2565-1

PRZYWOŻĘ samochody z Niemiec i pomagam w zakupie. Łomża 168-154. Sprzedam VW „fetta” TD (1991 rok), OPEL VECTRA (1990) 1.6 benzyna.

Łg 2554-1
SKODA Favorit 125L (rok 1991) — sprzedam. Łomża tel. 168-729.

Łg 2559-1
POLONEZA (1991). Łomża 25-58.

Łg 2562-1
RAF Lotwija (1990) — stan bdb. Cena 35 mln. Łomża tel. 37-29 do 15.00.

Łg 2571-1
OPEL Kadet 1.3S (1980) sprzedam. Augustów tel. 27-52.

g 2602-1
TAVRIĘ (1991) sprzedam. Suwałki, Mechaników 39, tel. 62-159.

g 2237-1
SPRZEDAM ŻUKA. (1988). Tel. 17-75-19 Łomża.

Łg 2573-1
SAMOCHÓD do przewożenia dźwigów kupię. Suwałki tel. 67-725 po 16.00.

g 2300-1
STARA 244 z przyczepą 6-tonową sprzedam. Olecko tel. 395-25.

g 2796-1
STARA 200 z silnikiem Leylanda i przyczepą (1991) składak sprzedam. Wacław Kisowski, Zielone 1, 16-422 Wychodnie.

g 3232-1
SPRZEDAM C-360, poloneza 1994 sprzedam lub zamienię na mniejszy ciągnik. Ruskolki Nowe 30, Andrzejewo 18-250 woj. łomżyński.

p 136-1
PRZEDPŁATĘ kupię. Łomża 20-44.

Łg 2558-1
SPRZEDAM przedpłatę. sprzedam FIAT 125p z 1998 roku. Kowale Oleckie, tel. 363-51.

p 123-1
PRZEDPŁATĘ kupię. Olecko 382-14.

Łg 2569-1

SPRZEDAM M-2. Mrągowo, tel. 06-47.

p 131-1
STRAGAN na kołach. Oferty Biuro Ogłoszeń „3178”.

g 3178-1
WAZARKE do naboł — sprzedam. Pisz ul. Fabryczna 3, tel. 331-97.

g 600-0
SPRZEDAM schładzacz-pasteryzator, ubijarkę, walfarkę do rożków, kontener do lodów i drobny sprzęt cukierkowy. Elk, tel. 10-65-31.

g 3232-1
SPRZEDAM obiekt usługowo-mieszkalny powierzchnia 200 m kw. Elk, tel. 10-38-32.

g 2333-1
ECHOKOREKTOR. Łomża tel. 169-749.

Łg 2561-1
MERCEDES 307 (1988) Suwałki 74-96.

g 2292-1
RAF mikrobus, ocłony, nie rejestrowany, 2 lata garażowany, tel. 36-09-19. Warszawa.

g 3250-0
ŁADE 1500 kombi (X 1991) pełnie, 612-781.

g 3247-1
SAMARA 1509 (V 1991) pełnie, 516-919.

g 3248-1
AUDI 5000S/86, dodatkowo silnik diesla, 80.000.900, tel. 612-071.

g 3219-1
SPRZEDAM MTZ z przednim napędem. Kolodziej, 19-512 Rogale, gmina Banie Mazurskie, tel. 157-290.

g 2306-1
PRZYZCIEPĘ niską wywrotkę, prasę polską sprzedam. Piotr Rusowski, Żarnowo 11.

g 2332-1
SPRZEDAM koparko-spycharkę HIA-LORUS, Jelec 317 wywrotka. Elk, Suwałki 67.

g 2332-1
SPRZEDAM kraza z przyczepą niskopodwoziową, koparkę NOBAS, koparkę SM-901, 258-12, 762-064.

g 3212-1
DZIAŁKI budowlane w Suwałkach sprzedam. Suwałki Bucza 123 tel. 63-364.

g 2295-1
DZIAŁKA z domkiem na Ogródkach Działkowych za „Polnozbymem”. Łomża 25-58.

g 2568-1
GOSPODARSTWO rolne 12 ha, oraz maszyny rolnicze sprzedam. Wiesław Krynicki Łysa Góra 19-505 Żytkiejmy, Suwałki.

g 2284-1
SPRZEDAM gospodarstwo 20 ha, ciągnik C-360 i 1002, rozrzutnik dwuosowy, młocarnię, Kaniński, Prawdziżka, 16-323 Rutki Nowe.

g 3235-1
0,7 ha zabudowania w Suwałkach sprzedam. Suwałki, Reymonta 41.

g 2385-1
CIĄGNIK U-1222 sprzedam. Andrzejewicz Osowa 16-423 Taciowo.

g 2294-1
C-360 (1979) przyczepę D-45 niską wywrotkę sprzedam. Mirosław Dobkowski Żarnowo 1, 16-390 Augustów.

g 2289-1
C-3602P lub C-365 sprzedam. Raczki 228.

g 2797-1
CIĄGNIK gąsienicowy DT-75 M sprzedam. Elk, Wilenska 35 B/20, tel. 10-55-41 w. 304.

g 3234-1
SPRZEDAM ciągnik C-360-3P 4-letni, prasę Z224. Mońki, ul. Lesna 10.

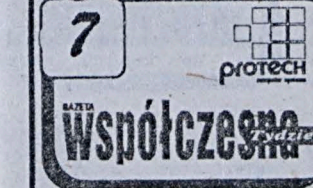
g 3234-1
C-362 (stan bardzo dobry). Wysokie Mazowieckie. Kościelna 33.

g 3305-1

g 3201-1
DZIAŁKI, domek drewniany, sprzedam, kol. Sobolewo 110 A.

p 128-1
SKORY z nutry, lisów srebrzystych, jenotów — kupię. Goldap, tel. 15-18-58.

p 130-1



tu wkleić
kupon
poniedziałkowy

tu wkleić
kupon
wtorkowy

imię
nazwisko
adres
.....
.....
.....

tu wkleić
kupon
środkowy

tu wkleić
kupon
czwartkowy

Bez „Współczesnej” ani rusz



AUTOMATYCZNE pralki naprawiam.
822-740 Tomczak.

g 3240-00

ŁODÓWKI, zamrażarki: naprawy gwarancyjne, odpłatne — dwuletnie gwarancje, 75-11-45.

g 3225-0
WSTRZELIWANIE kołków. 75-48-98.
g 3252-0

UKŁADANIE glazury, malowanie, hydraulika 753-134.

g 3214-1

OKULARY — terminy półtoragodzinne. Sw. Rocha 13/15 wszystkie soboty 10-15. Zapraszamy.

g 3223-0
PIECE c.o. trzydziestoletnia praktyka, ceny konkurencyjne. Księżyń, Witosa 1.

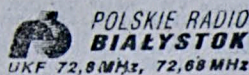
g 3200-1

g 3200-1
KUPIĘ passata na części. Elk, tel. 107-224 lub 103-113.

p 122-1
KUPIĘ 126p po wypadku, tel. 434-943.

g 3233-1
KUPIĘ samochód osobowy do 130.000.000 niemiecki. Oferty Biuro Ogłoszeń 1.3245”.

g 3245-0
LADA (1989). Łomża tel. 168-638.



PIĄTEK

DZIENNIKI
5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55, 5.00 Wita Radio Białystok — aud. — aud. W. Grzechowiak; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja języka niemieckiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Tu Twoje Radio — prowadzi W. Szymański; 10.15 Felieton L. Kubickiego — „Belka w oku”; 14.05 Zła kierowniczka — mag. motoryzacyjny Marja Liberadzkiego; 14.30

Powroty — prowadzi Jerzy Bałtyk; 14.45 Lekcja języka niemieckiego; 15.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — opr. A. Jarosz; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70... — prow. L. Marek; 18.00 Kalendarz dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wies — aud. T. Haladyna; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego i J. Czykwińska; 19.05 Rozkosze łamania głowy — aud. M. Liberadzkiego i E. Jaceła; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka niemieckiego; 22.45 Wieczorny koncert — opr. K. Żurawski; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — aud. prow. Jerzy Bałtyk

SOBOTA

DZIENNIKI
5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00,

15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55, 5.00 Wita Radio Białystok — aud. — aud. K. Kurianuk; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja języka angielskiego; 7.00 Dziennik BBC; 7.45 Pod historycznym pretekstem — tel. W. Serczyka; 8.30 Tu Twoje Radio — prow. Robert Samot; 13.05 Lista przebojów — Hit Stock TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 14.55 Lekcja języka angielskiego; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — opr. L. Pilarski; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70... — prowadzi A. Godlewski; 18.00 Kalendarz dnia BBC; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misiejuka; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Jerzy Bałtyk zaprasza...; 19.06 Koncert zyczeń; 19.30 Bajki — zgadywajki — aud. Ewy Kozłowskiej; 21.05 Ameri-

can TOP 40 — prowadzi Shadov Stevens; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka angielskiego; 22.50 Słowo i życie — aud. religijna; 23.00 American TOP 40 (cd.).

NIEDZIELA

6.00 Wita Radio Białystok; 6.03 Z małowanej skrzyni — aud. A. Maciorowskiej; 6.30 Lista przebojów muzyki chodnikowej — K. Żurawski; 7.00 Dziennik; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy — aud. E. Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi — aud. religijna C. Misiejuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. E. Ryżyk; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 9.00 Dziennik; 9.10 Poranek u Dziennikarzy — prow. T. Kudelska; 11.00 Ewangelia i życie — mag. katolicki; 11.30 Drzazgi — mag.

mlodych — prow. Karol Poznański; 12.00 Dziennik; 13.30 Koncert zyczeń; 14.00 Dziennik; 14.05 Radio do obiadu — prow. J. Papaj; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — opr. M. Liberadzki; 16.15 Czołg — A. Jarosz; 16.30 Geniusz odziedziczony — J. Papaj; 17.00 Śpiewa Bobby Brown — A. Maciorowska; 18.00 Godzina Krystyny Prońko; 19.00 Retransmisja nabożeństwa ekumenicznego; 20.00 Dziennik; 20.10 Sportowy wieczór — prow. W. Piński; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Vademecum — mag. polityczny — opr. W. Grzechowiak; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — „Nie tylko baśnie” — prow. Jerzy Bałtyk.

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33
Pomoc Drogowa — tel. 43-28-70
SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU
Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 39, tel. biura 990, 999, 524-192
Informacja Pogotowia, tel. 23-222
Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 39
— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 13-17, w wolne soboty w godz. 15-17, w niedziele i święta w godz. 7-17
— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę
— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 13-17, w wolne soboty w godz. 15-17, w niedziele i święta w godz. 7-17
Gabinet zabiegowy:
— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę
— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 13-17, w wolne soboty w godz. 15-17, w niedziele i święta 7-17
Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. Białyni 11, tel. 340-41
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Włodajewskiego 32
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny codziennie przez całą dobę
APTEKA (ostry dyżur)
ul. Surańska 2
Aptekę pracującą we wszystkie soboty w godz. 8-15: ul. Wesola 18, ul. Witosa 38, ul. Mickiewicza 38, ul. Warszawska 79, ul. Sienka 2, ul. Radziwiłłowska 16
Aptekę czynną w soboty robocze: ul. Sienkiewicza 71/72 (9-18), ul. Szkołna 23 (7.30-18), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, wol. sob. 8-14), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Przedzialska 8 (7-15), ul. Sienkiewicza 15/1 (7.30-15), ul. Piastowska 11A (8-19), ul. Brońskiego 4 (7.30-20, wol. sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-15, wol. sob. 8-15), Apteka przy ul. Lipowej 45 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 11-18, Apteka przy ul. Maimeda 12 pracuje tylko w sobotę w tygodniu, w którym pełni dyżur jest dyżur w godz. 7.30-21, apteka przy ul. Sienkiewicza 2 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w sobotę w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 9-15
SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce, chirurgię, reanimację, laryngologię, wewnętrzną.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-578 i 327-594, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 353-91 i 202-08
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-104
OŚRĘ DYŻURY
W DNIU 13.III.1993 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WENETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16
ODDZIAŁ GRUŻLICY, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-578 i 327-594, po godz. 15 tel. 323-593
POŁOŻNICTWO Z GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100
W DNIU 13.III.1993 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGIA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul.

—15), ul. Piastowska 11A (8-19), ul. Brońskiego 4 (7.30-20, wol. sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-15, wol. sob. 8-15), Apteka przy ul. Lipowej 45 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 11-18, Apteka przy ul. Maimeda 12 pracuje tylko w sobotę w tygodniu, w którym pełni dyżur jest dyżur w godz. 7.30-21, apteka przy ul. Sienkiewicza 2 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w sobotę w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 9-15
SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce, chirurgię, reanimację, laryngologię, wewnętrzną.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-578 i 327-594, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 353-91 i 202-08
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-104
OŚRĘ DYŻURY
W DNIU 13.III.1993 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WENETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16
ODDZIAŁ GRUŻLICY, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-578 i 327-594, po godz. 15 tel. 323-593
POŁOŻNICTWO Z GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100
W DNIU 13.III.1993 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGIA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul.

M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO Z GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15 tel. 327-100.

ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specjalistyczny P/Gruźlica ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-352
WENETRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 758-824

W DNIU 14.III.1993 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WENETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16

ODDZIAŁ GRUŻLICY, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-578 i 327-594, po godz. 15 tel. 323-593
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Chorosze, tel. 270-51

W ŁOMŻY
Łomża „Millenium” — piątek, sobota, niedziela — „Sultani weesternu” (USA, 1. 12), godz. 16 i 20, „Sublokorka” (USA, 1. 12), godz. 18, sobota, niedziela — „Wodne dzieci” (ang. b.o.), godz. 13
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 35-58
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 998
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-548
Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998, czynny codziennie w godz. 16-22
Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18
Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30
Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16-17

„Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela — „TAK, TAK” (pol., 1. 15)
„Dąbrowa Białostocka „Lotos” — piątek, sobota, niedziela — „Gladiator” (USA, 1. 15), „Komando Foki” (USA, 1. 15), „Siemiatyżce „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela — „Lunatyki” (USA, 1. 15)
„Sokółka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela — „Kevin — sam w Nowym Jorku” (USA, 1. 12)
„Suchowola „Kometa” — piątek, sobota, niedziela — „Huragan ognia” (USA, 1. 12)

ŁOMŻYŃSKIM
Ciechanów „Meteor” — sobota — „Bugsy” (USA, 1. 15)
Szeptowo „Bajka” — piątek — „Kosiarz umysłowy” (USA, 1. 15), niedziela — „Księż w Nowym Jorku” (USA, 1. 12)

SUWAŁSKIM
Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela — „Za horyzontem” (USA, 1. 15), „Smaczny telewizor” (pol., 1. 10)
Augustów „Iskra” — piątek — „Predator” (USA, 1. 15), sobota, niedziela — „PSY” (pol., 1. 15)
Bemowo Piskie „Wrzós” — sobota, niedziela — „Sublokorka” (USA, 1. 15)
Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela — „Opowieści niemożliwe” (USA, 1. 15), „Moja dziewczyna” (USA, 1. 12)

Giżycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela — „Sneakers” (USA, 1. 12)
Kowale Oleckie „Pionier” — sobota, niedziela — „Samotny wilk Mc Quade” (USA, 1. 15)
Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela — „Światło w mroku” (USA, 1. 15), niedziela — „Kevin — sam w Nowym Jorku” (USA, 1. 12)

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela — „Bogowie muszą być szaleni” (USA, 1. 12)
Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela — „Rajski ptak” (pol., 1. 15)
Wydmyny „Irys” — piątek, sobota — „Obcy 3” (USA, 1. 15)

Muzycy udzielali wywiadu. Bezpieczeństwo teledysku „Leon Prochniewski blues”. Początek audycji o godz. 18 w programie II.

Na spotkanie poświęcone edukacji ekologicznej, tajników wpływu poszczególnych składników pokarmowych na zdrowie itp. zaprasza w sobotę, 13 bm. do auli LO II w Łomży Liga Ochrony Przyrody. (nom)

Droży Teatromani

Trwa 18. edycja plebiscytu na najpopularniejszy białostocki spektakl teatralny 1992 roku. Wszystkich, którzy lubią teatr, oglądają przedstawienia i porównują je prosimy o wypełnienie kuponów. Głosujemy oddzielnie na jeden wybrany spektakl Teatru Dramatycznego lub Białostockiego Teatru Lalek. Oto wykaz premier w poszczególnych teatrach w roku 1992:

TEATR DRAMATYCZNY im. A. Węgierki

★ „Słuby panińskie” Al. Fredry w reż. Tomasza Grochoczyńskiego (prem. 16.02.)

★ „Białe małżeństwo” T. Różewicza w reż. Andrzeja Jakimca (prem. 17.05.)

★ „Stalowe magnolie” R. Harlinga w reż. Jean Kori (prem. 14.06.)

★ „Z powodu mokrego śniegu” F. Dostojewskiego w reż. Walerego Rajewskiego (prem. 9.02.)

★ „Zapiski oficera Armii czerwonej” S. Piaseckiego w reż. Andrzeja Jakimca (prem. 29.02.)

★ „Nienawidzę” M. Kotarskiego w reż. Jerzego Hutka (prem. 8.05.)

★ „Opowieści wam o Ester” M. Hłaski w reż. Miro Andrzejskiego (prem. 24.05.)

★ „Polowanie na karaluchy” J. Głowackiego w reż. J. Różewicza (prem. 21.06.)

★ „Emigranci” S. Mrożka w reż. Andrzeja Jakimca (prem. 27.07.)

★ „Dwa razy tak” Schmidta i Jonesa w reż. Waldemara Wolańskiego (prem. 17.10.)

★ „Jacek i Placek” J. Rochowiaka w reż. Waldemara Wolańskiego (prem. 15.11.)

★ Salon Artystyczny „Pod różowym strusiem”, reż. zbiorowa (prem. 20.11.)

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

★ „Spotkania przy choince” w reż. Wojciecha Kozłowskiego (prem. 15.01.)

★ „Czarodziejski młyn” Aliny i Jerzego Afanasjewów w reż. Bożeny Janik (prem. 1.02.)

★ „Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach” J. Ośniewy w reż. Joanny Piekarzkiej (prem. 4.06.)

★ „Co się stało z naszą bajką” Hanny Krall w reż. Wojciecha Kozłowskiego (prem. 24.10.)

★ „Mały tygrys Pietrek” Hanny Januszkiewicz, reż. zbiorowa (prem. 15.11.)

★ „Niech żyje Święty Mikołaj” w reż. Wojciecha Kozłowskiego (prem. 20.12.)

W plebiscycie brane będą pod uwagę zgłoszenia indywidualne i zbiorowe. Prosimy o czytelną wypełnianie kuponów, bowiem wśród uczestników plebiscytu rozdawane zostaną nagrody oraz karty teatralne. Przewidziano nagrody dla uczestników indywidualnych (za pierwsze, każde tysięczne, ostatnie zgłoszenie) oraz placówek kulturalnych (placówek, która przysłała najwięcej zgłoszeń, organizatorów ufundują „małą formę teatralną”). Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpi 26 marca w Magazynie Tydzień „Gazety Współczesnej”.

Kupony należy przysyłać do dnia 20 marca pod adresem: Towarzystwo Kultury Teatralnej 15-950 Białystok, ul. Kiłińskiego

8, tel. 321-636. Jednocześnie w obu teatrach widzowie znajdują skrzynki, do których można wrzucać kupony.

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek — „Słuby panińskie” (duża scena), godz. 11, „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (mała scena), godz. 14, sobota, niedziela — „Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach”, godz. 17 (duża scena)
Białostocki Teatr Lalek — piątek — „Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach”, godz. 10, „Żywa klasa — rewia intelektualna” (spektakl dla dorosłych), godz. 19, sobota, niedziela — „Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach”, godz. 11, „Żywa klasa — rewia intelektualna”, godz. 19
Teatr Lalek w Łomży — niedziela — „Tygrysiatko, słońce i łaciata krowa” (Ośiedlowy Dom Kultury, ul. Małachowskiego 4), godz. 16
Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek — koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje — Jan Wincenc Hawel, przy fortepianie — Józef Stompel. W programie: G. Gershwin — Koncert w F na fortepian i orkiestrę (Allegro, Andante con moto, Allegro con brlo), J. Brahms — II Symfonia D-dur op. 73 (Allegro non troppo, Adagio non troppo, Allegretto grazioso, Allegro con spirito), godz. 19

Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14 — piątek, sobota, niedziela — „PARADY” Jana Potockiego w reż. W. Czołpińskiego, godz. 17 (piątek — premiera)

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13-17. Wystawa prac członków Stowarzyszenia.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„POKOJ” — piątek, sobota, niedziela — „Dracula” (USA, 1. 15), godz. 10, 17.30, 19.30 (ostatnie dni), „Mój kuzyn Vinny” (USA, 1. 16), godz. 12.30, 15
„TON” — piątek, sobota — „Mysz i ludzie” (USA, 1. 15), godz. 11, 13, 17.30, „Mezowie i kochankowie” (włoski, 1. 18), godz. 15.30, 19.30, w piątek premiera, niedziela — „Teresa” (franc., 1. 15), godz. 10 i 12, „Mysz i ludzie”, godz. 14, 17.30, „Mezowie i kochankowie”, godz. 16, 19.30
„FORUM” — piątek, sobota — Młodzieżowa Akademia Filmowa — „Złota łódź podwodna”, godz. 11, „Moja dziewczyna” (USA, 1. 12), godz. 12, 17.30, „Milczenie owiec” (USA, 1. 18), godz. 15.30, 19.30, niedziela — „Moja dziewczyna”, godz. 11, 13, „Milczenie owiec”, godz. 19.30
„SYRENA” — piątek — „Drugstore Cowboy” (USA, 1. 18), godz. 15.30 (ostatni dzień), „Gorzkie goły” (franc., 1. 18), godz. 17.30, 20, sobota — „Smażone zielone pomidory” (USA, 1. 15), godz. 15, „Gorzkie goły”, godz. 17.30, 20, niedziela — „Bajki dla dzieci”, godz. 11, „Gorzkie goły”, godz. 12.30, 17.30, 20, „Smażone zielone pomidory”, godz. 15.30

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela — „Obsesja namiętność” (USA, 1. 15), „Karate Kid” (USA, 1. 12)
Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela — „Lody na patyku” (USA, 1. 15)

Propozycje kulturalne

W najbliższą sobotę, 13 marca br. o godz. 15 Białostockie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zaprasza na otwarcie wystawy malarstwa ZBIGNIEWA SADOWSKIEGO w Galerii BTPSP przy ul. Warszawskiej 25 w Białymstoku. Wystawa będzie

dzie czynna do 30 kwietnia br.

(jc)

Sympatycy bluesa będą mieli okazję obejrzeć w najbliższą sobotę w telewizji podczas „Kurieru Województwa” białostocką grupę bluesową J.J.J. Blues.

TYGIEBIŚCIE

Wypełnij i wrzuć do skrzynki

Tytuł sztuki.....

Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu.....

Adres.....

Zawód.....

Data.....

Towarzystwo Kultury Teatralnej

Z PIĄTKU...

Fotki-plotki

POROZUMIENIE
W CENTRUM?

Fot. Zdzisław Zaremba

MNIĘJ
WIECEJ
AUTENTYCZNE

W Białymstoku ukazało się „pismo młodzieży katolickiej i patriotycznej” — „Bastion”. Po przestudiowaniu pisma okazuje się, że katolicyzm i patriotyzm mogą być tylko na prawicy. I tak np. w artykule Michała Radziłkowskiego pt. „Prasa (nie) polska” czytamy m.in. o „światłych katolikach z „Tygodnika Powszechnego” stojących na gruncie ekumenizmu, pojednania. Tu niezaprzeczalne zaśluga ma pan Turowicz. Gdyby nie on Żydzi w Polsce wisieliby zapewne na każdej gałęzi i byłiby nieludźko mordowani przez fanatycznych, nietolerancyjnych i szowinistycznych Polaków. Dzięki jego nieugiętej postawie wyteplia się do era wszelkie postawy ksenofobii i nacjonalizmu...”. Tymczasem w nocy redakcyjnej autorzy „Bastionu” deklarują: „Czas najwyższy skończyć z tanim populizmem i bezlogiczną demagogią w polskiej prasie”.

Święta racja, koledzy redaktorzy!

W Ełku ludzie dziwią się, że Zarząd Miasta nie żałuje

pieniędzy na liczne seminaria i konferencje związane z ekologią, gdy tymczasem osiedle „Pod Lasem” — pozbawione kanalizacji, smrodzi swymi ściekami pobliskie jezioro.

Wszystko się zgadza. Gdyby nie smrodzili, to nad czym by radzili?

Główny komornik Marek Wądołowski wyznał dziennikarzowi, że „skuteczni są (...) tacy faceci, którzy ogłaszają się, że ściągają długi. Rozmowę z dłużnikiem zaczynają od obcięcia mu palca sekatorem”. Z rozmowy wynika, że komornik Wądołowski raczej do skutecznych nie należy.

Brak mu sekatora?

W gminie Dubeninki (woj. suwalskie) po likwidacji PGR pracuje jeszcze wójt, kilku urzędników, pielegniarka, sklepowa i policjant. Pozostali mieszkańcy stoją w kolejce po zasiłek dla bezrobotnych.

Dyskretny urok kapitalizmu?

Jeżeli uda nam się zrealizować plany, w Goldapi będą lepsze „wskaźniki telefonizacyjne” niż w USA... pochwalili się burmistrz Goldapi Marek Miros.

Wskaźniki może i będą, żeby jeszcze były telefony.

Litewski Minister Obrony Kraju wniósł w Budzisku toast francuskim koniakiem za przyszłe przejście graniczne.

Kluczowy problem zwykło się załatwiać zakładaniem jeszcze jednego zamka.

Kazimierz Słomiński

WIELKI KONKURS
PROZY CODZIENNEJ

WSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ
PRZEZ URZĄD SKARBOWY

Jaką drogę trzeba przejść, by czuć się uczciwym i ile należy znać przepisów, wie tylko ten, kto odwiedził Urząd Skarbowy.

Doinformowany przez lokalny tygodnik „Krajobrazy” zrozumiałem, że okradłem państwo na kwotę 840 tysięcy złotych, ponieważ w zeznaniu podatkowym za rok 1992 złożonym w zakładzie pracy nie podałem dochodu uzyskanego z najmu. Skruszony grzesznik — postanowiłem ten błąd naprawić i udałem się do Urzędu Skarbowego.

Wolałbym już iść do spowiedzi, bo ksiądz rozgrzeszyłby szybciej, a i pokuta byłaby mniejsza.

Natomiast w Urzędzie Skarbowym musiałem sześć razy otwierać drzwi nie licząc wejściowych. Trzy razy po informacji, dwa razy, by wystuchać urzędniczki, która tonem mentora zawstydziała mnie, iż nie znam przepisów Kodeksu Cywilnego, ustaw z Dzienników Urzędowych, iluś tam jeszcze artykułów i paragrafów. Na koniec dowiedziałem się, że na Zachodzie każdy ma prywatnego adwokata, więc skoro sam nie mogę sobie poradzić i mam słabą pamięć, powinienem o takiegoż znawcę zadbać.

Co przeżyłem i jakie uczucia targwały moją skruszoną duszę, tego nie sposób wypowiedzieć, a i papier by nie wytrzymał.

Teraz już wiem, że mam tam chodzić co miesiąc z wypełnioną płachtą papieru o rozmiarach 30x40 cm, by wpłacić 100 tysięcy złotych i być na bieżąco z przepisami, ustawami, dziennikami. Czytać, pisać umiem, może poradzę, bo na adwokata mnie nie stać.

Zastanawiam się tylko, ile takich sytuacji zdarza się każdego dnia w całym kraju. Czy tędy wiedzie droga do demokracji..., a może do piekła? Iluż grzeszników odejdzie spod drzwi urzędów skarbowych nie rozgrzeszonych?

Ja miałem szczęście! Ufff!!!

REMIGIUSZ WALICKI
ul. E. Orzeszkowej 5
16-300 Augustów

Minister wystąpił w poplamionych spodniach i berecie z antenka.

Widocznie odbierał „satelitarną”.

Wiceprezydent Suwałk, pani Barbara Klimiuk umówiła się na spotkanie z wiceministrem Michałem Bonim, aby porozmawiać o aktywnym zwalczaniu bezrobocia. Kiedy przybyła do ministerstwa poinformowano ją, że pan Boni nie ma czasu na spotkanie.

Wychodzi na to, że była to randka w ciemno.

Wśród naszej ogólnej biedy są i optymistyczne akcenty.

Oto rząd sprowadził i rozdysponował kilkanaście luksusowych samochodów „lancie”. Jedną z nich trafiła do regionu północno-wschodniego. Otrzymał ją wojewoda białostocki.

Znaczący się w polonezie już się nie mieści!

Przywódca polskich Litwinów, Eugeniusz Pietruszkiewicz opowiada publicznie dyrdymały, jakoby w jednej z suwalskich szkół dyrektor ogłosił akcję potępienia Litwinów, zaś nauczycielce, która odmówiła poparcia akcji wręczył wypowiedzenie z pracy.

Dobra bajera cieszy tylko frajera — mawiają młodzi. I mają rację.

POCZTA POLSKA

POCZTA POLSKA
Biuletyn Poczty
ul. Lipowa 32
16-400 Białystok

Wzrost: 16-05/4/93

Sprawa: notatka prasowa pt. „Mniej więcej autentycznie”.

W odpowiedzi na powyższą notatkę - Rejonowy Urząd Poczty w Białymstoku informuje, że wiarygodność przedstawionego sarkofagu została sprawdzona.

Informacja o opłacie podatku drogowego od pojazdów samochodowych w UP Białystok 9 jest umieszczona na wysokości 150 cm od posadki. Aby ją więc przeczytać, nie trzeba kłaskać na kolana. Chyba, że redaktor, który ją sprostągnął w pozycji kłęczącej, ma przynajmniej 3 m wzrostu.

Warunki lokalowe UP Białystok 9 nie są najlepsze. Pomieszczenie jest niewielkie, tak więc informacje dla klientów są umieszczane tam gdzie jest to możliwe, ale zawsze w miejscu widocznym.

Do wiadomości:
1.900 Białystok 1

CAPIKOWA
mgr. M. Kozłowski

WAYDYKAMENTY

Nim Polska zwycięsko zadmie w złoty róg, musi się dobrze nadać na oszłomów.

Najgorszy jest administracyjny stosunek do samego siebie.

System podstążanej rzeczywistości: demokracja.

Ojczyźnie naszej nie pozwól skacować się, Panie!

Koniec marzeń o tendencjach wzrostowych, gdy ma się do czynienia z dyktaturą personalnych zer.

Zmyślny zabieg: owinięcie siebie wokół palca opatrności.

ZBIGNIEW WAYDYK



— Musimy się także włączyć w reformę: będziemy zabierali biednym i dawali bogatym, którzy umieją inwestować.

POLITYCZNE
DOSSIER

Putra Jakub Krzysztof — poseł na Sejm Ziemi Białostockiej, poseł milczek Powaga Wysokiej Izby tak go zniewala że kiedy znajduje się na posiedzeniu Sejmu nie jest w stanie wydobyć z siebie słowa. Nikt od czterech prawie lat nie słyszał, żeby poseł Putra wypowiedział się podczas obrad na temat jakiegokolwiek kwestii.

Jednak ma on w sobie jeszcze tyle odwagi, która pozwala mu podnieść rękę podczas głosowania. Wtajemniczeni twierdzą, iż niebawem Krzysztof Putra z racji sprawnego posługiwania się rękoma wygłosi poselską orację w języku migowym, czym zjedna i przyciągnie do PC przedstawicieli Związku Głuchych. Tu jednak istnieje niebezpieczeństwo przekształcenia Porozumienia Centrum w Nieporozumienie Centrum, gdyż obecni członkowie PC nie będą mogli skomunikować się z przedstawicielami Związku Głuchych.

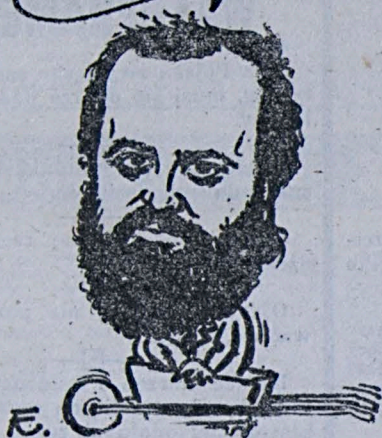
Jedną rzecz poseł Putra przedstawia niezmiennie i bez kompleksów. Są to jego wąsy. Podczas wyborów w czerwcu 1989 roku były to słuszne wąsy, teraz, biorąc pod uwagę stanowisko PC wobec prezydenta — nie.

I ta niezmiennność w panu Putrze najbardziej mi się podoba. Szafraniec Jan — senator. Zachodzi podejrzenie, iż Jan Szafraniec aż do bólu zasłuchuje się w speed metalu, trash metalu, hard core i death metalu. Z tego właśnie powodu zwalcza raperów.

EUGENIUSZ PTAK

Kazimierz E. Falkowski KOMENTUJE

ZEZWALAM
NA PUBLIKACJE



NA PIĄTEK

Tak potrzebna nam wszystkim prywatyzacja wreszcie nabiera tempa. W jednym z miasteczek północno-wschodniej Polski likwidator (prywatyzator?) sprzedał duże zakłady mięsne za 12 milionów złotych. Własnej żonie, notabene. Zapytany przez dziennikarza radiowej Trójki, czy to aby nie za drogo, odparł, że wedle jego oceny w sam raz, a sprzedał żonie, bo jego żona też jest człowiekiem. W dodatku przez czterdzieści lat wykorzystywano ją okrutnie płacąc mniej niż należało i teraz kobiecie coś się należy.

Nie neguję prawa pani prywatyzatorowej do odszkodowania za poniesione straty materialne, choćby na drodze pośredniej. Zastanawiam się tylko, czy starczy w Polsce zakładów mięsnych dla wszystkich skrzywdzonych. Rekompensaty pieniężne nie wchodzi w rachubę, bo wszystkie skromne nadwyżki zostały w całości przejęte przez wcześniej sprywatyzowanych notariuszy, którzy za swoją ciężką pracę polegającą głównie na podpisywaniu papierków, biorą dzisiaj około 60 milionów miesięcznie.

Po napisaniu tych słów zadziła mi ręka. Jestem jednak idiotą! Sekowanie notariatu to w Białymstoku czynność niebezpieczna. Pewien lokalny polityk może zażądać ustanowienia nade mną rady programowej, która zacznie cenzurować każdy mój głupiawy tekst. I dlatego, na wszelki wypadek donoszę, że o zasłużonych zarobkach sprywatyzowanych notariuszy mówił w publicznej telewizji i Prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Strzembosz. Eventualne zarzuty komuszej lewicowości proszę kierować pod jego adresem.

JANICKI

OGŁOSZENIA NIEZBYT DROBNE

„Kurier Podlaski”: — 9 marca (wtorek) do godz. 20.00 dyżuruje red. Kazimierz Konstantynowicz. — Nie straszcie ludzi, koledzy!

TYTUŁ TYGODNIA

„Gazeta Współczesna”: — **POWIATY W RECE RAD** — znaczy, cała władza, konkretnie?

MÓWIĄ POLITYCY

— Wszyscy okazaliśmy się tandeciarzami — senator Andrzej Celiński (UD).

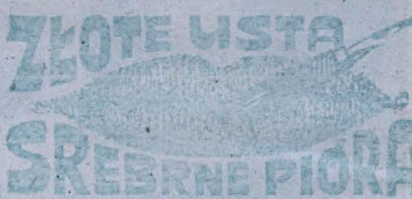
— Odwaga to podejść do boksera i wymyślić go od ostatniego, ostrożność to powiedzieć mu to samo przez telefon — poseł Tadeusz Iwiński (SLD).

— Mój światopogląd nie uznaje rozwodów. W związku z tym pozostanę, przy swoim światopoglądzie — Lech Wałęsa, prezydent RP.

— Obok wartościowych rad mamy wśród posłów do czynienia z autentyczną radością psucia. Tak długo zgłaszają się „ulepszenia” aż program stanie się swoim zaprzeczeniem — Janusz Lewandowski, minister przekształceń własnościowych.

GAZETY KOMENTUJĄ

„Gazeta Polska”: — To, co robią prywatyzatorzy w Polsce, to nie jest żadna prywatyzacja. To pseudoprywatyzacja, czyli rozkradanie polskiego majątku narodowego. Nie jest to bowiem uwalnianie społeczeństwa, ale jest to uwłaszczenie przedstawicieli zachodniego biznesu, pewnej części biurokracji i ludzi powiązanych z rządzącymi elitami.



„Życie Warszawy”: — Poseł Marek Markiewicz (przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji — red.) swoją żonę poznał na pochodzie pieruszmajowym.

„Wprost”: — Główne nagrody w organizowanym przez „Gazetę Nową” konkursie „Loto-Nowa” — peugeot i forda fiestę — wylosowały osoby związane z wydawcą gazety oraz sponsorem konkursu.

„Najwyższy Czas”: — Prezydent Wałęsa wpadł na pomysł, by szczyt amerykańsko-rosyjski odbył się w Polsce. (...) Ale myślny już pomostem między Wschodem i Zachodem byli i mieliśmy już takiego i Sekretarza, który w ucieczce przed krajowym dnem organizował w Warszawie zagraniczny szczyt.

DZIENNIKARZE PISZA

— Minister Dyka nie wyzywał się miłości do ministerialnego fotela i gotów jest w nieskończoność urlopować, byle nie przyjmować do wiadomości prostej, jak by nie było, prawdy, że pani premier najwyraźniej nie chce z nim współpracować — Janina Paradowska, „Polityka” (Wczoraj min. Dyka złożył dywagacje — przyp. red.).

— W jednej z koszalińskich szkół katechetyka obalala teorię Darwina, pytając: Widzieliście kiedykolwiek, żeby małpa w ZOO urodziła człowieka? — Beata Prosałek: „Standard Młodych”.

— Papie i panowie chrystianizujący Polskę przez forsowanie zewnętrznych znaków w przestrzeni prawnej i fizycznej (ostatnio — walka o krzyż w sali parlamentarnej Sejmu) oddają Panu Bogu niedźwiedzią przysługę. — Jan Tarnau „Gazeta Wyborcza”.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

— Sprawa zapisu (w nwey konstytucji — red.) rozdziału Kościoła od państwa jest tak obciążona, że kościół za nim optował nie będzie — biskup Tadeusz Pieronek.

ZDANIEM BYŁYCH POLITYKÓW

— Prof. Aleksander Krawczuk: — Kiedy znajdziesz się na jakimś szczeblu władzy, to Warszawa zasypuje cię telefonami i tonami bilecikami z zaproszeniami na przyjęcia. Gdy telefony milkną, to znaczy, że należy pakować walizki.

PRZEMYSŁENIA LIDERA

— Ogromna większość odpowiadających na pytanie: czy posłowie UPR nadal powinni być w Sejmie? Odpowiadają, że tak. Nie wiem, czy nie zmienia poglądu widząc, jak starannie planuje się teraz czas transmisji telewizyjnych, by UPR nie mógł wystąpić na ekranie... — Janusz Krwin-Mikke.

(WAJ)

Menzoske gaci

★ Co tam słychać, panie Czesiu?

— Żep co specjalnego to nie powiem, stara bida przeważnie. Z Lilko troszkę mi się ostatnio przemówili, no ale sprawa to jest całkowicie zwykła. Dla bab na starość szajba odbija.

★ A co z dziadami?

— Menżczyzny też się robio wiecej kłótni, tylko nie są aż tak zajadłe w kłótni i mniej pamientliwe bywają.

★ Cóż takiego pamiętała pani Lilko?

— Że ja zapomniał, co pamiętała niby powinien.

★ ??

— W kalendarz nie zagląda, czy co? W poniedziałek dzień ósmego marca było, a ja powinszowania nie złożył dla kobiety, że się urodziła babo.

★ No cóż, faktycznie...

— Tylko niech dla mnie nie pierniczy. A cóż to za okazja, idę się pytać? Komunisty ja-



Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

keś święto kiedyś sobie wymyślił i ja muszę jego z tej racji obchodzić? Dla badyłarzy pieniondz w kieszeń za kwiatki napychać? Żep o i mieninach zapomnieli Litczy-nych, albo o urodzinach... chociaż nie, urodziny już się u jej dawno skończyli... to by zupełnie druga sprawa była. A tak to nie ma nawet o czym mówić, choć gadania troszkę było.

— Znaczy, bez siurka.

★ Oj!

— Zna jakieś inne słowo na te urzondzenie menskie, żep było bardziej przyzwoite? No. Tak. Tereź — mówię do Lilki — menżczyzna dziecko robi i dla jego całkowicie wisi. Kobieta cionży nie straci bo ja zarez przykmo, a facet jak na bezrobociu przebywa, to i alimanta jego nie dotyczy. Menżczyzny take prawa dla

kobiet ustanowili, że wy wszystkie powinny wzięć i sobie zaszyć. Weź ty troszkę pomysł, może lepiej wasze pleć dla was wcale nie przypominać?

★ Jak zwykle trochę pan przesadza.

— Tak myśli? Dawniej o równoprawności chociaż mówili, no ostatnio nie modne to się zrobiło. Kobieta ma stać przy garach, dzieci rodzić i wszystko. Jeszcze gaci może prać menżskie, co druga lekrama telewizyjna proszki spomina.

★ Nie wiedziałem panie Czesiu, że z pana taki feminist.

— Że ja co?

★ Obrońca kobiet.

— Niech dla mojej Lilki to powie, bardza by się dziwiła. Ja tylko spółczuję babom. W koncu mam dwie córki, było nie było. Ewka, ta co w Łodzi jest za lekarzem pisze, do mnie, że pracę straciła. Prawda, że trudno tam o robote, ale dzie tylko nie pójdzie, jakie ogłoszenie nie przeczyta, zaodraz mowio do jej: — Siedz babo w domu, pierszenstwo menżczyzny majol Take to świętowanie kobiet, taka nasza menska sprawiedliwość.

★ Więc może właśnie dlatego czasem warto poświętować odrobinę.

— Kto chce niech świętuje, ja tam inaczej myślę.

Kto może a kto już nie

Modne są u nas ostatnio różnego rodzaju sondaże. Jakaś firma wypytuje ludzi co sądzą o jakimś facecie, o kilku facetach, o jakiejś damie, o kilku damach, co sądzą o tych, którzy są przy władzy i o tych, którzy władzę utracili.

Inna firma rozpisuje ankietę „chcąc się dowiedzieć, kto ma na co wpływ i czy aby nie ma go za dużo, kto na co wpływu nie ma i dlaczego, kto zaufaniem cieszy się, a kto nie.

Jest jeszcze firma, która swoich pytań i sondaży nie ujawnia, a chciałaby wszystko

Pytającym zależało na tym by uczniowie odpowiedzieli na pytanie, jakich pięciu polityków lubią i dlaczego, jakich nie lubią i dlaczego oraz co z polityki mamy.

Jeden z uczniów nie dość, że popełnił gafę pisząc, że Niesiołowski jest dobrym politykiem, to jeszcze publicznie pochwalił go, że jest dobrym dyrygentem i świetnym muzykiem. W ten sposób mój zbiór NIESIOŁOWIANÓW znowu się powiększył.

nie kojarzyć, szczególnie z poluciami).

No cóż, pomylenie poła Niesiołowskiego z dyrygentem Niesiołowskim nie jest dzisiaj niczym nadzwyczajnym. Skoro wicepremier Goryszewski może porównywać siebie do generała de Gaulle'a i Margaret Thatcher, to po naszych politykach chrześcijańsko-narodowych wszystkiego można się spodziewać.

W ogóle ostatnie tygodnie obfitowały w niezwykle wy-

stąpienia nie tylko członków rządu, posłów, ale nawet senatorów. Przy okazji dyskusji o ograniczeniu sprzedaży i spożywania alkoholu, senator Ireneusz Choroszuca (daw-niej PC dzisiaj RdR) zaproponował szanownej izbie wyższej, aby zakaz sprzedaży alkoholu obowiązywał w pobliżu domów pogrzebowych, a to ze względu na szczególną powagę uroczystości, które się tam odbywają. Osobiście nie bardzo mogę szanownego kolegę senatora zrozumieć. Kto to widział pogrzeb bez stypy? Umarlemu przecież nie pomoże nawet kadzidło, a poza tym za zdrowie nieboszczyka przecież nikt przy zdrowych zmysłach nie pije. Pije się za tych, co na morzu, co jeszcze mogą, nawet na morzu, za tych co jeszcze będą mogli, niekoniecznie na morzu, ale jednak.

Co innego, jeżeli ktoś nie może. Takiemu to nawet nieboszczyk nie pomoże chociaż sztywny. Ale żeby zaraz innym psuć przyjemność ustaw? Czy tak postępuje prawdziwy mężczyzna?

NICZYPOROWICZ